1034.II. Czasopism naukowy księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich. Rok I. 1828. Zeszyt 3...K.7

Nº Inv. 1034.

Czasopismo

naukowe

Zakładu publicznego imienia Ossolińskich

Rok I. 1828

Zeszyt 3ci

200. ps. 22. April 1828.

Czasopism
Księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich

1 mm 1034

Rok pierwszy 1828

zeszyt ~~drugi~~ wtory.

Ex auctoribus cognoscendis, in evolvenda antiquitate, in notitia vel rerum, vel hominum, vel temporum, opera insumitur. Corn. Tacit. Annal. c. 29. v. 7.

we Lwowie.

213. Imprimatur, und sind nach vollendetem Abdrucke, nebst einem Handschreiben, auch die hiesige pfarrämtliche Matrikel-Formulare seinem Abgange, Lemberg den 26. April 1828.

Vom K. K. galiz. Bücher-Revisions-Amte.

Köllers

Uroczystość i obrządki wesela
Zygmunta Augusta Króla polskiego
z Katarzyną po Franciszku Książęciu Mantuańskim wdową.

Do przyste
go Zeszytu

Z mowy Orzechowskiego, przekład Ossolińskiego.

Król Zygmunt August będąc ieszcze młodym wdowcem,
dla małżeństwa nowego posły do Rakuz wyprawił
r. 1550. Poselstwo to sprawował Mikołay Radziwił
Książę na Olyce i Nieświeżu Woiewoda Wileński
z Marcinem Kromerem Sekretarzem Królewskim.
Radziwił dopełniaiąc zlecenia Augusta Króla Xiężne
Mantuańską w Wiedniu mu zaręczył, a że Ferdynand
oyciec iey wyiażdżał posła i z Koronay, przydany został
Jan Sierebski Podkanclerzy Koronny na ówczas, a
który potem Arcy Biskupem Gnieznieńskim został.
Ten ślub dawał, a brat go wszakże przytwierdził Króla Radziwił, który nawet podług zwyczaiu czasów owych, "na pokoiu" uczynić zadosyć chciał i obrządkom poślubnym uczynić zadosyć. Lecz że Katarzyna córka Ferdynanda Króla Rzymskiego, była siostrą rodzoną Elżbiety Królowey, która za Zygmuntem Augustem pierwszey była, zaś z Franciszkiem Gonzagą Xięciem Mantuańskim, nieżyła iak 6. miesięcy, gdyż

1.034 BIBLIOTEKA OSSOLIŃSKICH

gdyż ten z przypadku wieziono utonął, matizenkom
temu niedobrze ludzie wróżyli. Jakoż że było nieprzy-
czyne, przetoż od obojey strony do Sapieża stano, aby
na ten związek zezwolił. Wesele oznaczone było w
Krakowie na dzień 1. Czerwca, atoli dla słabości
Króla na ogrzyce, aż do Sierpnia się odwlekło, co też
i Katarzyny wyjazd z Wiednia opóźniło. Jechał z
nią brat Xiąże Ferdynand, drugi Maxymilian
za nimi się wybierał, nawet już był na powitanie
jego wyprawiony do Oświecimia Drohoiowski Bi-
skup Kujawski. Wiadomość, że nagle zapadły na
zdrowiu, z Ołomuńca nazad do Wiednia wrócił, nie
mało Króla zmartwiła.

Prócz Arcyxiążęcia Ferdynanda z postronnych
znakomitych gości przybyli Xiążęta Sekarcy: Czerny-
ski, Brzeski, Cieszyński, Oleśnicki, Legat papierski od
Juliusza III. Antoni Maphaeus; tudzież posłowie:
Cesarski od Karola V, Hiszpański, Angielski, Duński,
Szwedzki i inni. Od Ołomuńca prowadzili Króle-
wę Adam Noskowski Biskup i Felix Sreński Wo-
iewoda Płocky. Panie wystane były na przeciw nie-
dwie dostoyne Panie Zofia Sędziowska Kasztelanowa
wa, i Barbara Kmicina Woiewodzina, Krakowskie.

Zbiór

Zbliżywszy się pod Krakowa nocowała z Arcy-
księciem Ferdynandem w Balicach u P. Bonara,
gdzie Król podeslał iey karetę całą złocistą, ozdobną.
Zaraz iey wyiazdu dnia 29 Lipca, porty nadworne ro-
zmaitych panów polskich rozmaitem ubrojeniem i stroiem,
to niemieckiem, to włoskiem, to hiszpańskiem, to węgier-
skiem, widok tem powabniejszy, że wielokrotnie mienio-
ny, sprawowały. Król spotykał swą małżonkę w Zabło-
wa, tamże witał ią Przerębski Podkanclerzy wyborną mo-
wą. Stąd powoży prześliczne, w których iechała Królowa obłu-
bienica z Boną matką Królewską, dalej Siostry Królewskie:
Izabella, Zofia, Anna, Katarzyna, pozostawał Król wieńcem
na dzielnym Koniu w stroiu Węgierskim, maiąc po prawey
ręce Arcyksięcia Ferdynanda ubranego po hiszpańsku,
po lewey Siostrzeńca Swego Jana Królewica Węgierskiego.
Za Królem giermek wiódł tarcze.

Przybyły iuż pod wieczor przed kościół Katedralny
Krakowski, przyimowali w licznem gronie duchowień-
stwa Biskup Zebrzydowski oświadczaiąc przy nieska-
pém uwielbieniu cnót Królowey, osobliwie iey pobożno-
ści, powszechną z takiego gościa radość.

Dnia 30. obóz Królestwo udali się uroczyście do Kościoła.
Ozdoby Królewskie nieśli przed Królem Senatorowie: Jan
Tarnowski Koronę, Piotr Kmita berło, Mikołay Odno-
wski Wojewoda Sandomirski iabłko, Lygmunt Wolski

miecz

mieczy, a inni imie. Królowa szła do ołtarza wiązała bie wdowiey, maiąc pod nią złotogłowa szatę. Tam tę dopiero złożyła po przeczytaniu bulli papieskiey uchylaiącey między biorącemi się pokrewieństwa. Ślub dawał Prymas Dzierzgowski. Sama tę wśrzod mszy Królowę zwyczayney obrządkiem koronował. U stołu król miał po prawey Arcy Księcia Ferdynanda, za którym następowali Legat, posłowie Cesarscy, Xiążęta Pruskie i Sclawscy. Obok króla po lewey siedziała Królowa, matka Bona, Królowa Węgierska, tudzież siostry Królewskie, i w dalszey kolei inne panie, według stopnia swych mężów. Za Królewną piastowali berło i jabłko Łukasz i Andrzey Strabrowie z Gorki.

Porządkiem zawiadywali Marszałek W. Kor. Kmita i nadworny Stanisław Maciejowski, przy pomocy przydanych czterech Kasztelanów Walentego Dębińskiego Biskiego, Mikołaia Myszkowskiego Radomskiego, Floryana Zebrzydowskiego Oświecimskiego i Mikołaia Radziejowskiego Gostyńskiego, który wszyscy nosili bogate od złota i drogich kamieni Marszałkowskie laski. Tego dnia niebyło u dworu tańców ponieważ Królowa przyjmowała Komunię.

Nazaiutrz witała Królowę Akademia Krakowska, mówił

mówił imieniem jey wiele uczenie Benedykt Hozmin tegoż, od Królowey zaś Jan Lang Sekret, który między innemi i te pochwałe Szkole głowney przyniósł, że była zawsze w Polsce matką i gniazdem oświecenia i cnót wszelakich. — Po uroczystym iak wczoray o tiedzie, gonitwach, igrzyskach, wieczerzach, prowadzeniu Królestwo do pięknie przystrojoney trzeciey, gdzie imieniem oyca oddawał Królowi mationlę Biskup Wrocławski Baltazar Bracicki, za Króla zaś odpowiadał Kanclerz Ocieski. Chwalono obydwoch prawomowcy doskonałość, Sekretarz Ociesk przyiemnością głosu celował. Trzeciego dnia składano upominki. Legat papiezki pokazał się mniey swiadomym uczynku, powpierwszy się z oddaniem ich w Wiedniu.

Wesele zaczęto się jeszcze dni kilka, na rozmaitych ucieszach, które przeplatały gonitwy rycerskie, czyli turnieie. Jakób Kozmowski niegdyś przy oblężeniu Cesztu jeniec turecki, który się sam z niewoli wybił, w tem wojennem igrzysku zwyciężył z iakiegoś pierzystego cudzoziemskiego, który go na harc powabił, zwycięztwo. Daley w wytkniorych potrzebnie na placu zamkowym szrankach parami mierzyli się z sobą rycerze w zapuszczonych przyłbicach, cali dnia zbroią: Mikołay Maciejowski z Stanisławem Ostrorogiem, Woyciech Krzyżkowski z Stanisł. Myszkowskim

wkłin

wskim, Vilian Łukowskim z Staniszt. Lipnickim, Jan Tarło z Mikołajem Ligęzą, Stan. Garnisz z Stan. Sichowskim, Marcin Matkowski z Stan. Włodkiem, Mikołay Wilga z Janem Irykowiczem Litwinem, Krzysztof Olędzki z Piotrem Fryszkim, Stanisław Meżyk z Mikołajem Potockim, Zygmunt Lebrzydowski z Mikoł. Myszkowskim, inni poznać się niedali.

Po pojedynkach dzielili się na ordynki, i zbliża się nali się szablami. Wszyscy lepsi, atoli Maciejowskiemu dobrowolnie sami dank przyznawali, czego się Maciejowski przez skromność wzbraniał.

Innego dnia potykali się Polak z Litwinem, wspomniony Włodek z Stanisz. Kizgayłem. Tak ta walka stawiła poniekąd cień owey sławney Kurjacyuszów i Horacyuszów walki. Każdy naród potrzebuje swoiemu. Polacy okrzyknęli zwycięzcą Włodka, że Kizgayła i z koniem obalił. Litwa wymowała się za swoim, iakoby nie od potrzebienia, ale w przypuszczeniu na przeciwnika natarciu, z gwałtownego zapędu upadszy wtorznie, runął z koniem.

Były także i włoskim tryby gry rycerskie na rynku krakowskim. Po spuszczonej na wydane hasło zaciągniony przedrzeli: Stanisław Myszkowski, Stan. Ostrorog, Stan. Wolski, Jan Kostka, Mikołay Miele-

ski

ds Woiewodzic Podolski, Liwieński zapalenie na siebie
naderali, Ostrorog nawet krwie i nie lekka odniósł
Myszkowskiemu przyznano pierwszą nagrodę nara-
miennik, wszakże i inni niedarli bez darów. Skrócił
walkę rycerów polskich książę Pruski, podpisawszy
znak swoim. Ci się także nie pośledniej popisali.

Kapela Królewska chlubnie się popisywała. Zasłu-
żył na wspomnienie Jan Wierzbkowski mistrz śpiewa-
ków nad francuzkich Adryanów i Flamandzkich Jonsqui-
rów przenosiony, gdy go nawet godnym i z całem Apol-
lina gronem iść o lepszą Samotulskiego zaś wielbiono w
układach muzycznych tonów doskonałość, nieukrywając, że
mu na dorosłym głosie schodziło.

Czwartego dnia odiechał Arcy Książę, za nim wybrała się
reszta gości wielkich z pięknym i wspaniałym gościnnością
Albowiem nietylko przez cały czas Kardynał wszystkiego
aż do obytku dodawano, spichlerze i szpitalne prawie
otworem stały, napoie trunki kuflami roznoszono, ale nasypo-
wano tak niezmierny nawyż złotych i srebrnych, pe-
rel i kamieni rzadkich i drogich, futer osobliwych, pysznych
różnego rodu rumaków dostatek rozdawano, iż iak
pisarze wyrażają, miałby się czemu dziwić i Krezus. Król
okrył się świetnie z chwytności stawą. Wszakże niemała z
dobrego rozporządzenia, z wczesnego przygotowania zapa-
sów, z niezawodnego dostarczania kosztów, z pilności
i dwor

dworstwa vptyneta na Sodvkawiego Koronnego i p
tka Jordana Zaleta.

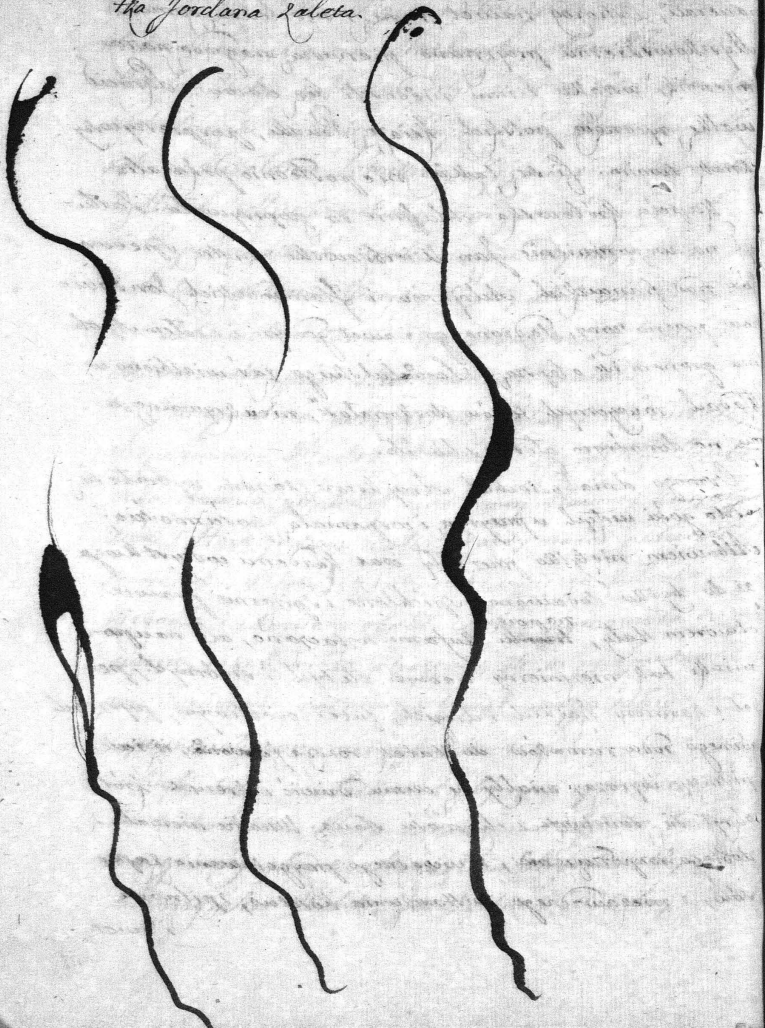

Wiadomość o Życiu i pismach Grzegorza Knapskiego.

Dla uczonych iako i uczących się rodaków wiadomość o Knapskim, obojętna być niemoże. Praca jego każdemu z nasyrnców chcącemu umieć i rozumieć język łaciński istotnie potrzebna się stała; każdy chcący się ćwiczyć w mowie greckiey bardzo użyteczna pomoc znaleść w niey może. Udzielaiąc o nim wiadomości temamy zamiar, aby niedobrze obeznanych z iego pismiennemi dziełami, obeznać lepiey z niemi, i do korzystania z nich zachęcić. Rzekł niegdyś o Cyceronie Kwintylian, że ten tylko może się pochlubić, iż w wymowie postąpił, któremu się ten mówca podobał. Mogę to śmiało rzec o naszym Knapskim, iż ten tylko nasrymiec w mowie łacińskiey postąpić mógł, komu tłumacz Knapskiego obcym nie iest.

Grodzisko miasteczka w Mazowszu cyrkuła iest naszego Knapskiego, inne iest w tymże kraiu miasteczko Grodziec, w którem Knapski wziął życie. Pod iego niedbał szlachectwa, wspomniałbym pewnie o nim w poczcie szlachty polskiey Niesiecki. Urodził się r. 1564. Odbywszy nauki początkowe w Pułtusku w szkołach Jezuitów, powziął chęć

chęć zaciągnienia się do ich zgromadzenia; dopełnia
iey maiąc lat 14. W Gallonie słuchał retoryki rok
iedeń, filozofii ~~lat 3~~ teologii lat 3. W obydwóch nau-
kach żadeni tylko uczynił był postęp, bo ani zdrowia
mocnego, ani żywego i bystrego poięcia niemiał, ale
brak szczęśliwey z przyrodzenia zdolności nadrabiał
usilnością i pracą w której społeczników przewyż-
szał. Dla niey szacowali go wiele przełożeni i na
niey użytecznego członka swey społeczności nadzieię bu-
dowali. Miał u nich oraz wielką z pobożności zaleś,
której ćwiczeniom znaczną część chwil życia poświę-
cał. Łowolny, łagodny, więcey zawsze smutny, niżeli we-
soły, pilny w obowiązkach i pracowity, przykładność
wszystkich iednać sobie umiał.

Po skończonych naukach własnych, nauczyciela zawód
rozpoczął. Niższych szkół latk. matematyki, teologii
dogmatycznéy i krasomowstwa lat dziewięć nauczał, i
ta ostatnia nauka była, w której postrzegano, że nay-
lepiéy celował, i naywięcéy w niey i siebie i uczniów
ćwiczyć lubił.

W śród zatrudnień i prac nauczycielskich, praktyko-
wanie się i własnem i uczniów swych doświadczeniem,
iak ważna była potrzeba dobrego słownika mowy łacin-
skiey i polskiey dla obydwóch nauk, powziął wielki

Zamiar

zamiar utworzenia go z dołączeniem języka greckiego, i ke
ogromna prace przedsięwziął. Aż do tego czasu ścho-
rzone rodowitemu naszemu językowi na doskonałym
zbione wyrazów stanowiących właśne iego bogactwo. Sam
Knapiusz przebiega słowniki wcześniejsze, i niedoto-
zność ich wytyka z szczerości, która niedaie miesca
podeyrzeniu, iżby zdarta z nich stawa chciał się napu-
szać. „Mamy w prawdzie mowi on w przemo-
„wie do czytel., kilka słowników polskich łacińsko polskich
„odwrotnie, ale które zwać się słownikami nie są
„warte; ani bowiem niezawierają wszystkich wy-
„razów, ani ich dobrze i właściwie w języku łaciń-
„skim niewykładaią, iż więcey krzywdy, iak pożytku
„językowi naszemu przynoszą. W tych liczbie iest pier-
„wszy dykcyonarz Mikołaia Wolkmara, od Bor-
„nemczyka iakiegoś pomnożony, który ma wyrazów
„wiele wcale niepolskich; drugie tak są przekłada-
„Malcorone
„ne, i zepsute, iż do zrozumienia Polakowi są
„trudne, i dowodzą oczywiście, że autor niebył Pola-
„kiem, i języka polskiego był mu obcym. Tegoż ro-
„dzaiu iest dzieło: Zbiór wyrazów ś. znaczonych
„: Synonima: / przez Lukasza O. nazwiskiego,
który

„który nocz cała ze słownika Wolkmara Mleciá,
„i wszystkie błędy z niego wypisał, tem więcéj
„nagamy, że lepiéj rodowity swóy język od Niemca
„znać był powinien."

„Nie lepszy iest słownik Dasypodyusza tacińsko=
„niemiecko-polski, w Gdańsku u Hunefelda 1580 bity. *)
„Wiele ma słow tacińskich, którym znaczenia polskiego nie
„dał, których prawopism w dziwny sposób pokaleczył,
„mimo tego, że słownik mój dla powtórnego wydania
„u drukarza będący, tłumił, greckí język tak potrzeby
„dla młodzieży szkolnéy powszechnie się go uczącey,
„bez przyczyny wyrzucił, i zamiast dogodnego abe=
„cadłowego porządku, wszystkie słowa złożone pod
„pierwiastkowemi umieścił, przez co wynalezie=
„nie ich utrudnił. Słowniki zaś z wielkie Ma=
„cyńskiego i Kalepina liczne wady szpecą. Pierwszy
„wydany r. 1564 iest wcale niedokładny, nierożni

słow

*) Dasypodius Piotr uczony grammatyk i lekarz w wieku 16. umarł w Strazburgu r. 1559. prywatnem iest słowni=
ka grecko-tacińsko-niemieckiego, który przez bito w Gdań=
sku z dopisanymi wyrazami mowy polskiey. Wydawca
porwał się na nie który wykonać nieumiał, lubo miał
pomoc z słow. nika Knapskiego, którego onu czasy dwu=
Kaz Krakowski. rozwolić musiał.

„słow dobrey i złey Taciny, niewłaściwie ie tłumaczy, i
„polskie błędnie pisze. Kalepin między iedynastą języ=
„kami zawiera i polski, ale tak przekształcony, iż wie=
„le słow rozumieć trudno; wyraz Taciński maiący
„n.p. dziewięć znaczeń siedmém zbywa, tak iest niedo=
„statecznym i niedogodny dla Polaka, iż ledwie iego u=
„życia służyć może."

Daley w tyże przemowie wykłada zamiar swéy pra=
cy: „Chciałem, pisze, rozszerzyć między nastyńcami Taciń=
„skiey mowy czystość, właściwość, oraz przyzwoite iey
„używanie i szkołom pomiędzy ułatwić sposób zna=
„dnieyszego iey uczenia i nauczenia się. Ku czemu za
„zdaniem wszystkich biegłych uznałem będzie potrze=
„ba naprzód aby uczeń każdą rzecz po Taciniе
„nazwać, czyli co to samo iest, każdy wyraz Pol=
„ski Tacińskim oddać, ~~umiał~~ wszystkie słowa Taciń=
„skie nabiąć, według prawideł grammatyki utoczyć
„i myśl całą złożyć umiał. Czytém to miałem w
„baczeniu i staraniu moiém, aby iuż od nas wynosza=
„ca się rodowitą mowę zatrzymać, skażoną przez
„mieszaninę Taciny odzwycić, i iéy ~~mu~~ narodowy
„i właściwy przywrócić. Bolałem postrzegaiąc wzma=
„gaiący się w Polszcze dziki wyraz, który polskie

i Taciń

„i Tacińskie słowa, na obey sposób stosowane, w nie-
„sworną mieszaninę tak sprzęga, że iey ani Polak
„ani Łacinnik, że wszystkiem zrozumieć nierożtwa-
„dzaiący się na tatana Tacińskimi wyrazami mowy
„co do Taciny mniemaią się być Cyceronami, co do
„polszczyzny Kochanowskimi, lub Gornickimi, a nie-
„iak mieszańcami dzikimi i karicielami obóch ię-
„zyków. Tymto wskazałem w mym Słowniku spo-
„sób, że ięzyk nasz bez tey lichey i szpetney tata-
„szyny obeyść się może i powinien."

Zdaiąc sprawę z pracy podiętey dla użytku mo-
wy ogólnéy, że wszystkie słowa polskie, ile ich w obco-
waniu potocznem, ile w książkach mógł postrzedz i za-
leść, zgromadzić starał się; wnetrzenie tylko i wstydliwe
dla niegorszenia młodzieży, opuszczał; niemieścić też
i tych, które rubaszność, swawola, a często i drzewactwo
wprowadzanie, ile to z tatarszczyzna w naszey mowie
dziać się zwykło, utrwarza. Zaniedbane zaś wyra-
zy, ale rodowite, trefiwe i dobrze oznaczaiące znacze-
nia swoiego, aby się przywiodły w używanie, z niepamię-
ci wydobywa. Na miesce słów z obcéy mowy pożyczonych,
słowiańskie wskazuie n.p. zamiast prowent, intrata,
dochód; zamiast expens, wydatek, i t.d.

W obszerniey szym wywodzie zbioru wyrazów mowy pol-

skiey

skiey, względem ich różności, iako światły i biegły zna=
wca własności swéy mowy, mowy swe wykłada. „ Pier=
wszy rodzay, mówi, iest wyrazów prostych i właściwych,
iakie są: niebo, ziemia, drzewa, ptak it.d. 2. przenośnych:
Rozpasać się nago, poszczować kogo kim, gorący kwadry
w czterowiku. 3. Wieloznacznych, iako: Wilk zwierz, wilk
rozpadka, wilk wróż, wilk ziele, wilk zelazne narzędzie.
Kamień prosty, kamień drogi, kamień waga, kamień
choroba, kamień skała, itd. 4. Jednoznacznych: powia=
dania, mówią, tarkania, trzeba, gruchnęło, stysnąć, głosza,
wieść iest. Piękny, cudny, nadobny, drogi. Rzezy, przedki,
chutki, zartki. Kalbien, oszust, matacz, machlarz,
charlatan 5. różnacznych: budować co, budować długi;
ciosać kamień; ciosać ciżarem. Wyiście działanie, wyiście
miejsce. Noszenie, niesienie. Obalanie, obalenie, itd.
6. Różnych co do składu: Stoię na czém. Stoię oto. Stoię
prostem. Stoię tu gospoda. Stoi to zato. Stoi mi na gardle.
Stoi dom. Stoi mełka; itd. niezlicrona też różność znacze=
nia słow „ sprawiania „ dodane przedimki: Do, na, nad, od, prod, przez,
przed, z, za, w. it.d. 7. właściwie swoyskich, iako to:
Dowiedział się, dowyprasam, dobiiam, iak bić tak bić, nabie=
gałem się, dobiiam, nastać się, nawołać się, naczekać,
nabudować. Takie: pobić, pochwytać, pocierpić, po=
nać, nachodziłem sobie, przeczekać się. Uzrzyć, ukazam
u dyiom. Widzieć się, wczytać się, wpatrzyć. it.d. Są to
wyrazy, których iednym wyrazem łacińskim oddać niemo=

żna

„Jna, bez przez obrażenie tłumacza wie. To dziewa
„poznać obfitość ~~ii~~ i bogactwo mowy naszey, z któ
„rem się taiańska porównyć niemoże. Daie się to dowie
„w utworonych tylu wyrazach z słów i imion nieznanych
„iako to: bogacz, siwiec, smiatek, plugawiec, starzec
„chwoski, step przebieglec, bywalec, albo geba, nosal,
„nogal, itd. albo w przysłowach: biało, czarno, czerwo
„no, itd. których tacina niema. Niezna też różności słow
„dokonanych i niedokonanych tak wiele bogatych mowy
„polskich, iakie są: brać wziąć, vprzątać vprzątnąć, vkra
„dać kraść, pivać napivać; ani rozstrzliwych n.p.
„iadać, sypiać, mapiać słuchywać, czytywać, grywać, itd.
„Mamy też wiele nieznanych tacinie wyrazow głosu, iako
„trzask, ptask, prask, szast, puk, kuk, tup, pęk, but
„chlust, szast, rum, sik, myk, sig, fiu, bzie itd. Omiłam
„rozmaitość słow złożonych z przedimkow, w które nasz
„ięzyk obfituie wiecey, iak inne, tudzież imion zdrobnia
„tych i zgrubiałych; takich n.p. z pierwiastku chłop mamy
„kilkanaście: chłopek, chłopeczek, chłopie, chłopiec,
„chłopczyk, chłopiątko, chłopiąteczko, chłopięcina, chło-
„pisko, chłopiszek, chłopczysko, chłopczyszcze, chło
„piska, itd.

Dla dowodniejszego okazania obfitości ięzyka pol-
skiego, przywodzi niektóre wyrazy tacińskie, któ-
rych

rych po dwadzieścia wyrazów mamy. N.p. imie rzeczowne Strepitus.

1. Szept. 2. Szemranie. Non strepitu, sed clamore res am significat sententiam. Cicer.
3. Grzmot. 4. Grzechot. Strepitus rotarum. Cæsar.
5. Trzeszczenie. Strepitu pronuntiat se frangi. Plin.
6. Szum. Fluminum. Strepitus. Cic.
7. Trzask. 8. Pukanie. Strepitus plaganum. Juvenal.
9. Dzwięk. 10. Brzmienie, lub brzęk. Strepitu dulcis testudinis. Horat.
11. Skrzyp. 12. Skrzypanie. Strepitus valvarum. Hor.
13. Kołatanie. 14. Kołatanie. Nocturni et diurni strepitus. Hor.
15. Gwar. Populari strepitus. Hor.
16. Szmer. 17. Szelest. Fit strepitus tectis. Virgil.
18. Grzebanie. Pedum strepitu terrere. Tibul.
19. Zgiełk. Strepitus fori. Ennius. Strepitus in castris. Cic.

Drugi przykład z przymiotnika justus, możemy go oddać dziesięć razy i więcej.

1. Jak Sprawiedliwy. Justus vir. Virgil
2. Słuszny. Justum dissidium. Cic.
3. Pełny, zupełny, cały. Justa acie confligere. Quintil.
4. Sporo, nierzadko. Justus exercitus. Livius.
5. Wcześny, mierny. Justa magnitudo. Sipont. Justum pondus navis. Ovid.
6. Powinny. Justi honores dii habiti. Cic.

7. Rzeczywisty, własciwy. Justus dominus rei. Cic.
8. Przyzwoity. Implere justam magnitudinem. Plin.
9. Słuszny. Justa Servitus. Terent.
10. Pewny, opisany. Justi dies. Cic.
11. Wielki. Justa inimicitia. Cic.
12. Prawy. Justum tempus pugnae. Virgil.

Trzeci przykład z słowa Sustinere.
1. Cierpieć. Sustinere dolorem. Virg.
2. Zahamować. Sustinere currum. Cæsar.
3. Przeciwić się na sobie. Sustinuerunt spectare eodem. Suet.
4. Zatrzymać się, niekwapić się. Sustinere se, &c. à respon-
dendo, ab assensu. Cicer.
5. Zwłocać, odkładać. Rem in noctem sustinuit. Ovid.
6. Oprzeć się. Sustinere initionem primam. Terent.
7. Zatrzymać na sobie. Impetum hostium sustinere. Cæs.
8. Podpierać się. Baculo artus sustinet. Ovid.
9. Podjąć kogo. Labentem sustinui. Cic.
10. Mieć trymać na sobie. Sustinere cauvam publicam. Cic.
11. Obronić, utrzymać co. Vix ea potest sustinere, quae
commovet. Cic.
12. Zdołać. Solus tantam multitudinem sustinere non-
possum. &c.
13. Sprawować urząd. Sustinere munus consulis. Cic.
14. Zastępować. Sustinere partes praetoris. Cic.
15. Nosić na sobie. Sustinere personam alicujus. Cic.
16. Podejmować. Sustinere, pericula, laborem. &c.
17. Wytrwać. Sustinere hominum sermones, impe-
tia. Cæs.

18. Pokrywać. Simulato fronte sustinetur. Cic.
19. Smiałym bydź w oczy. Vultum alicujus sustinere. Liv.
20. Żywić. Sustinebat militem pisce. Liv.
21. Wspierać. Sustinet illum sua auctoritate. Liv.
22. Zachować. Sustinere decus civitatis. Cic.
23. Dostarczyć wydatków. Sustinere sumptum. Cic.

Znał więc Knapski dobrze swój język; znał jego bogactwo, którego aby dać wyobrażenie rodakom, ten się z jego przemowy wyiątek przywiodło. Aby umieć przyzwoicie pracę jego ocenić, potrzeba wnijść w sposób, którym ią wykonywał. Nie ograniczał się na tem, żeby iakiś obcy słownik tłumaczył, lub przepisował. Czerpał swój ze źródła samego, tak iak gdyby niemiał nikogo przed sobą, coby mu tę drogę przetorował. Jego słownik jest iego własnym tworem. Podzielił ~~on~~ go na 3 części. 1. Thesaurus polono-latino-grecus. wydany w Krakowie r. 1621. Powtórnie poprawiony od samego Knapskiego, i iak sam wyznaie, więcey o cztwarta część pomnożony wydrukował w Krakowie r. 1643. po śmierci Autora, zmarłego r. 1638. w drukarni i nakładem Franciszka Cezarego, który go Janowi Zamoyskiemu synowi Tomasza Kanclerza, a wnukowi sławnego Jana Kanclerza i Hetmana W. Kor. temu przysłał. Krom dziwnie potrzebnych wiadomości, zdanie

iest

iest Korzeniskiego, tak w przemowie, iako i wcia-
gu dzieła zamkniętych, podaie abecadłowym
porządkiem, wyrazy polskie, tak rodowite, iako
od cudzoziemcow przeięte, z których ostatnie, ie-
dne dla prawdziwego niedostatku swoyskich
wyrazów są zatrzymane, drugie po przyprawie-
niu starych lub po utworzeniu nowych wyrzuco-
ne i używania zostały. Tak wielkie i zmudne
dzieło obeymuiące XVI. arkuszy druku, nieiego cetowia-
ka pracy wyciągaiąca, nie mogło w sobie zamknąć wy-
razow wszystkich, a dzisieysi czytelnicy rozumieć nie
mogąc, niebez żalu i zawodu darmo ich w nim szu-
kaią. Naywiększą wdzięczność winniśmy temu
mężowi, że nam prawdziwey mowienia i pisania
po polsku sposob zachował. Iuly D. Thesaurus lati-
no-polonus. w Krakowie. 1626. Wydania iego wiele
krotnie i w rożnych miejscach pomnożone były, a to
samo użyteczność i potrzeba iego dowodzi. Są i rozmai-
te iego skrocenia, równie iako i pierwszey owęci dla
tatwiejszego szkolnicy użytku. D. Adagia polo-
nica selecta et sententiae morales, ac dicteria fa-
ceta et honesta, latine et grece reddita. Cracovia. 16[illegible]
Zebrał używanie w swym wieku przysłowia pol-
skie, i one przysłowiami łacińskiemi i greckiemi wy-
kłada

kłada. Najwięcéj zdania obyczajowe ma na celu, aby z wiadomością języka nauki dla młodzieży wy-
tężna potargnąć. Całe to dzieło tak ogromne, tak
pilnie i dokładnie wypracowane ucznom
tylko dzisiay iest przydatne, mówi Kopczyński,
/oo/ użyteczniejsze by było całemu narodowi, gdy-
by ie był Krapski, w ojczystym, a nie łacińskim
zrobił języku. Ale sam uczywszy się języka łacińskie-
go języka z łacińskiéy Alwara grammatyki, mniemał
że i słownika dla nauki młodzieży niegodziło mu
się innym pisać językiem.

Mimo tak niezmiernéy pracy, którey nie oddawał,
mimo słabości wielu, którym podlegał, dożył Krapski
lat wieku swego 74. i w Krakowie r. 1608. go do-
konał.

Fr. [illegible]

/oo/ Rzeczy do Grammatyki Nr. 199

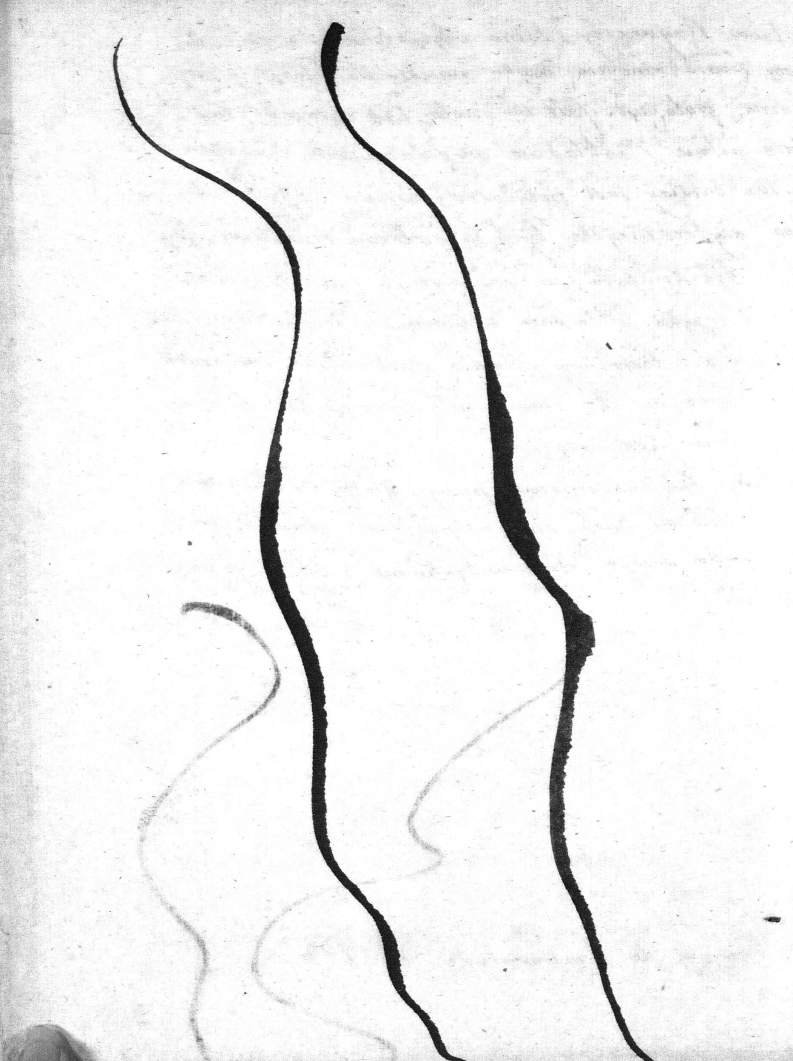

Spotkanie się w Dolsace Sygfryda i Gustawa Dzieci Eryka XIV. Króla Szwedzkiego.

z rękopisma Ossolińskiego.

Eryk nabalamuciwszy po świecie, plątając się, jak gdyby w samem kole piekielnych panujących, czyli ubrdał sobie utrapić je zazdrością, o jednym razie o królowę Angielską, Elżbietę; o Szkocką, Maryę; o Landgrafownę Hassku; o Księżniczkę Lotaryńską; od wszystkich jużto pozbyty, już wzgardzony [illegible] wyrzucił z rozsokiego zamiaru świetnego postanowienia: ale ani mu się lepiéy wiodły potrzebne związki: upatrzało go nawet lekceważenie, które choćby tylko jego dumę obraziało, musiało go do żywego dotknąć, gdy

dacona jego kochanka, matka z niego
drugiego coreh, obrawszy sobie zamyślić,
przyjaźń mu wypowiedziała ~~[illegible]~~ prze-
cięż po tylu zdradliwych zawodach podał
mu los w ręce Katarzyny Manc służe-
bną w niskim rzędzie dziewczął u Kra-
lowny Elżbiety, wprawdzie prostego uro-
dzenia kobietę, córkę jakiegoś wieyskie-
go gbura ~~[illegible]~~ ale dobrego poczciwego ser-
ca, przy powabach młodości i urody, oby-
czajów statecznych, do tego roztropną i
wymowną, która się do niego przemowę przy-
wiązała, a tém samém podrapiła go po-
bie na wozajem schlebować. Rzecz mu
ta w Listopadzie 1565 powiła syna Hen-
ryka, uznał oboyga los zawarciem z nią
małżeńskich ślubow zapewnić. Jakoż
zaraz w następującym roku, wyjednał
od zgromadzenia stanow Królestwa u-
chwałę przyznającą połomstwu jego dzie-
dzictwo tronu, oraz samemu rodzinie że-
nienia się w kraju, czy za granicą w ja-
kimkolwiek stanie bądź z niepłachcianką

podług własnego upodobania razem z naleganiem, żeby postanowienia swego dziedzicznie odiotaczył (a). Urodzenie drugiego syna Gustawa przyspieszyło małżeństwo Cyfrowe z Katarzyną. Przyszedł na świat 28 Lutego 1568: ślub zaś jego matki nastąpił 4 Czerwca, pod czas którego znaczni Senatorowie nieśli obudwoch braci pod baldachinem przed ołtarz: koronacya Królowéy odprawiła się nazajutrz (b). Piotrowy zaś jeszcze w ugodzie z bratem swoim Janem przy uwolnieniu go z Gryfsholmskiego więzienia, roymógł od tegoż oprócz odnowienia sobie przysięgi wiérności, podobnéy dla swoich pomienionych synów, jako przyszłych po sobie następców zaręczenie. (c) Sigismund półtora roku przechodziła

a) Dal: Schwed: Gesch: T. III pag: 489
b) Id: ut sup: pag: 504.
c) Artic: Reconciliat: Svartzio 9. Octob: 1567. cit: a Dal: ut sup: pag: 548.

Gustawa wydana na sioat 15 Września
1566. w Sztokholmie w dobrach fami=
lii Sturrow, z ktorą pierwey i poźniey
Erykk w nayściślejszey niechęci, ale tedy
w tak ścisłey poufałości rostawał, że
Katarzyna jeszcze tylko jako jego Kochan=
ka w ich domu gościła, tamże połog
odbyła, i córki gospodarza imię swojey
jakoby na zakład wieczney przyjaźni
nadała. Że zaś rotalnie wigzał się mię=
dzy carem Jwanem Wasyliewiczem a
Erykiem wojnę, wtedy się Erykowi na
tem mocniejsze go stężenie niemowlę
synowi cara za żonę ofiarowali (D):
Wszakże wkrotce się posłać rzeczy
zmieniła, i potomstwo, któremu trony
przeznaczał, spotkał okropny los:
Dzieci z nieprzyiacielskim sydem drogie
więzienie; aż król Jan strwożony roz=
maitemi przyjaciół Erykka, a sobie nie=
chętnych poruszeniami, sprzątnąć go
ze sioata postanowiwszy, ażeby się to

(D) Ibid: pag: 504.

cirkwy stać mogło przewłoczając go z zam-
ku do zamku z żoną i dziećmi rozla-
ział. Z Jego samego listow wiadomo, że
po przegranym osadzeniu go do Wasteny
roku 1573. te poczęły były w Gryps-
holmie: atoli dostała się była Sygryda
do Hrabiny Leonhofwid, (c), a Gustaw, na
którym się po zeyściu brata Henryka (f)
Korfzonstwo opadło, na dziane poczęło
potoczyć się koleje. Oddano go, jak po-
wieść od zacnych pisarzow nieodgadzo-
na twierdzi, jakiemuś niepracowi na
zabicie i tajemny z bezdrożnych wer-
tebach pogrzeb; a ten go w noc za-
pakowawszy niósł na miejsce do wy-
konania tych srogich zleceń od siebie

c) Litt: Reg: Cic: ad Reg: Cathavinam
Manc: Westerar: 11. Januar: 1574. exp:
Dal: ut sup: pag: 549 — 550.

S. Umarł podług Dalena ~~pag~~: 189 w ośmym,
albo dziewiątym roku wieku swojego, więc
1573 albo 1574. Czyrocz wspomnionego
tu półsmutna jeszcze miał Eryk z Kata-
rzyny spłodzonych w więzieniu syna
Arnolda, i corkę Zukrecyą w dziecin-
stwie zmarłych. Dal: ~~pag~~: 549 w przyp:
(C) do S. 32.

upatrzone: acoli przypadkiem wpotkał go na drodze Ktoś z familii Sparrow, który wpoyrzawszy w juki i reszty domyślioy że czyli Dobadaioy, Chciwy łotrzyg chłopczyny dobył: potem go ukradkiem za morze dla bezpieczeństwa odesłał (g). Mowienius dziwo ten pomija cichą wzmianką o wyprawieniu go na troiczenie się do Polski, w nadzieię, że tam kiedyś przy pomocy stryja w zamian Szwedzkiey Korony, jakie bisthop stwo pozyska. (h). Zaiste wypadzy te są dowyć obojętne, że możnaby ludzkie z Gustawem postępek zamemu Królowi przypisywać, ale z innych okoliczności

(g) Puffend: Hist: Suec: T: I pag: 495.
Olaus Cels. Hist: d'Eric pag: 245.

(h) Mowienius twierdzi, że 1570 na wiosnę Eryk z żoną i dziećmi był oładzony w Abo: Gustawa już między niemi nie znayduie: Quo in transmarina expeditus regionem, ut progressu temporis, loco diademati Theotici inhulam auxilia patriæ consequeretur in Polonia. Vcond: Illust: T: VII pag: 10.

kcznosci mianowicie z zaniedbania ojca tkiem się potém Gustawa znalazł, podobnéy= rzém się nie zdawało, że go biedna matka i przyjaciele skrycie zemknęli i).

W Brunsbergu, w Toruniu i w Wilnie u Jezuitow odbywał szkoły przy takim niedostatku, że gdy dzień im powszedzał, to nocy musiał sobie na chleb zarabiać, najmując się do pojenia koni i innych po= sług po gospodach: przecież przy pilności i ustawicznem nad książkami ślęczeniu nie ladajakie w umiejętnościach postępki uczynił (K), nawet w dalszym czasie do tey biegłości w Chemii przyszedł, że za Teofra= sta Paracelsa rzeczą swojego słynął. Mo= wił przytém języki Łacińskí, Włoskí,

i) Le Clerc Hist. de la Russ: Anc: Mar: 1783 in 4to T. II. pag: 462 świadczy, że król Jan je= nemu z pośród zaufanych powierzył Gustawa na zabicie: on zaś z litości zamiast wyko= nania obrzydliwstwa oddał go znajomemu sobie Fryzkowi przyjacielowi, który go na jakiś czas w skryciu pielęgnował, a potém za granicę odesłał. Dal: IV. pag: 154. wspomina mat= kę Gustawa i siostrę Sybrydę, że go utrzy= mywały za granicą.

Francuzki, Polski, Moskiewski nay-
mierniey Szwedzki z niezrzadzey opatrzno-
ści wyrwania go za granicę (K). Obyczay
jego zaś tak był łagodnych, jak oyciec
jego dzikich i srogich: przeniesio" na Polskę
x nie mogł, iżby na rzeź chat liches pta-
szyny patrzył, łagodny, skromny, pokor-
ny, a przytem z gruntu poczciwy człowiek.
Nie tylko nędza cudza rozrzewniała go do
łez, i do wyrzucia się z ostatniego na rato-
wanie potrzeby zapasu: ale i to zachowały
o nim godne wiary podania, że nie mógł
znieść widoku krwi choćiażby i liches pta-
szyny. (L). Brzydził się klamstwem:
kochał się w ostrzemięźliwości, stronił
od wszelkiey rozpusty i rozwięzłości. Ił
Jezuitow od młodu wychowany nie tylko
katolicką wiarę katolicką wyznawał:
lecz w pobożności i gorliwém wykonywaniu

K) Mopson: ut sup: pag: 100. ~~de VIII pag: 100~~
Dal: IV. pag: 158— 159.

L) Ne patveris gründem, multo minus hominis
intuere potuerat internecionem. Mopson:
ut sup: pag: 100.

jego przepisow dobry z siebie przykład dawał. Brakowało mu zaś omiatowá i dzielnych przymiotow, ktoreby mu do podźwignienia upadłego przezścia mogły były posłużyć; ale wolny był i od dumy, coby w nim pragnienie go wzbudzała: tuszył też sobie peronieysze znaleść w spokoynem życiu, ale gdy sam od onego stronił, zawodzili się na nim tylko ci, ktorzy by go byli radzi użyć do zawiedzenia jego oyczyzny (m).

Knował coś takiego nie lada waroho głow Jedrzey Lonych, ktory zarzucaiąc pozierzone sobie od Krola Jana do wypłacenia woyska w Inflanciech pieniądze, zbiegł był roku 1584 do Gdańska. Ciężko tych matactw śledzić. Kolatał do Moskwy i Danii pod hasłem potomstwa Eryka. Są, co i Jezuitow i Papieża w to mieszaią z zemsty na Jana za zdradę katolictwa

m) Plus aequo fuerat prouisillanimus? quae submissio mentis non raro popsit illius fortunae obstaculum. Jd: ibid:

gdy w okazyiach chęć powrócenia go
ostygł. Twierdzą nawet, że Henryka III
Króla Francuskiego ofiarując mu hołd
od Szwecyi, do promocy tudzono. Powiat
Szwedzki Mikołay Rasey przejeżdzaią-
cy z Polski przez Gdańsk, podstępem
schwytawszy i obdarł na okręt wpako-
wawszy, Korytka zamgły, jakiekolwiek
on mieć mogł, rozbił. Korych głową je
zapłacił. Bytli w zmowie z Gustawem, albo tylko zmierzam się jego kra-
jrzono, ciężko dociec (n). To dosyć podobna,
że z tey okazyi bezpieczniejszego dla siebie
w Morawie pod panowaniem Cesarskiem
schronienia szukał, aż go bieda potym
musiała obrócić się do Zygmunta III Brata
Stryjecznego (o).

n) Mspon: Scond: Illustr: VII. pag: 71–73.
Dal: IV. pag: 125. it: pag: 158.

o) Dal: ut sup: pag: 158.

do Szwedzkiego za rządu [illegible]

Z Niesmiałości, czyli też z niedostatku przyjechał do Krakowa Gustaw dziedzicznemi okryty łachmanami. Miesiąca bowiem w ten czas siostra jego Cyprjanna przy boku królowey Anny. Nie znała brata: przecież gdy go jednego dnia w tłumie żebraków postrzegła: twarz ta zdała jey się nie obojętną, a razem tajemne jakieś przeczucie serdeczność w niey rozbudzało, cobyto za jeden mogł bydź, co jey uwagę na siebie kierował. Podobnież Gustaw nie rozeznał od innych siostry, chociaż i coś był o jey bytności na dworze zasłyszał. (p). Gdy oboje o siebie się dopytywali: znalazł się taki, który im ujednał osobistego widzenia się sposobność. Łzy ich i smutne i radosne przy serdecznem uściskaniu się, społem się mieszały.

(p) Illum inter mendicos die quadam conspicata, ignoravetit licet fratrem esse, praesagit tamen sidem quid animus, nec Gustavus sororem agnovit, etc: Meissen: VII. pag: 90.

Gustawa opowiedział całą życia swojego osnowę: Sygryda rozkłócona nie skąpi mu posłuszny i rady: udaje się do Zygmunta i Królowey, którzy podobnem zuciem uniesieni obecną Gustawa potrzebę hoynie wspierają (q). Mógł sobie podchlebiać nieborak po wytrzymanych ledwo nie od samych pieluch przeciwnych fatach, już przecie słodko wytchnąć na łonie kochanej i kochającej siostry: lecz los zawiszły, czyniący sobie z nieszczęśliwych, których prześladuje, igrzysko, znowu się na niego zajorł.

Jedni krótko wspominają, że Król Jan dowiedziawszy się o Gustawa w Wolszcze przebywaniu, radził synowi zawprzeć się obwarując go do stanu duchownego; (r) Inni przeciwnie rzeczą wytłumaczają, jakoby, gdy sam Zygmunt oycu myśl swoję opa-

(q) Cały ten opis, co do słowa, z Messeniusza ut sup:

(r) Ut nonnulli referunt, przytacza Messen: loc: cit:

trzenia Gustawa chlebem duchownym, zjątrzony jużto pamięcią Lorychowego zamachu, już doniesionemi z Olomuńca wygadywaniami przeciwko sobie Gustawa, zgromić syna, jak mógł tę jaskrawość pielęgnować; wreszcie wojąc sobie podey= rzenie skrytych Gustawa z panami Szwedzkiemi w niełaskę u siebie upadłymi porozumień, nakazywał go do więzienia strzedz. (5).

Gustaw oplotszony za przestrogą Syfry= dy siostry, skrycie do Pragi umknął, gdzie łaskawie u Cesarza Rudolfa II zna= lazłszy przyjęcie według upodobania tegoż poświęcał się alchimicznym pracom, aż postrzegłszy że zdrowiu swojemu szkodli= wemi i wyjednawszy sobie u monarchy podróżne koszta wybrał się do Niderlan= du. Wszakże doszedł nazad, skoro w Polonii o śmierci Wielkorządcy, z któ= rym przezegolniey pragnął poznać się,

5) Dal: IV. pag: 158. ma to z listow, które o przypiszku wymienia, Jana do Zygmun= ta III. 19. Lipca 1588. i 12 Grudnia 1590.

wiadomość zasiał, i puścił się na Elbie-
den do Edzgier, to mysli służenia rotyskie-
wo przeciwko Turczynowi, co gdy na le-
jarz zganił, dopiero roroił się do Pragi:
ale już tych samych, co pierwszey, od Cesa-
rza rozkazów nie doznawał: tylko z zarobe
swoich Alchimicznych utrzymować
się musiał, aż z ustawicznego skwarze-
nia, proch tego słabościom naturą podległy
upadł na niemoc, na którą mu naród
odmiana mieysca nie pomogła, lecz długo
kawczaroszy, jaży pilnem zakonnikow
na jednem na Slasku opatrzoie starania,
ledwo się uleczył (t)

Matka Gustawa po morderstwie męża
dla statku i cnot swoich od samych jego
przeciwnikow poważana, niejakie czas
w Abo w Finlandyi przemieszkawszy,
otrzymała od Krola Jana tamże pewne
folwarki i dochody. (u). Gustaw prawie
od dziecinstwa z ich oczów oddalony,

t) Dal: ut supra:
u Dal: IV: pag: 29.

1596. wybrał się ją odwiedzić. Fleming
rządca Finlandyi miał rostrzał puścić
go tak głęboko w kray Szwedzki: przeciw
pozwolił im się w Rokolu zjechać. Czułość
wrodzona oblała łzami rzajemne powita=
nie ich i rozstanie się. Cpatrzywszy go, ile
ją stać było, zżyzyła rdać się do Polski,
Anglii, Niemiec, aża przeciw gdzie litość
nad sobą znajdzie. Zaraz na pierwszey nie
zatrzymał się. Odwiózł go król Zygmunt
opactwem w Wielkiey Wolsze, które za=
dzierżawiony pewnemu szlachcicowi,
brał dochodu 2000. złotych, i z tego żył
w Toruniu. W przejeździe Zygmunta
przez Gdańsk roku 1598. radby był za=
brać się z nim do Szwecyi, czego mu od=
mówiono (w) Posłowie Cara Borysa
Godunowa w roku 1599 powracając
z Niemiec do Cesarza Rudolfa, zastawszy

w Mefsen: T. VIII. pag: 34. 50. 59.

Gustawa w Prusiach, doniesli to panu
wrogiemu, który dawnych związków mię-
dzy Iwanem i Erykiem pamiętny, przez
umyślnie do niego wysłanego Ułana-
cza swego Jana Anglera, wabił go do sie-
bie, knując przez niego jak Polakom,
tak Szwedom pętlki. Ciągał się Gustaw:
lecz gdy się trudności natury, za usta-
wicznemi naleganiami cara, osobliwie
jego rękoymią za bezpieczeństwo osoby,
tudzież wolnego podług upodobania
nazad wyjazdu, którą Gustaw w roku
1560. jadąc przez Rygę miał przezor-
ność zostawić za rękoymią u obywatela
jobie zaufanego Henryka Klogela, (x).
car go przyjął z względami, jakie
tylko prawdziwemu królewiczowi na-
leżeć mogły (y). naypoważnieysze uczy-
nił mu uwiadczenie, ofiarując w mał-
żeństwo corkę swoją Oxenią i siłę woy-
skową na odzyskanie Estonii, Finlandyi,
pod obowiązkiem atoli przyjęcia Mo-
skiewskiego obrządku. Gustaw nie tylko

x) Mekow: VIII. pag: 83. item 88. Gal: V. p: 159 tego

y) Opisuje to ze szczegółami przezegnowsciami
Müller w Samml: Russ: Gesch: T. V.
pag: 97 — 98.

tego odmowił, ale okazał niezwłamany
wstręt do porwania się na burzenie, i
na szarpanie swojey oyczyzny. D. Dzie
Popisowie Szwedzcy wystawiaią w ob'ro=
pney postaci dalsze obeyście się cara
z Gustawem, jakoby przekupionego Sekre=
tarza jego Jakóba Shuldta: przez tegoż
nazad gleytu swojego z Rygi podstępem
dostał, oraz pod imieniem, ale bez woli:
dzy Gustawa rozrial po Finlandyi burz=
liwe obwieszczenie, toż gdy Gustaw zabie=
rając się Moskwę opuścić, poddał przed
sobą swojego Marszałka Krzysztofa
Kathora, tegoż w Pleskowie kazawszy
trucizną uprzątnąć, jakie przy nim
były listy zagarnął, a gdy się Gustaw
przed jego nadwornym lekarzem Kasprem
Fidlerem o taki postępek żalił, zdra:
dzony od tegoż, wszem fałszywie o
zamyśl podpalenia stolicy Moskwy
iudany, na więzienie okazany został,
a w niem jeszcze nagabany, żeby się
poddał pod wolą carską: gdy tego nie

uszynił, posłany był na wygnanie do Uglicza
o 32 mil od stolicy Moskwy (c). Złe tu
zbrodni! ale podobno rzecz się ma-iocale prze-
ciwnie, gdy Borys nie mogąc Gustawa na
swoje nastrowadzić, obracałby sobie za zgubę
Jana, brata Krystyana IV. Króla Duńskiego
nawet go wezwawszy (d), musiał dla samey
przystoyności swego od dworu oddalić: wszak-
że nie na wygnanie do Uglicza wypełnił,
ale to miasto z przynależytościami, które
nieraz bywało od młodszych braci czasu
trzymywane, wyprawił mu na dochód, owszem
Moskiewskie pamiętniki wspominają, że
go z przyrzeczoną czcią i obdarzonego jak
samego, tak i ludzi przy nim zostających
upominkami, odprawił (a): raczey
przeciwności sprobkały Gustawa, kiedy
już Borys sam w niebezpieczeństwie popadł
pod czas rozruchów, które zgruchotały
jego berło, od fałszywego Dymitra, który

(c) cf. Mayern: ut sup: pag: 91. Dal: loc: cit:
(d) Müller ut sup: pag: 100. 101. Także Le-
veque pag: 217. 218. Oprocz wiadectwa pisa-
rzów Moskiewskich przywodzą oni i to wiele
znaczącą rzecz, że Borys nie mogł się źle
z Gustawem obeyść, kiedy szukał sobie przy-
tudzić innego zięcia na jego miejsce.

go w samey rzeczy na więzienie do Jaro-
sławia skazał, bądź z osobności jakiey
urazy, bądź poczytując go za stronnika
Karola Sudermańskiego i młodszey Zygmun-
towi III życzliwego (b). Za skutkiem
odzyskał wolność, jednak pod obowiązkiem
mieszkania w miasteczku Kapyrnie, gdzie
z życia dokonał 23 Lutego 1607. nie bez
podejrzenia zadanej trucizny. Marcin
Behr kaznodzieja Ewangelicki, pogrzebł
go cicho w przyległey brzezinie, schowawszy
do kieszeni pieniądze, które na przyzwo-
itszy obchód kazał był Skuyski zaleciwszy (c).

Sygmunt nie długo po owém czasem
a krótkiém widzeniu się z Gustawem w
Krakowie dostała się zamościem w zacny
dom Tolóo roku 1587. bo wdowiawszy
poszła powtornie, już po śmierci brata,
za Dago, koniuszego Krolowey żony Karo-
la IX (d) przez pamięć za pomienione
familią Tolóo z sobą powinowacenie.

b) Jej przyczyny przywodzi Müller ut supr:
pag: 295. 296. Swiadczi jey zamilczaiąc, skła-
dając całą na zuchwałe Jaworianie się Zymi-
troce. Dal: IV. pag: 15.

c) Mefen: T: VIII. pag: 100

d) Dal: III pag: 504. przyp: (a).

Xiążna Krolowa Krystyna chciała ją do tytułu Xiążęcego wynieść, oraz do imienia i herbu Wazow przypuścić, nawet i to wielu twierdzi, że nie cierpiąc Adolfa rodzonego Gustawa, którego sobie już przybrała była za następcę, radaby była i dziedzictwo tronu na przypadek bezpotomności Gustawa, Klaudyanowi Tolowi zapewnić, czemu wszystkiemu zazdrość panow Szwedzkich przeszkodziła (e)

e) Ob: Puffend: Hist: de Sued: T: II pag: 407-409. takżer Geschichte der Regebenheiten nach dem Tode des grossen Gustavs bis zur Christinens Abdankung; w zbiorze maiącym tytuł: Historische Merkwürdigkeiten die Koenigin von Schweden Christina betreffend Leipzig und Amsterd: 1760. IV Tomy ob: T: III str. 168: jednakże do tego tu miejsca wcoią ręką przypisała Krystyna, ja koby zaprzeczaiąc: Falsz to pozory. Gdybym o tem myślitá, jeszczeby mi snadniey było wstąpić na tronie po siadzie Hrabiego Tolla, niżeli Xięcia Karola.

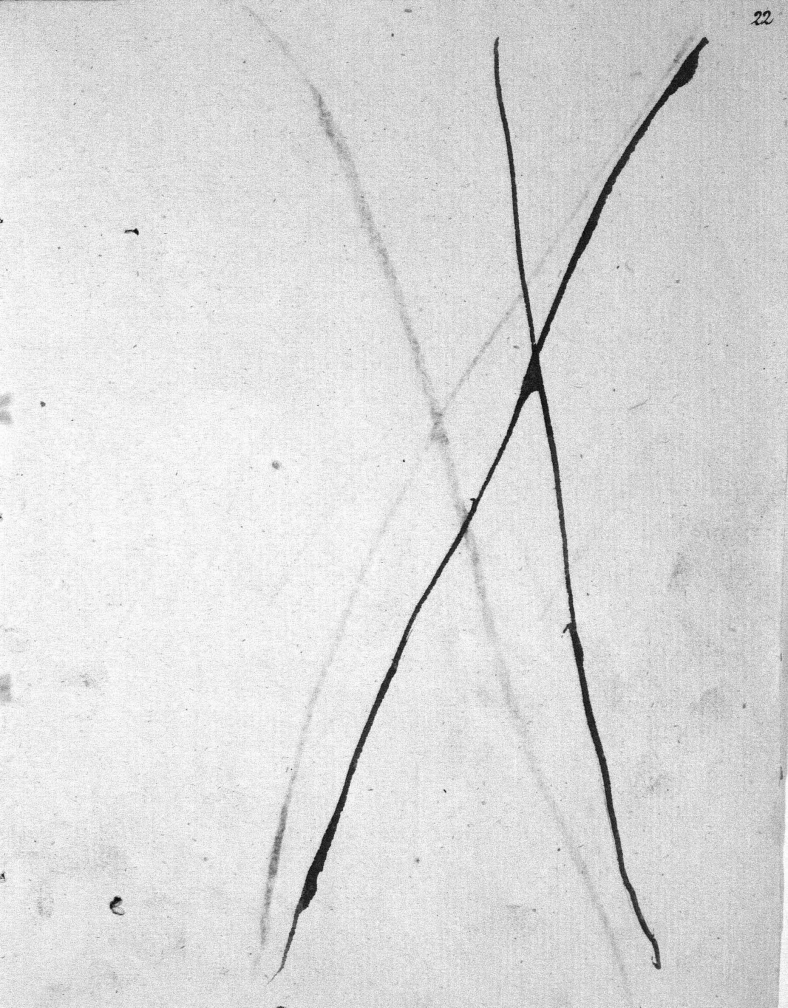

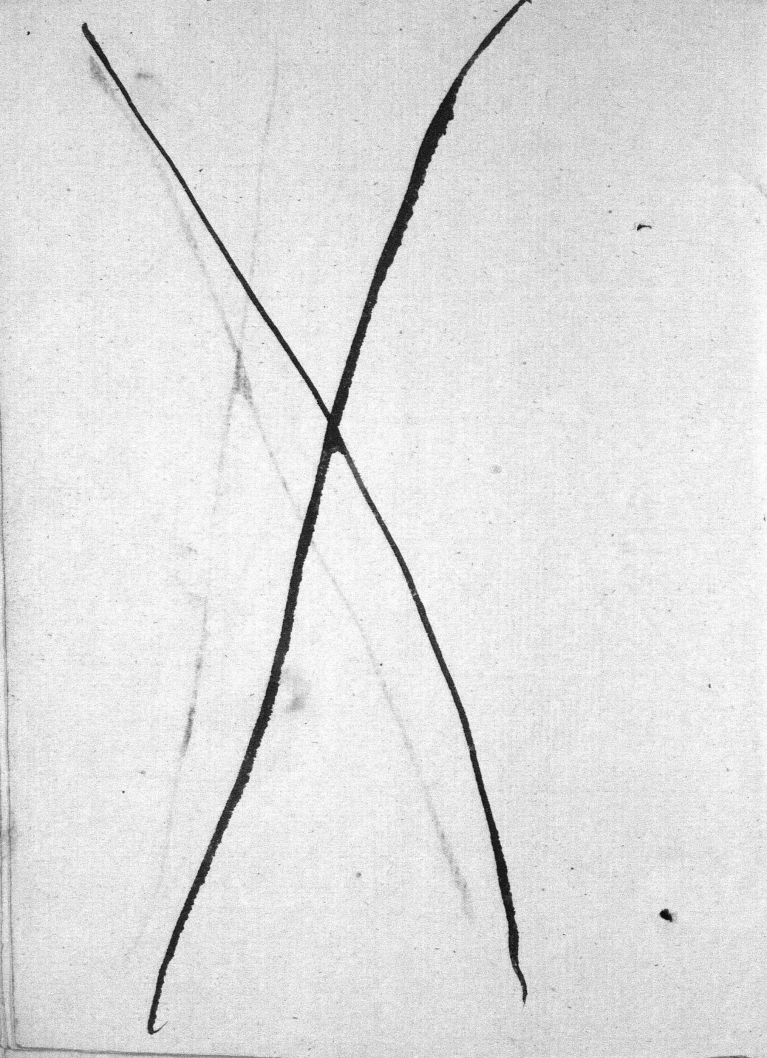

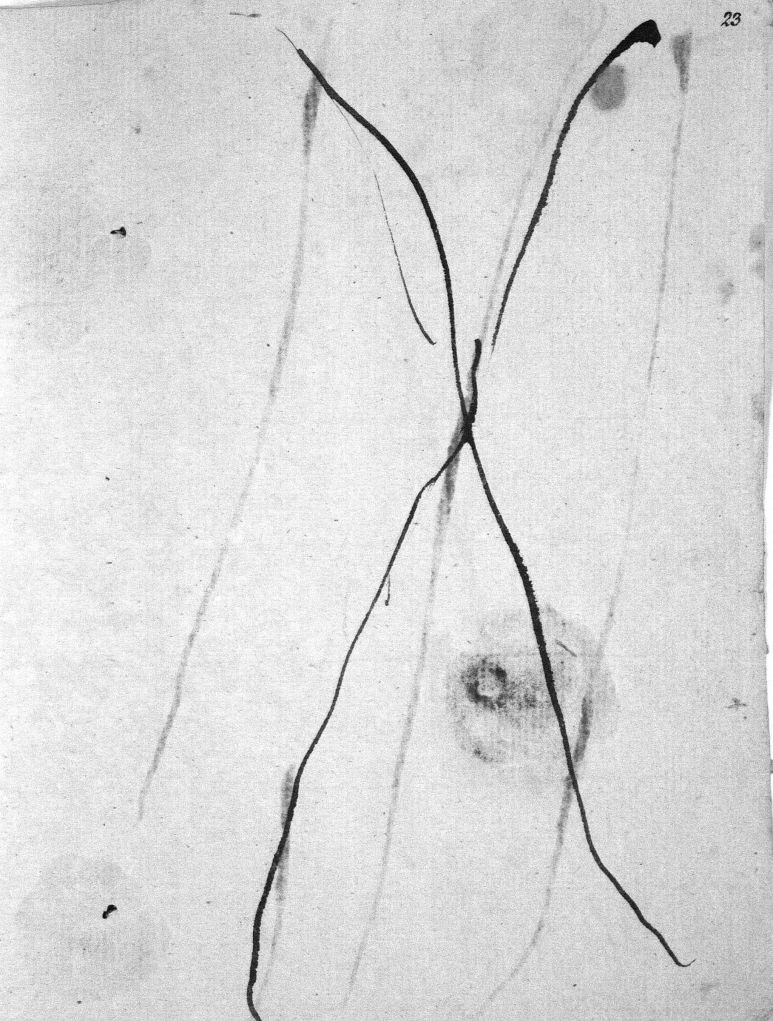

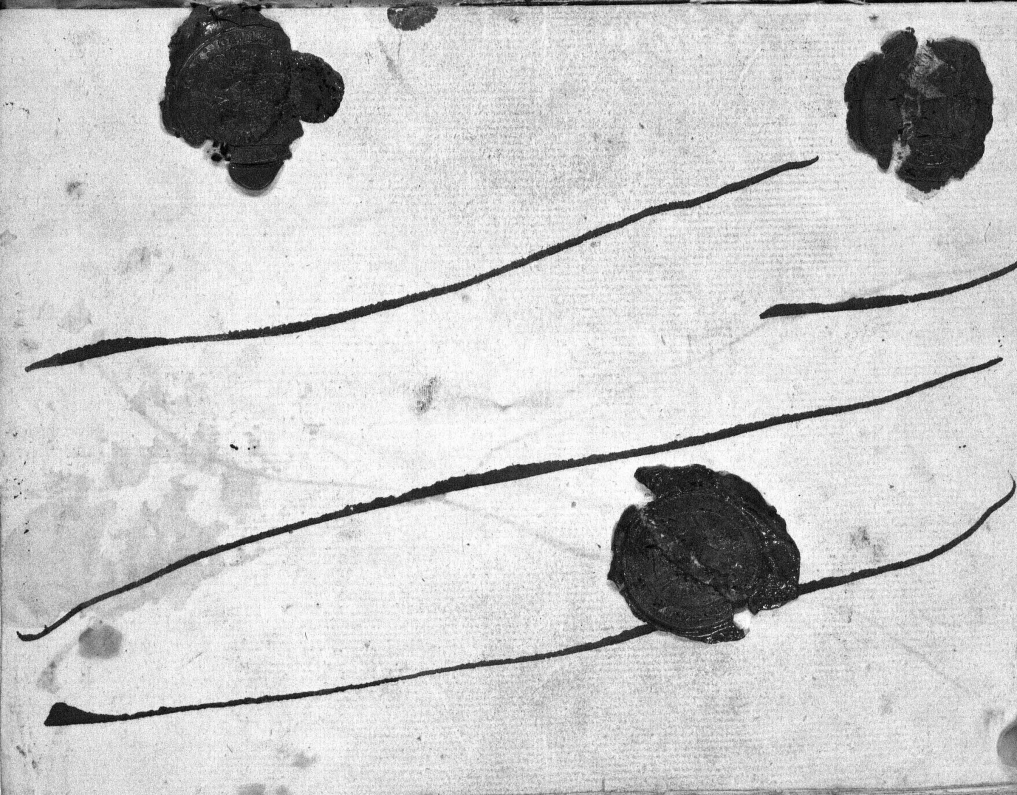

Słownicek

niektórych wyrazów polskich mniéy używanych.

Z rękopismów Adama Xiążęcia Czartoryskiego.

~~C. K. Marszałka polskiego~~ Złotego runna Kawalera

Odoia, w górach polskich znaczy też doma, co w Alpach un chalair, un chalet, domek do którego się schodzą mieszkańcy, lub obcy, czyli to dla zdrowia czyli dla zabawy, czyli na picie serwatek zdrowiu pomocnych, nakoniec są to mieysca, w których skotopasy górale doią.

Żołom, czapka koralów ukraińskich z baraniéy skóry, pospolicie czarney, z wierzchem iéy obwisłym.

Szataput, utory udaie walecznego, wszystko deciata z trzaskiem i wrzaskiem, z minagesta, a wszerm tchórz. Un fanfaron, un pagaeur. Mowi się też i szatawita. Czynność iego szataputostwo się zowie. Ani wątpić można, że w wyrazie dawnym chat iest pierwiastek szataputa.

Wierzajpięta, w nadskakiwie, wyciera kąty, udaie usłużnego i zwinnego; kręci się naywięcéy po domach, w których dobre ziek i wypić można. Podług monitora z r. 1766. do iednegoż bractwa należy zgraia dworskich stoiałków, dziarmbidów, ~~to~~ pasibrzuchów, kręciwąsów i t. d.

Wypinek, w postawie i ruszeniach wypięty, i wstęp. Postawie we wszystkiem przystawny.

Świegot

Świegot, wyraz wzięty od ptastwa, znaczy gadatliwego, który plecie ładaco, gada co mu ślina do gęby przyniesie, i którego język na kołowrocie biega. Stąd świegotka, świegotać itd. Blizcy mu są: szczebiot, kle[illegible]
popla, plotka.
Szwargot, „szwargotać, jest „zle mowić, zle wyrzekać, a zwłaszcza po niemiecku, co Francuzi wyrażaią: jargonner l'allemand.

Wartogłów, człowiek niespokojny, w przedsięwzięciach nierozsądny; extravaguant. Nie więcey warto tęb, ale gorszy i niebezpieczeńszy Warchoł.

Gorąco kapany; niecierpliwy, prędki; łatwo się do wszystkiego zapala, i pospolicie wnet w przedsięwzięciu swem stygnie.

Fiutyniec, lekkomyślny, niebaczny, który bez rozsądku chce być zabawnym; un fat. Wyraz ten pewnie się utworzył z słów używanych w mowie powszedniey: fiu-fiu —, fiu-bździu wołtowie, które człowieka płochego i bez rozwagi do przedsięwzięcia znaczą.

Sowizrzał; pustak w największym stopniu, płochy trzpiot, un étourdi. Narodowany jest romans niemiecki: Lulen Eisen-spiegel, był tłumaczony po polsku pod imieniem: Sowizrzał.

Wściekły, co go wszędzie pełno, na każdém weselu swat, na każdéy stypie dziad, zeydzie, gdzie go nie posiano

siano; iest w bliskiem pokrewieństwie z Wrzodo byle
skim, w tu iest, tam go niema.

Rubacha, rubaszny; iest to człowiek wesoły, który
bawiąc siebie i drugich, i w wyrazach i sposobach
żartów nie przebiera, śmieie się często, choć w drugich
śmiechu niewzbudza; zawsze ma dowcip na dorzeczeu.

Rzik w głowie, pstro w głowie, nieuważny, nierozsądny. Znaczy też wesołość głowy nie dozbytku zagrzaney napoiem.

Dowsiepoga; iest to wtorzega, co nigdzie mieśca nie zagrzeie.

Dylogi; długi, chudy, leybowaty, nieokrzesany, nieglaźny, a którego brat rodzony iest Drągal się mianuie.

Safanduła; leniwiec, niezgrabny, ciężki, nieruchomy, z rodu tego, którego starodawny nasz wyraz gnuś znaczył.

Kocokodan; dziwacznie ubrana, a szpetna nayuroczey, która chce się ozdabiać modnie i wytwornie strojna, wtasowuie gatunek, brzydkiey matpy.

Szpigrat; toż samo prawie znaczy, ale gdy się nie o szpetney, lecz nieumieiącey zachować miary w ubiorze mówi.

Pluchа, nieochędożna, rozlazła i brudna, dla którey wyraz pogardy iest klepa. Blisko znaczne są: klapa, klapsydra, klapitara, klapsiza, służące w ostatnim stopniu „niezgrabney i „rozlazłey osobie, która nayuroczeiey co wezmie w ręke, to upuści; co przeydzie kilka kroków to się

to się

to się potknie; co się obroni to zawadzi lub wywróci, ni stanąć prosto, ni skłonić zgrabnie, ni siąść prawie, ni co zrobić zręcznie, ni się porządnie ubrać, nieumie.

Niedopanek, wyraz Maxymiliana Fredra; w przysłowiach sam go tłumaczy, iż mówi się o tym, co nie umiejąc się w powadze, rad ich pychą nadstawia.

Powiadatki, w wieskim języku tak zowią kwoki, które o wszystkiem wiedzą, wszystkie plotki roznoszą, i rade każdemu rozpowiadają.

Baiotaj, co każde nowiny chwyta, i zwykle powiększone, lub odmienione rozgadnie, najczęściej ie sam zmysla, i nowinami pośledzenia, które im bynaymniey niewierzą, bawi.

Flondra, długa i niezgrabna kobieta, a powiększey części niechlujna, od wyrazu Flounder znaczącego rybę długą z grabietem i brzuchem płaskim.

Burda, iest właściwie brzemie, które zwierzęta iuczne nosić zwykły, niegdyś w pospolitem używaniu były. Znaczy także zwadę, gwałtowną bitkę, gamon, fason, rozruch i zamięszanie iakowe.

Branka, mówi się o kobiecie wziętey w niewolą

a

ułtora w czasie naiazdów tatarskich, iż w plon
gędrano Zabrane, plonnica się też mówiła.
Dziarski; ochocy, śmiały. Koń dziarski, zwrotny,
pełen ognia, dziarsko się spotkać, itd.
Drygant, iest koń uczciwy, chody a mieszczatury, przeno-
śnie stosuie się ten wyraz do ludzi. Grzegorz Knapski
za którego iestże wyraz ujeżdżony niebyć, pisze, że
uczciwiey się mówi koń, lub stadnik, którego wte-
dy drygant miał znaczenie.
Szkapa, wywłoka, bronowłoka, nikczemny i podły
gatunek koni. To właśnie szkapa, dla tchórzliwego gapa.
Drobne bardzo konie chmyz, i chatka się mówią.
Kandyba, były tak konie nazwane od Petrowskiego
Kandyby mieszkaiące na Ukrainie, który w stadzie
swoiem konie naywięcey białe, rosłe, lecz nierzad-
kie chował.
Szatny, dawniey zwany był sługa maiący dozór szat
pana, a szatna pani, którą dziś nielepiey zowiemy:
garderobiana, wszakże i szatnia iest właściwie to, co
niedorzecznie mówiemy garderoba. Dziś ~~trzeba~~ ~~mieć~~
i modnym nasze panom, dziś szatnia pana złożona z
pary frakiów, a pani z kilku wietlic płatków, niepo-
trzebuią oddzielnego sługi do utrzymywania szat dro-
giich. Spisu i dozoru.
Nasuwień, sukienka zwierzchnia, która dziś z francuz-

sługa

kiego surtout, zowiemy surdut, bo się nawszystko nasuwała, nadziewała.

Czereda, iest zbierana drużyna różnego ludu, koni powozów, ale nayczęściey hołoty i w nieładzie. Ale na dobre wyraz używany: Czołkaż czereda?

Partacz, niedoskonały, niedouczony w swém rzemiośle, w swéy sztuce. Był właściwie krawiec, który do 2 partu, czyli z grubego konopnego płótna, lub wełnianego półpłótna szył odzież. Przenośnie, są do nauki, zabawy, kleiszka i t.d. partacze.

Trzpiot, lekkomyślny błazon i fircyk, który ciągle, w nu słina grzywie, który się nad kwiecie.

Opryszek, w Pokuciu i Podgórzu Krakowskiém, to w samych Karpatach zowią tym wyrazem zbójników z tey przyczyny, iak Kleczewski pisze, iż chcąc wyjść od wyiawienie pieniędzy od tych, których zrabiano, grzyką im ogniska w obuwia sypali.

Rozbójnik, po gościńcach, szlakach, lasach rozbija podróżnych, domy napada; w Ukrainie haydamakami ich zwano. Zbóycą od zabóycy różni się tém, że zbóycą nieodbiera.

Watahą, iest kupa swawolna hultaiów, rozbójników i t.d. takiemi były zgraie haydamackie, które pusto-

były

sprzy Ukraine i Podole. Dowodzce ich wabadzkami
zwano.

Hultay; nierzacysł niegdyś ten wyraz złych ludzi,
ale tylko łożrych, nieprzywiązanych ani do roli, ani
do służby, ani do rzemiosła, ~~ale tylko~~ drapiezych nay-
mitów do roboty.

Hucoka bawi się rozdzieraniem płotek, kłóceniem sąsia-
dów, ogadywaniem wszystkich, une commere.

Chłystek, iedera z motłochu ludu, bez uwagi i wartości
rzeczy natretny, zawsze niegrzeczny. Un polisson.

Kupiec; lubo zdaie się, iż maia powod mniemania o,
który ten wyraz z niemieckiego od słowa kaufen pro-
wadzą, znaiąc iż handel nasz był w początku w rękach
tylko Niemców, co same wyrazy niemieckie: handel, iar-
mark, frymark, targ, itd świadczą, nieprzemienny zdanak
tych iest wywod, który w słowie kopa, kupa, to iest gro-
mada, zrodził mu nazwanie. Wprawdzie polski iest wyraz kupia
towar; na kupy też dawniey oycowie nasi pieniądze za-
chowali.

Zwayca, mówi się o kłótniku, corad się z każdym
swadzi, i drugich kłóci.

Skoca zwał się niegdyś tancmistrz; Nierdnik zna-
czył to, co dziś z niemieckiego Bereiter, po włosku
calvacatore. Jerzy Ossolinski od Skoka we Francyi
zwał się skokiem, od nierdnika we Włoszech sztuki

jeżdże

ierdrenia na koniu.

Pachopież, wyraz dawny znaczący człowieka nayrażnego, w pochop do bitki i zwady dany.

Smerda; niegdyś chłopów wieśniaków smerdami w Rusi zadnieprskiey zwano, od słowa ruskiego smerdet, czyli niedobrze pachnąć. Ten wyraz przeięła Polaky, za wiąz wzgardliwie mówiąc do tego nie maiącego ieszcze prawa zadnych Smerda. I w Polsce poddanych, iż zwano Smerdami, iest dowód w przywileiu danym Klasztorowi Tyneckiemu w wiekiu 13. dzierżu, który wyraża: cum omnibus Smerdonibus, to iest ze wszystkimi poddanymi. W państwie Moskiewskiem ieszcze w wieku 16. poddanych zwano Krestyanie, i ten wyraz miał znaczenie pogardy, bo Tatarowie Mogulowie dawni panowie Rusi zadnieprskiey, gdy wyć chcieli wyrazu nayposledszego dla Ruszina Chrześcianinem go zwali.

Hayda, wyraz którym się nazywaią ci, co bydło pędzą, może od słowa Laydy, lub Laydz, które iść, przyiść i poyść znaczy u południowego ruskiego; albo też od głosu hay! powtarzanego nieustannie od Laydów, gdy woły pędzą, nagla ie, aby w iyściu nieustawały. — Od tegoż słowa laydy wziął początek i wyraz laydamak, a może ztąd od Laydema, idźmy! którego wzywali ko-

zay

Zacy, gdy na iakową wyprawę z dworu wyruszali. —
Leer wyraz Łaydak, lubo takie iest w używaniu w
Sławaków, a zwłaszcza węgierskich, początek ma swóy
w języku arabskim od słowa Łayduć znaczącego: łud-
tay i tułacz.

Otrok, iest chłopak, parobek niewolny, otroczek
zaś dziecinek płci męzkiey. Dobrze był niegdyś używany
w mowie polskiey, dziś w męzkiey tylko pozostał. Skar-
ga każde dziecie męzkie zwał otrocze, gdy mówi: od pier-
wszych lat [wijia] innych zabaw otrocze, innych dziewcze rzeka.
Lecz otrok pierwiastkowo niewolnika znaczył. Mnie
od wyrazu trolli, który znaczy rzemienia i tykla, iakie
w dawnym sposobie woiowania, mieć był każdy woiak
powinien dla wiązania w nie ieńców. Tatarowie po-
wiązanych w trolli braców wplon zwitych, iak bydło
przed sobą pędzili.

Włodarz, dobry rzadzący wyraz, lepszy daleko od chleb-
ma i dysparytora; pochodzi od władania robiącem gospo-
darstwem i służebną czeladzią. Ratay zaś, którego tyleż kroć
wspominaią ustawy dawne, był włościanin robiący sprzę-
iaia, obowiązany w czasie potrzeby woiennéy do roty stawać.
Harcownik, który na karc nieprzyiaciela zawabiał, harce
stawczał. Od prowadek i przedgrawek harcowników, boie
zaczynać się zwykły były.

Sudanny, sudarnoś, nadobny, wyrmuntny i kształtny.
Do tey rzeczy koniecznie ma mieć w sobie panna,
Żeby była wstydliwa, grzeczna i sudanna.

U nas

„U nas ruska ziemia ma coś nad inne, podobnośc
„Bliska Grecyi iest, w ktory wierniacy zatak sukcesi
nie w słowach i postępkach maią coś dziwnie godnego
Petrycy Ethica str. 297. Mówi się kuń sukcesowy, czyli
mogi suchey; sukcesowe bawełnagi, to iest obwiśla; Su-
dannie to co gładka np. krótkim pasem sukcesowie
przepadać się w poły.
Skorupki, nacierany krótkim a ostrym włosem.
przenośnie się mówi: obyczaie, duszą, mowa skoro-
stka.
Górzysty, górny kray, to iest złożony z gór wyrosłich
un pays montagneux. Wzgórzysty kray, iest prze-
platany dolinami, un pays des collines.
List, nietylko pismo między nieprzytomnymi,
i to, co rnowikmy karta, np. obacz na liście 15.
kroniki świata, ale z przydanymi przymiotnikami
rozmaite obat znaczenia, które dawnemu używaniu
bardzo by dobrze powrócone być mogły. np. List
żelazny, lepszy iest niżeli z niem. gleyt; list od-
stawny niżeli z niem. abseyt; list wolny niżeli z franc. pak-
port; list swobody, niżeli z łac. przywiley; list uprzy-
wy niż z łac. dokument; list przyczynny niż z łac. rekom-
mendacya; list otwarty niż z łac. uniwersał; List
otworzysty niż z francuza patent; list świadczący niż z łac.
atte

attestat; list nadawczey niż 2 tac. kollacya; list podawczy niż 2 tac. prezentacya, prezenta. List istoty niż 2 grzeczny cyrograf, 2 tac. skrypt; tak w przekładzie biblii przez Leopolitę: Odbierz list twey istoty i napisz &c. i.t.d. Jawie mamy dziwić się u Greków, Łacinników, Niemców i Francuzów, kiedy nam cyrylicy język wystarcza?

Złodziey, iest wyraz ogólny, mówi Knapski, znaczy bowiem właściwie każdego, który złe działa, po łacinie maleficus; niebaczny zwyczay przywiązał go do iednego znaczenia, które ma dawny właściwy nasz wyraz Kradzieżnik, lub Kradzca. Tak go używa Farnowski w książce o fatrzywey wierze, Biatorowski w przekładzie Kromera, Odymalski w pismie: świat naprawiony. i.t.d. Jako złodziey każdego złeczyńcę, to iest złego człowieka, co oddaiemy tey samo znaczącym wyrazem: złoczyńca, tak dobrodziey, iednoznaczny z wyrazem dobroczyńca, każdego dobrego, to iest dobrze działaiącego człowieka oznaczać powinien. Niestarannie bardzo zwykły obydwóch tych wyrazów ścisłe znaczenie. Lecz iako każdy kradzca, iest istotnie złodzieiem, tak w liczbie tych, których rozrzutnie, niepowściągliwie,

przeciw

przeciw prawdzie i uczuciu dobrodzieiami mi
mieny, nader mała liczba iest tych, ktòrym
ogólne znaczenie dobrze działaiących, i szczeg
ne podług wyrazu mowy, znaczenie przyst
to. Owszem, iak Miłotay Rey pisze, małych z
drzeiów wielcy wieszaią, i w poczcie zasłu
brodzieiów, naywięcey wielkich złodzieiów.

Mowa o wyrazie Złodzieiy daie powòd i mie
sce niektórym ku rzeczy tey uwagom. Naprzód
co była za przyczyna, iż przodkowie nasi krad
dzież szczególniey złodzieystwem zwali? bo za
naywiększy ten występek pocytywali, ile iż
im wielkie nad ten ledwie znane były; ile iż za
kniecia tak domów, iako i skrzyń, mało używ
powtóre. Dla czego zwykły wyraz Dobrodzieia w
powszechne używanie wprowadził, czy godne zna
czenie iego upodlił, owszem czczym go wyrazem
uczynił. dla czego mowę naszą trudną potrzeb
powtarzania iego skarżył, odiąć iey tę szlachetnoś
to zgodney społeczności, równych praw obywatels
stwa i braterstwa znamie, które iey było wtarcz
wiérę, kiedy się Wasza miłość, potem Wasz Mość, na
koniec Wasćmówiło? kiedy, iak dotąd iestześ lu

przykł

prosty czyni; ~~Ukrainowanie~~ Ukrainowanie, nie czcząc i obłudnym wyrazem Pana i Dobrodzieia, ale liczba mnoga; co w powszechnym iest i u innych narodów zwyczaiu, okazuie. np. Gdzieście byli Oycze? iak się macie Kumo? i t.d. Zaraza podłości, która sprawiła w narodzie przewaga możnowładztwa zeszpeciła mowę naszą wyrazami zbytniego poniżenia, do których też upadam do nog, całuię nogi, Pan Dobrodzieia i tym podobne nalecia. Zaraza ta, iak zwykle bywa, iedna z mowy do obyczaiów, inna z obyczaiów do mowy wpłynęła. Nie przeciśmy iey od Stanu niżone, a wiani, co przodków naszych, którym tałowe, bez znaczenia sposoby mówienia znane niebyły. Niegdyś Polak ~~Polaków~~ uprzeymie poważaiał, dobrego zdrowia i szczęścia od Boga mu życzył, służby swe zalecał, w braterską przyiaźń, a wyższym w taką mi to sława się oddawali, bo obłudy i podłości i w sercu i w mowie nie miał. Dopiero w potowie siedmnastego wieku, ~~od Ruskiego~~ błędy na Kray zwalone, nauki i polepszenie pobudziły do upadku, a szlachetność i mowę w skażenie przywiodły. ~~Nie przeciśmy~~

~~iż obyczaiu u Ruskiego nie miała~~

~~polacy naśladuią się z obcego i mowy i obyczaiu~~

~~inny~~

i mowy Samowładczey [illegible] Zmiany zdziałane,
postępu ukształcenia, i rozszerzenie światła nauk
i w mowie ztosowną zmianę zdziałać powinny
byłby. — Wolni od tey skazy, od tey mędrney zarozumy
podłości nie oczyścimy i nieuwolnimy nowym
dzieiom, piśmy sobie dobrze tłumaczyć o rozwoiu oświecenia,
którego miarą iest wydoskonalenie kraiowego języka, niemożeny. — Rzecz ta obszernieyszey rozprawy poźniey będzie przedmiotem.
Słowienie wyraz złotodzieiy i dobrodzieiy myśl mi podobaie, iak łatwo wiele wyrazów nowych, a potrzebnych, (mogłyby) utworzyć, na wzór iuż mianego wyrazu złotodzieiy, w którym dzieiy odpowiadaiący wyrazowi w niemieckim języku macher, dodany do nazwy dziedziny, każdego rzemieślnika oznaczać może. n.p. Stellmach, z niemieckiego Stellmacher, iest wozodzieiem. Serbowie mówią woźnik, Kirmacher z niem. Büchs-macher, czyli nielepiey Strzelbodzieiem, którego dawniey do rusznic rusznikarzem zwano. Kamodzieiy, kaczey niżeli z niem. Schlosser, Czesi mówią zamecznik, Suknodzieiy, właściwiey niż Sukiennik, bo tak i kupczący suknem zwykł się nazywać. itd. it.d.

Rozprawa

czyli Wanda do prawdziwych, lub baiecznych dziiów należy?

Była w tém mniemaniu odległa starożytność, iż do chwały narodu należało, szczycić się cudownymi początkami dziiów swego. Trzeba było mieć w poczcie przodków Bogów samych albo półbogów, a przynajmniy dzielnych bohaterów; trzeba było przydać dziiom ozdoby powieścią o nadzwyczajnych ciałkich bohaterach. Takie były niegdyś Semiramidy, Somiry, Lubiecze, takie późniy w dziiach ludów Słowiańskich: Libussa u Czechów, Olga u Rusinów, Wanda u Polaków.

Powieść o niey powtórzył Kadłubek, usnuwszy ią ciemnemi aby tamy wyobrażeniami zawikłał. Jan Długosz bliższy czasów iego dziiopisarz Boguchwała tę powieść o Wandzie powtórzył, lecz ią jaśniey iak przed nim wyłożył, p. b. lubo ani trochy niewątpliwości ani

---

a) Kadłubek wyd. Lipsk. r. 1712. str. 608. zawarł ią na tron wsadza po zgonie Krakha iey Oyca; Długosz to poprawia iey bratu Lechowi II. panowac dozwala, ale gdy ten się wzawiła zbrodnią, iż brata swego Krakha zabił, narodu bratobóycy nad tronie cierpieć niechciał. —

b) Bogufał w zbiorze Sommersberga wyd. Lips. r. 1729. str. 21. zgadza się z Kadłubkiem z tego zrodła oba dzieie swe czerpać musieli. —

ie do podobieństwa prawdy niezbliżył. Znaydu-
iemy i w Latopiśmie wiekiu XIV. o panowaniu
Kuszeyły tey wzmiankę, ale wtem szczerszą, że
iey za prawdziwą niemdaie —

Lecz Długosz obfitszy nad innych, chcąc być
nawet w powieściach baiecznych dokładnym i
wymownym, rzecz obszerniey rozwodzi, przystra-
ca ią swoym zwyczaiem, p.[ey] w przydatki drobnych
szczegołow, i wklamstwach dziwosłowney prozodzi
wdy obraz Wandy, albo mężny i nadzwyczayny
heroiny wystawił, wzbraia ią, prowadzi na po-
le bitwy, w którym woyskom narodu przeciw iego
nieprzyiaciołom dowodzi; od Rytogara [a] dy iakiś
gos niemieckiego książęcia poselstwo do niey wy-

prawia

---

[c] Joan. Długosz historia polonica. wyd. Lipsk. r. 1712.
str. 55. opuściwszy piękną do zachowania urody, iey
szczególne duszy przymioty, i iey panowanie szczęśli-
wie —

[d] Tak go Długosz nazwał, w innych iest Rytygwirem,
i że mógł być iednym z książąt Morawii, lub Saxo-
nii, Kromer mniema ale na żadnym dowodzi nie-
pewnego domysłu, równie iakby, i Hauell latopi-
sarz Czeski, który ie był szczery Prusakiem, Sa-
dri, Radtubel, i Bogufchwał, dać mu nazwy nie mogli
tylko że był principes quidam ex Alemannorum
stirpe orzeźwi a iey z tąd dobiiać się postanowił.
Nihil reluctantibus probabilibus, sed obscurioribus, et incertioribus numinibus,
iakby Długosz. Owszem wiadomy z całego świata za zabobonne nas Konia
strzeżystwo, in equo maculoso. Smutny ten opowieści drobnych szczegołow
tém mniéy prawdy ią miewa. —

prawia, wie nawet iakby posłowie mowę do niey mó-
dlą, i w iakich słowach. Tedy im Wanda odpowiedź;
iak chcą wie bitwę stoczyć pragnęła. Lecz woysko
Rytyguira postrzegłszy dziwną piękność Wandy,
a tem bardziey, gdy się w nią pilniey wpatrzyło,
rzuca broń i bić się przeciw tak sławnéy białogłowie
nie chce. Książę zaś Niemiecki z dziwy rozpacza, w
Korony hańba, po mianéy do towarzyszów wypra-
wy przemowi, przebija się orężem, i dwie dotknię-
tą zawodem miłość i sławy, wyziewa. Wanda
zaś aby poślubionéy Bogom dopełniła ofiary,
rzuca się w Wisłę i tonie; z włokiem iey Długosz
miśce na górze przyległey Krakowowi, zkąd Mo-
gila nadwanemi, nazwacza. Działo się to miało o,
roku p. 750. Wanda podług tegoż dziejopisma
była Krakusa Książęcia polskiego córką, a Lecha
II. syna Krakusowego siostrą, po którego śmier-
ci lat 10. panowała.

Wojney, którey poźniey po Długoszu pisali
dzieie Polskie, nad iego wiarę, i powieść sama, i
okoliczności iey powtarzali. Baronius w zkąd
Kadłubka i Długosza poszedł, ale powieść w krót-
szym uwarzeniu myśli, i w krótszych słowach
zawarł.

Kadłubek imię iey od Wandala, ród prosto
od Niego przez trzynaście pokoleń prowadzi.
Długosz z Baronem powodu danego imienia.

Wandy

Wandy w przeczudnej iey piękności upatrzyć
i przeczuwaiąc byłą wendą, wabiącą serca ludzi
Rui. Bóg twierdzą, a Radlubrium, że od Wandy Wis-
ła Vandalus a Polacy Wandalitami nazwani by-
li. Ale poiąć niemożna, iakim sposobem, bądź
przez grubą pomyłkę, bądź przez niewiadomość
mogł Radlubek z Bogucháwałem uczynić Kra-
kusa oyca Wandy spółczesnym Artaxerxesso-
wi, zwanemu w pismie S. Hieronimem, żyiącym
o półczwarta wieku przed przyiściem Chrystusa.

Cała powieść o Wandzie, czas iey życia, byt
Rytyspira, i rodzaiu słowu, są mięszaniną,
pozor źle ubranemu bayki maiącą. Radlubek
co piérwszy Wandę do dzieiów polskich
wprowadził, żadney wzmianki o iey utopieniu
się nieczyni. Bogucháwał Bogom iey życie po-
święcił, i ewtokom pochowanym nad rzeką
Dłubnią mogiłę usypał. Lud to wieść ustnie z po-
kolenia ludu cuminego ukształcony. Przebija się w nim
wyraźnie duch wieku owego, który dla zdarzeń
nadzwyczaiących podwyższał rzetelną prawdę, za
zarzyt i sławę na dziełach męzkiego rycerstwa
zabłądał, który piérw pismu, co zawsze zyoleń-
cy, a prosto ludzkiemu miłym zwyczaiem polaczą, uporu,
iemnia powabami dowcipu, i łagodności, du-

ney

„rzy, wdzięczne zdobi, cecil, kochał i uwielbiał. Za„
„Rzni wystawicią nam owczesne Dziecie i mężnych
Skandynawów, i twardych Germanów, i dalekich
Skitów, i rozpuszczonych Slawian; wszędzie sła„
nowana przez niewiasta głosiła bóstwo wyroki
prorokowała w ich imieniu do ludów, srogie ła„
godziła obyczaie, zwasnione mięzy sobą, i rzą„
dzi pokojem panowała umysłom iak sercom.—

Bydź może iż z Amazonek Skityjskich,
których ducha rycerskiego Herodot wystawia
a których siostrzeńcami rodem Slawiańskim
być mniema, powinie o Wandzie powszechną wie„
ść.— Latopiscy z tych wiekow Ruscy i Polscy spła„
tali sławę cnotom dziewic obydwoch narodów.
Miłi i Rusi swego Księcia Kraka, który był
ojcem sławney Dzielnością Libussy, tak iako
Krak Polski ojcem był Wendy. Libussa odzie„
dziczyła rządy Państwa po ojcu, połączona
przez związek małżeńskiego z Przemysławem wie„
śniakiem, uwiecznila pamięć swoich czasów wy„
prawą niewieściego rycerstwa; tak iako Wenda
z sławą własnego męstwa panowała Polakom
i w bojach i w zgodzie uniesmiertelniła swe imie„
Za panowania Libussy podniosły broń śmia„
łe dla zrzucenia z siebie iarzmaytci mężkiey

pod

pod chorągwią heroiny. Władzy rycerskim duchem tchnące niewiasty, postrachem, srogością i swawolą napełniły kraj cały. Wanda boi wiodła w obronie krainy i cnoty swoiéy, w tem podbna do Władzy, że obie wolności swey i panien stawa poddać prawom małżeńskiego związku nie chciały. Bliskość czasów, zgodność imienia obu dwoch Kraków, iakto i Przemysława Polskiego Włóry po Wandzie tron obiął, z prostego równie stanu wymieniony, tenże duch rycerski, wnosić pozwala, iż te dzieie z podań błędnych o Amazonkach Mitycznych utkwiętać zostały. Jak rymotwórcy Rusey swéy Lubuszy, tak Polacy swéy Wandy, pamięć w śpiewach, powieściach i dramatach, pamięć przyiemnie zdobiono, nieśmiertelności podali. Wandy imię przysłowione dziś w mianowaniu płci piękney, może też w poczęciu zdarzeń, i duchem téy natchnąć idola.

Fr. S.

O wodach Truszczowych w Galicyi,

ich dawnych opisach, a w szczególności o odkryciu, własnościach i używaniu wód siarczy, tych we wsi Skło pod Jaworowem, przez Marcyana Ogończyka Zakrzewskiego r. 1829.

Wzorowa i w wielu rzeczach zadziwiająca nas przeszłość niemogła wrazić, koło świątyni przyrodzenia, dość do niey samey, a pokrywając niewiadomość swoią, to domyślami, to sama siebie wikłając w tychże, wskazała zamęt, w jaki pogrąża się umysł ludzki, gdy doświadczenie, z rozumem skojarzone, tłemnić nie przestaje. Wieki dopiero nam bliższe, doznały przy postępach nauk Mineralogii i Chemii, zaszczytu, oceniania prawdziwszego przyrodzenia darów, szczególniey tych, które jako lekarnie natury, wracaniu zdrowia od niey poświęcone, iey dobrodzieystwa stały się siedliskiem. Czasom naszym pozostała praca rozjaśnienia skrytszych tajemnic przyrodzenia, jako powszechnie uznana prawda, pomyślnych ich wszędzie wypadków stała się przyczyną, a uczony badacz warstw i porządku utworu ziemi, umieiący cenić dary przyrodzenia lekarz, składa z wdzięcznością swych troskliwości, i zabiegów skutki, rzecze współbraci, oddaie swe wynalazki sa-

dowi

sądowi uczonych, byłe rozważane, przyniosły prożytek wszystkim, ratunek i pomoc cierpiącym. Z uko„ tentowaniem kray swóy kochaiący ziomek postrzeże, że i Galicya w czasach tych, gdzie wyrzeczona prawą „ dą znaiomości kraiu, każden uznaie, coraz więcey staie się nam znaiomszą, że cuda i dary przyrodzenia, mniey znane mieszkańcóm, usilność naszych uczonych rozświeca, a [redacted], wskazuie iak mamy ią błogo ziemią cenić, iak ią kochać — Ledwie niektóre tylko ze skutków swoich znanej dawniey wody mineralne Galicyi, dziś po większey części chemicznie rozebrane, rowa„ żniejsze wszelkiemi wygodami dla pomocy tu iey szukaiących zaopatrzone, wystawuią nay„ piękniejszy przysłości obraz. — Już może nadeydą w krótce chwile gdzie i dla zamożniey„ szych niebędzie potrzebą ku ratowaniu zdrowia udawać się wstrony odległe, znayduiąc wobrę„ bach naszych, te dobrodzieystwa, które, acz mniey znane dotąd, ziemia nasza tak obficie iest zaopa„ trzona.

Pisma wiadomości o źródłach kruszcowych Ga„ licyi zawieraiące są:

Woyciecha Oeka: Cieplice w Krakowie 1578. 4. ob. mniey

Erazma Systa: O cieplicach w Szkle pode Lwowem. wy„ daniem r. 1617. 4. wydanie powtórne we Lwowie i War„ szawie

szawie obok z przekładem Łacińskim. 1780. 4. ob. niżéj. —

Woyciecha Tylkowskiego: Philosophia curiosa. Oliva 1650-82. 8. części 9. rozd. 344.

Bernarda Wapowca. Compendiosa plura of the body of physik. przyczém i The History of Poland. Lond. 1693. 8vo

Tegoż tłomaczenie niemieckie: Beschreibung des Königreich Pohlen. Leipzig. 1700.

Laur. Mizler. Magna collectio historiæ Pol. ab. 1761. 1769. z którym Wapowca opis Polski: Descriptio regni Poloniæ et magni Ducatus Lithuaniæ F. 2. M. 3.

Gabryela Rzączyńskiego. Historia naturalis curiosa regni Poloniæ. Sandomiriæ 1721. 4to

Tegoż. Auctuarium historiæ naturalis curiosæ. opus posthumum. Dantisci 1742. 4to

Guettarda. Memoire sur la nature du terrain de la Pologne, et des mineraux, qu'il renferme dans des memoires de l'academie Rogale de l'année 1762. I prem: partie p. 234. 257. seconde partie p. 293. 337.

Henryka Jana Krawza. Die gesund Brunnen der oesterreichischen Monarchie. Wien 1777. 4. strona 232. 237.

Baltazara Hacquet. Neueste physikalische politische Reisen durch die Dazischen und Sarmatischen Karpathen. 4. części. Nürnberg 1790. 1796. 8.

Karola Wronkiewicza. Allgemeine Badregeln. für Lemberg 8. Lemberg 1798.

Karola Fitza Beschreibung des Kowowers mineralischen eisenhaltigen Wassers. Lemberg 1800 r.

Stanisława

Stanisława Staszyca: O ziemiorodztwie gór dawney Sarmacyi, a poźniey Polski rozprawa pisć, osobno i w roczn: tow: Warszaw: przyjaciół nauk tomy 6. 7. 8.

J Hilla. Bruchstücke einer Topographie des Jaslaer Kreises geschrieben im Jahre 1808. stron 452-456. w pismie czas: Vaterland: blät: Jahrg: 811. nr 96.

Samuela Bredetzkiego. Reisebemerkungen über Ungarn und Galizien Wien 809. tom drugi str: 218.

Die Mineral quellen zu Krynica. Vaterländ: blätt: Jahrg: 811. m. 2. str: 9.-10.

Mineral quellen zu Dorna Handroni in der Bukowina. tamże nr 87.

Mineral quellen zu Dorna Watra Mediz. Jahrb: für den oest: Staat: 4 band

J. a. Schultesa: Über die mineral quellen zu Krynica in Sandecker Kreise. Wien 801. 8vo

Franciszka Herbsta de Herbitz: Opisanie zrodeł mineralnych w Krynicy Cyrk: Sandeckiego we Lwowie 1816. 8vo po polsku i po niemiecku.

J. S. Die Bruchstücke bad Oxter und gesundbrunne des oesterreichis: Kaiserthums 2. części Brün 821.

Roczniki Lwowskie r. 1823.

F Jgnacego Boiga. Brevis Expositio aquarum mineralium Galicia. Vienna 1827. 8vo

Teodora Jorosiewicza: Physikalisch chemische Analyse der mineralischen Schwefelquelle zu Lubień im königreiche Galicien Wien. 828. 8.

Odzielaiąc

Udzielając tu rysu historycznego odkrycia i opisu nay„
dawnieyszéy z wód Kruszcowych kraiu naszego, iako
dodatku do historyi tychże, miałem szczególniéy na
celu, oddanie hołdu w dzięczności pamięci mężów,
którzy nas z tym natury darem znaiomszymi uczynili;
za nay szczęśliwszego się maiąc, gdy mała moia usił„
ność zdoła będź zachętą, i nierozebranych ieszcze wód
poszukiwania, chemicznych związków w nich dochodze„
nia, wszystkiego zaś ku dobru ludzkości ogłoszenia;
w któréy nadziei ośmielam się wzywać miłośników
nauki przyrodzenia słowami w pamięci naszéy dotąd
żyiącego męża (t. 6.) że „Znaiomość kraiu stoi row„
„nym stosunku z miłością ku niemu, a naylepsze
„chęci nay czynniéysza gorliwość, aby rozszerzać dobro
„kraiu, i rozszerzaé, zostaną bez skutecznie, skoro tego
„nayczelniéyszego ze wszystkich warunków mieć niebędziemy„
W wystawie obrazu historycznego wód Zdrojskich służyły mi czasy Ocka, Bonfiglego, Guettarda, i Hacqueta, za epoki, iako chwile, w których stan źródeł tych stosowne do okoliczności, lub ie rozszerzających, lub lepszemu bytowi szkodzących, to pomyślnie się zmieniał, to pogorszał, w piśmie wyżéy rzeczach obiąłem mój wykład, z których pierwszy od naydawniejszych czasów i pierwszego odkrycia źródeł w Lyske aż r. 1578. sięga

drugi-

---

[1] J. B. Hüttnera w obrazie statystycznym Galicyi.

INSTYTUT GEOLOGICZNY

drugi stan lepszego urządzenia zdrowiów, i wszczynaiącego się upadku, od r. 1578 – 1760. obeymuie, trzeci całkowity upadek tychże, od r. 1700. – 1762, czwarty wzmaganie się powtórne od r. 1762 – 1790. wskazuią, gdy w piątem naynowsze podania o tychże wodach kruszcowych są zawarte.

Okres pierwszy od czasów naydawnieyszych aż do urządzenia lepszego wód Szkielskich po wydaniu dzieła Oska r. 1578.

Dawność wieku, zatarła, i zniszczyła ślady, pory odkrycia tych, iako i innych uzdrawiaiących źródeł, ziemi naszey, niepamięcią nawet otrzywaiąc imie pierwszego ich wynalezcy –

Dwoiaki nam pozostaiący środek do oznaczenia ieżeli nie zpewnością, przynaymniey z nayuiększem prawdopodobieństwem czasu, wynalezienia tych zdrowiów iest wskazanie historycznych podań, i wywód wnioskowy z względów naydawnieyszego stanu, rzeczy lekarskiey w kraiach naszych. –

Obiedwoma temi drogami tu postępuiąc, choć trochę może zdołamy się zbliżyć, do wykreślenia czasu, odkrycia zdrowiów, starożytnych i odwieków słynieniem nayuiększey zaiste uwagi godnych. Wiek czternasty miał, gdy Ruś z Polską pustoszona, wolniey dopiero nieco po tylu krwawych boiach i mordach oddychaiącą

a

a) Tygodniem ~~miała dziewiąty rozdział przymiotem swój~~ ~~[illegible]~~ ~~zaledwo ogarniania w Medycynie pozio~~ ~~[illegible]~~ Dawniey, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

gdy dobroczynna ręka życiem darząca, wspierała, prawa przyrodzenia łamy –

Że Bóg f. Boh.[1] inne ręki, i zdroże w nayrozmaitszych czasach cześć boską odbierające w celu ~~zdrowienia~~ uzdrowienia od ludzi zawiedzanemi bywały, że Antympos (d) iako zdrowie dające bożyszcze czczonym bywało, niema świadectwa, owszem ilość bożyszcz zdrowia strzegących (e) zabobonność, przesąd, i całkowite poruczanie schorzałych natury siłom, okazują małą pieczą, iaką cierpiących na zdrowiu miano, którzy gdy od błogiey natury nie zostali wyrwani z niebezpieczeństwa, gdy świsty liść dębu, lub popiół z pieca bogom poświęcony nie przynosił uzdrowienia, w modłach tylko, ubłaganiu rozgniewanych bożysk swych cierpień uśmierzenia, a w litości, czyli bardziey srogości prokrewnych, przy długiey z natszera chorobie z ręki morderczem narzędziem w zbroiney

---

d) Antympos bóg iezior, stawów, rzek, i morza. obacz Naruszewicza dzieł wsp. str. 330. – 333. Anton Tranq, Mythologie der alten Teutschen und Slaven. Znaims. 817. 8z str. 14.

e) Auschwe bóg chorujących, Dyewporos bóg przytułnik. Flins, wskrzeszaiący umarłych. Honito bóg straży. Marzanna, bogini śmierci. Peronie, bożek płodu. Żywie złota baba i t. i. o których obacz Wernera, Hartknocha, Naruszewicza, Tkaniego wdziel. wspom:

uzbroionéy śmierci tylko spodziewać się mogli (f. f.)
Lecz zwróćmy się do tych wspomnień ~~swoich~~ ludzkość
~~inni~~ obrażających czasów, do chwili, gdzie nasz Włodzimierz
wielki przyjmuje religią chrześciańską, złagodził oby-
czaie, zmiękczył twardość i nieugiętość ludów, któ-
rych jednako życie zawsze krzepkie, zawsze chyże,
przy mniejszéy jeszcze oświacie nie uległo tyle w
płynowi szkodzącym, by sztuki lekarskiéy potrzeba, i
w zamożniejszych wymagała. (g.) Za wiele pracy
rzeczą, więc i z tego względu powieść o Janie Szmerze
Polaku, czyli połowcu, lekarzu Włodzimierza trzymać
wypada (h.) W następnych dopiéro czasach, przy
większym z Polską związku, pierwszych zaledwie
na Rusi, o sztuce lekarskiéy śladów dochodzić, a tako,
że przy całkowitém za Kazimierza wielkiego po-
łączeniu, takoż i na trafiać można — Małe to jednako
były tylko promyki boskiéy nauki, gdy ta wtenczas
mniéy o nią dbałych duchownych, często języka i kraju
nie świadomych, więzły losowi, lub siłom błędnéy
natury

f.) Ob: Hartknoch Dis: historica str. 188. i następne Naruszewicz Tom. 1. część 2. 334. — 336.

g.) Że tu w całym ciągu nowa tylko o lekarstwie w ścisłém zna-
czeniu, to iest rzeczowém na zasadach opartém, nie zaś w
ogólném znaczeniu, iakie obrazu iak ludzie są, zawsze były,
spodziewam się każdego przekonać.

h.) O tym Szmerze obacz Lubienieckiego historia reformationis
polonicæ Freistadii 1685. 8. lib: 2. cap: 2. p. 141-142.
M. Richter Geschichte der medicin in Russland - Moskau 813.
części 1. rozd: 15. str. 164.

natury zaopatrzenie nieszczęśliwych ofiar zostawiała,
dość ~~potomnas~~ pomocna, gdy przynaymniey na
tychże nie dzieliła szkody – natenczas większe wpływy,
chrienia, i zakłady łaźni, czyli kąpieli za Piastów
wiz w Polsce urządzonych, (i.) od dawna zaś u
wszystkich ludów północnych używanych, i na
Rusi przyjęte –
Założona Akademia Krakowska, ta światłość chmury
północne rozpierzchaiąca, ~~[illegible]~~ zaprowadziła u nas sztuki lekarskiey
nauki ~~zaprowadziła~~, która pod panowaniem
ostatnich Jagiellów, szczególniey nauki przyro-
dzenia ~~[illegible]~~ wspierających, ledwo nie ~~[illegible]~~ równey z szkia-
dami szali stanęła. W te czasy, tak drogie swemi
pamiątkami pierwsze zwroty większey baczności na
natury dary, odkrycia lub bardziey z skutkiem swych
poznania zdrowiu krzewiących, domyślać się potrze-
ba. Potwierdzaią ten wniosek i badania dzieiów
naszych, a naybardziey poprzeia świadectwo, niesmier-
telnego lekarza ~~[illegible]~~ow i dziejopisów Polski przewodnika,
Mawia

i.) Obacz: Georgii Christiani Arnold historia antiqua
medicæ polonæ prodromus. in Miscel. Cracov.
a. 1815. Art. 32.

Maricia z Miechowa, ktoren w r. 1521. pisząc swe ro-
czniki Historyi Polskiey, ~~opisuiąc~~ aby w naszey
ziemi, żeroże Krzyżowe znaydować się miały, ~~niewiedział.~~
~~powiedział.~~ f.K) — Czasy wiec dopiero Chrościewskiemi f.l),
Struiem f.m) Walentym z Lublina f.n) i Spamis-
tne, mogą bydź porą odkrycia źrodeł naszych.
Przypisuią pierwsze wynalezienie tychże, proboszczowi przy-
rzeczonemu skoni ~~świerzbiących czyli parszywych~~ do świerzby,
wiy-
waniem tych wód uleczonych, ciotkowi zaś źrzrzodowa-
ciała, i spuchłą nogę, tam często myiącemu, skutek
nowości lekarskiey potwierdzenie. f.o) Od tych zwierząt
nauczeni ludzie, wody tey używać poczęli. W poło-
wie szesnastego wieku w czasach, gdy Zygmunt Au-
gust trzem Polski dzierżył, wody te iuż były pod na-
zwiskiem Jaworowskich znane, a w r. 1576. pod panowaniem

K) Chronicon Polonorum a prima propagatione ~~Ecclesiae~~ ac ortu Polo-
rum usque ad annum Christi 1504. Cracov. apud Hieron. Vietorem
1521. fol: mim. Cap III. p. 5. "Balnea naturalia nusquam in Polonia."

l.) Stanisław i Jan Chrościewscy, lekarze Polscy wieku szesnastego, wiele
dziełami sławni, ~~Syn owego~~ Stanisława de usu ligni Guaiaci Crac
in off. Andreae Petricevii 1576. 8vo wydane między najpierwsze
w tym przedmiocie dzieła policzyć można. Jest tak rzadkie,
że żaden z naszych mi bibliografów o niem nie wspomniał. —

m.) J. Arus lekarz przyboczny Królów Polskich, sławny z swey
nauki o pulsach, obacz o nim Starowolskiego Hecatontas ~~script.~~
~~illustr.~~ Janociana Tom. 1. str: 258. Ely dict. de la méd. Tom IV
p. 330. Sprengel Gesch. der medicin. Tom 3. strona 201. —

n.) Walentyn z Lublina zasłużony szczególniey wydaniem dzieł Jana
Montany sławnego lekarza Włoskiego.

o.) Obacz Dzieło Ciepliczne w Krakowie 1578. 4.

panowaniem Stefana Batorego, Tawny z swéy podróży Palestyńskiéy, Xiążę Mikołay Krzysztof Radziwiłł tych wód używał. (p.) – Za zlecenia tegoż Króla Stefana zwiedził te źródła, zasłużony domu Jagiellow lekarz, i Batorego przy boczny Woyciech Ocko, wypełniaiąc iak naychwalebniéy dane polecenie napisaniem dzieła o wodach Jaworowskich. (q.)

O przód opisiw ówczesnego stanu źródeł, dowiodłszy byt w tychże siarki, w skazaniu użyteczności i sposobie używania, zrzędow [illegible] w czasie w którym pisał, nie mogł bydź nie użytecznym. W ciąg całym przebiiaią dobre chęci, wiadomości wielkie lekarskie, i prawdziwa miłość oyczystéy ziemi; wszak stan ówczesny umieiętności przyrodzenia nie układowy, tychże niedokładność, nie mogą w naszym czasie zniedwać dziełu Ocka pożądanéy zalety, lubo prawdziwe postrzeżenia nie zmienne zostaiąc, odstręczenia tego, co nadrodze doświadczeń przyszło, od idących za postępem oświaty układów teoryinych, wymagaią.

Okrz

Zawsze dziele

---

p.) Ob. tegoż podróż Jerozolimską wyd: łacińskie Stretera str. 5.

q.) Cieplice, cum Gratia, et Privilegio S. M. Regia. w Krakowie w drukarni Łazarzowéy r. p. 1578. 4. na koniec dodatkowy. Jakie wiadomości Cieplicach Słotwinskiey i Krzeszowskich [illegible] w r. 1578 Podkanclerzemu, Drzewieniu, Probostwie Staroście. Woyciech Ocko K. J. Medyk, druk. gęsto [illegible] opisuie [illegible] i [illegible] znayduie się to dzieło rzadkie dzieło w Bibliotekach Lwowskich Ossolińskiego i Uniwersytetu.

W tym dziele wiec, umieiący cenić prawdziwe dostrzeżenia Lekarza, znaydzie płodne ziarna, które w naszych czasach iuż błogim żniwem pluią. Ale Ocko zasłużył się tym dziełem Kraiowi, ile umieiętności lekarskiey, rozwinie iak i innemi pismami, (r.) warto zatrudnić osobne pióro, tu dość niech będzie namienić, że i do ulepszenia stanu źrodła, opatrzenia miejsca w wygody stosowne, o swego Króla nayuiższe Ocko przykładał starania, iuż to wystawuiąc mu tegoż nie zbyką potrzebę, iuż to odwołuiąc się do szczodroty Królow Polskich samego Stefana.

---

r.) O dziełach Ocka, obacz Bentkowskiego: hist: lit: polskiey Tom. 2. stron: 398. i 448. oprócz których Bartłomiey Dylągowski w swey rozprawce Chronologia medicum titulis honorificis majoribus suis a gratia posteritate decretis. a Bartl. Dylągow. prof acad. Cracov. typis Alexandri Dymowski 1633. 4to. 16. Kart. przywodzi dzieło Ocka de Affectionibus corporis humani. (?) Rozprawka Dylągowskiego znayduie się w bibliotece Ossolińskich.

2. Okres drugi. od lepszego urządzenia wód Szkielskich po wydaniu dzieła Ocka r. 1578. aż do czasów Bonfiglego, czyli całkowitego zaśrodek tychże upadku. t. j. do r. 1700.

Niebyła bezużyteczną Ocka staranność, gdyż wody w Szkle naylepiéy ze wszystkich w Polszcze opatrzone, iuż w końcu 16go wieku, iak nayrozumniéy uczęszczane zostały, nie tracąc nigdy prawie mimo zaniedbania swego, iak w ciągu pisma tego, nieraz wskazać będziemy mogli, na swéy wziętości.
Władał pod ów czas berłem Polski, Zygmunt Waza, gdy rozszerzona wód Szkielskich sława, nayuczeńszego wieku tego Polski lekarza Erazma Syxta Suwianina zniewoliła, obszerne tymże wodom poświęcić pismo. *) Na trzy księgi dzieląc to dzieło, trzecią właściwie opisaniu wód w Szkle znaszczonych przeznaczył, gdy w pierwszéy o wodach, tychże powstaniu, użytku, różnicy i. t. d. w ogólności; w drugiéy o

*) O cieplicach w Szkle pod Lwowem, w Zamościu. druk: Krzysztof Wolbramczyk r. 1617. 4. 206. stron. W tym tyl, co wydaniu znayduią się wiersze pochwalne na dzieło Syxta, [illegible]

†) W pierwszéy księdze liczymy rozdziałów 20. w drugiéy 22. w trzeciéy 19.

o Ciepliczach, tychże przymiotach rozprawia, w trzeciéy
o wodach Skielskich mówi. Wyrazawszy doświadczony
sposób odkrycia tey wody, idąc za podaniem Oeka, wy-
łożywszy ieży nazwiska, iakoto Jaworowskie od prze-
ległości miasta tegoż imienia, Skielskie od przezro-
czystości tey wody. lub od imienia wsi Szkła, że
smaku, z zapachu, z barwy, pierwotki śniadawéy
na metalach w tey wodzie zanurzanych, domyśla się
siarki, i saletry, potwierdzenia szukaiąc w poze-
stałym osadzie odwaru tey wody, ieży wyparowaniu
na słońcu, lub przekropleniu [: distillatio :] które i
większą ilość siarki, niż saletry dowodzą.
Zimność od przechodu przez zimnieysze ziemi pokłady
tłomaczy, z części składalnych wody okazuie, na które
choroby ta woda może skutecznym okazać się le-
karstwem, a gdy siarkę mniema gorącą, rozgrze-
waiącą, wysuszaiącą, idąc za Empedokla i Galenistów
domysłami, o składzie ciał ludzkich, że 4ch żywiołów,
i tymże odpowiadaiących przymiotach, ciepła, zimna,
suchości i wilgotności, na których umiarkowaniu zdro-
wie, nie stosowney ilości choroba zależy, wywodzi
użyteczność wód Skielskich na choroby podług tey,
że teorii zwane zimne, i wilgotne, a przywodząc tych
chorób w rozdziale następnym spis przechodzi do opi-
sania układu ciała [: constitutio :] w którym te wody
mogą, bydź pomocne, iako szczodliwe zaś, okazuie się ludziom

ludziom krwistym, ociężałym, cholerycznym, dzieciom, starcom, brzemiennym – i.t.d.

Cztery sposoby używania tey wody rozkłada. Używanie w kąpieli za porada lekarza, w porze i czasie dnia, stosownych, w dobrze opatrzonym mieszkaniu, po potrzebnym przygotowaniu ciała lekarstwy, stanowiąc dziesięć nauk ~~Kąpiel~~ których kąpiący się trzymać powinien. Co do czasu brania wody, tey[e] grzania, przygotowania lekarskiego, przed każdym użyciem wanny, trzymać się potrzeba, zapobiegaiąc i radą lekarską na mogące się wydarzyć po używaniu tey wody słabości. W Napoiu, radzi używać wody siarczystey w szkle, na kolki, rzezanie w iclitach, w chorobach nerek, cięgotere, stosowne daiąc nauki, chcącym tey wody używać napoiem, iuż ie używaiącym, i z używania zastałym. –

W puszczaniu strumienia na członek chorowity, w tak zwanych kąpielach ~~kąpielnych~~ [Tropfbäder] mniey w tenczas używanych w Polszcze, oxarnie tych wód skuteczność, w wielu chorobach, opisuiąc sposób, i przestrogi daiąc, iakie przy używaniu tych kąpieli zachowane bydź maią –

W naparzaniu nad tą wodą, podaie przepisy do zachowania wielce stosowne, wyliczaiąc i przypadki, w których z pożytkiem używać się może.

przechodzi

1.) ~~do napisie poprzedniu mylnie stoi odsyłacz.~~

Przechodzi nakoniec do wyrażenia skuteczności błota. Wielkiej wód
nego, w zmiękczeniu guzów stwardniałych, tychże rozpu-
dzeniu i.t. p. opisuiąc i sposoby używania tegoż błota,
[redacted] wilżeniem, czy przymiot[:] lues vene-
rea[:] z gośćcem [:] plica polonica[:] ta woda moga bydź użyteczne.
Ważne i uwagi każdego lekarza godne, tak nas zwra-
kiey tu przywiedziony osnowy każdy łatwo wnieść
może, znayduią się w całem tem dziele postrzeże-
nia, nad któremi tu szczegółowo zastanawiać się, [illegible]
chodziło by zamiar pisma, które i tém łatwiey prze-
minąć możemy, gdy w rękach każdego miłośnika li-
teratury oyczystey dzieło Syxta znaydować się po-
winno, w którem, odiąwszy błędy owszasowemu sta-
nowi nauk przyrodzenia, i humoralney patologii na-
leżące, któż wielkiego męża, myślącego filozofa, i bie-
głego lekarza nie dostrzeże?

Niezawodny dowód wyrzeczonego, nosi dzieła tego
przyięcie, i cenienie w ziomków[:] w[1] i postronnych,
lubo ~~nie~~ pomimo wcześniości i stawy tych wód,
stan ich niebyt ze wszystkim odpowiednim po-
trzebie. Wojny, niepokoie ciągłe za Zygmunta III,
~~nie dozwoliły, a~~ wypadaiący porządek w zmagaią-
cy się przeszk[illegible] gardzący tem co iest Xiążowego
czy[illegible] w zaniedbaniu zwracały tę natury lekarnię[x:] x[:]

z Wiekiem

---

w[1] Ob. Starowolski wyd. Wrocław str. 24.

x[1] Obacz Syxta o Cieplicach co Sole xiąg. III rozdział 6. gdzie mówi

Z Wiekiem Władysława IV. nauki ku schyłkowi da-
jąc, te dary przyrodzenia w zupełne podawały za niedba-
nie, f:y:/ a prowadzące zásobą upadek gustu i prawa
dziwego oświécenia, [redacted]
[redacted] i naszych źrodeł zaniedbania
bytu przyczyny - Władysław IV. r 1631. do Eger
w Czechach f:z:/ a r. 1638. do Baden w Austryi /a a/
ieździł gdy chciał ratować Nabierające swe zdrowie.

Natrafiamy iednako i tu na męża wyższego nad innych
tego wieku lekarzów, Dziejopisa polski, J Innocentego
Petrycego, który wybornym swym dziełem przyległe
nam zdrowie Hrabstwa Spiskiego uwiecznił. /:bb:/

Wzmógł s

---

mówił: Aniżelyko miejsce które się kąpią ludzie, ale i same źródła,
„toby przykryte było, dla wszystkich nie godzi które nie małą i
„nieladajaką odmianę w tey wodzie czynić mogą. Ale nasza Pol-
„ska nie ten zły przymiot do siebie że swych rzeczy które u nas
„się znayduią, i chociaż lepsze pędzą, a niżeli w innych kraiach są,
„nie w ważymy sobie, i tak też ta woda w wielkiem zaniedbaniu iest,
„gdzie ani samego źródła przystoyniey nie ozdobrowano, aniteż
„żadnego zakrycia nad sobą niema.

/y/ Ob: Stanisława Jundziłła, Opisanie roślin, wydanie r. 1791. w któ-
rem o stanie Botaniki w Polszcze na str. 44. —

/z/ Obacz Kobierzyckiego Historia Vladislai IV. Ob: II. p. 933.

/a a/ Ob: Joh. von Breitenbuch. Gratulatio felicis adventus Vladislai IV.
ad thermas Badenses. Viennæ 1638. tudzież Karbiowskiego
wydanie Strazburskie str. 254.

/b b/ Obacz o Wodach w Drużbaku i Szczawowey, o zażywaniu ich, pożyt-
kach, przeciwko którym chorobom są pomocne. J. Jana Se-
trycego Doktora w Krakowie w druku And. Piotrkowczyka
r. 1632. 4. Stron 48. [redacted]
[redacted] znayduie się w Bibliotece [redacted] zatrzymie Obsłudzimiech.

Wzmogł się w prawdzie za Jana III. czasu w Janowie przebywaiącego nieco stan zdrowiow naszych, ale to krótko trwaiące ulepszenie, nie zniedmało statuch, pożądanych porządków, gdy nawet osoby króla nayblizey otaczaiące i z powołania swego do tego wezwane, lekce sobie ważyły te przyrodzenia dary, nie zdaiąc ie swey uwagi godnymi. /: cc/ Ten Bernard Connor Irlandczyk /: dd/ aż do zamężcia córki Królewskiey Teresy Kunegundy wydaney w r. 1695. za Maxymiliana Emanuela Elektora Bawarskiego, przybocznym dworu Polskiego lekarz /: ee/ w drugiey części swego opisania Królestwa Polskiego, przez J. Savage dokonczey, liche i błędne zdrowiom naszym poświęca w spomnienie. /ff/

„ Niedaleko od Javorisłow /sic/ w okolicy Lwowskiey,
„ Woiewództwa Ruskiego /: gg :/ mowi Savage,
„ znayduie się stoiące Jezioro, od Polaków Szkła,
„ albo Szkło /: Glas/ nazwane, w mieścu gdzie Dawniey

---

cc.) Wspomnienia niedniana godna uwagi rozprawka z tegoż czasu: De scription d'une fontaine medicinale en Pologne par Conrad. med: de la Reine. A.E. 1684. p. 325.

dd.) O życiu zasługach i pismach Konnora ob: Eloy Dict de la med: T. 1. p. 696.

ee.) Odprowadziwszy Konnor córki Królewskiey aż do Bruxelli wrócił do Anglii. ob tegoż opisanie Królestwa Polskiego wyd Norim. 1698. in 12.

ff.) Wydanie Niemieckie dzieł wspom. Nr. 778.

gg.) W Dziele wspom. str. 44. za zapodaniem Duma Konnora tylko Savage.

„dawniey było miasto (?) teraz ze wszystkim przepadłe.
„Woda ieziora ma mocny siarczysty, i duszący zapach,
„przytem tak czysta iak kryształ, i bez naymniey
„szego smaku — Lekarze Polscy zalecaią używa
„nie tey wody napoiem, iako zdrowiu pomocney.
„i tym sposobem Lech przywrócił zdrowie Polakom
„wielce [illegible], tym źródłem [illegible]
„napoiu [illegible] za wielkim [illegible] to źródło używa
„nie i bardzo pomnoże — "

3. Okres trzeci od całkowitego upadku wód Łyzielskich w r. 1700. aż do tychże wznagania się powtórnego w r. 1763, czyli od Bonifiglego aż do Guettarda.

Wenerył się iuż wiek siedmnasty pamiętny, iako przy swym schyłku (l. hh.) nie umieiętnością lekarską (ii) Polskie wydał wielkiego Sobieskiego, iuż August II (kk) obiął rządy Państwa, gdy Onufry Bonifigli Li-
wornenyk (ll.) iako Lekarz J. Gonzagi Myszkow-
skiego przybył do Polski, a poświęcaiąc się następnym
pryhranej

hh) r. 1696.
ii) Żyd włoski Jonas lekarz pryhoczny Króla Jana III, w którym wielką pokładał ufność, zaszkodził mu daniem wielkiey ilości żywego srebra.
kk) r. 1697. Jeździł do Kąpieli ieszcze w r. 1695, do Karlsbadu r. 1696, był w Baden, a r. 1716. powtórnie w Karlsbadzie. ~~Obacz życie Augusta II~~
ll) O życiu Bonifiglego obacz Eloy dict. de la med. T. 1. str 482.
~~mm~~ Margrabi Monteregio Pinarolo.

przybranéy ojczyzny, zdrowie tęyże, i choroby szczegól-
nych badań ojcnemi osądziwszy nie spracowanie zasłu-
giwał się Krajowi /mu:/ [illegible]

[illegible] Nieviele

Nie zdarzyło mi się prowincjał wiadomości, które zdrowie, czy
i wmocnienie będące przez Bonfiglego zostało rozebranym, czy też
o tym względzie drukiem ogłoszone zostało, pilnygam uważa
tu na ważnym świadectwie nayczasturieyszego z ówczesnych
Lekarzów Polski, sławnego Dra Jerzego Arnolda, [illegible] obaw tegoż
rozprawy III. o chwytności Królów i [illegible] Polskich [illegible]
dem [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] porównania [illegible] [illegible] [illegible]

Obumarłość pamiątka w naukach, pod Stabkon panowaniem Augustów, przynaymniey napływem, z pogranicza mianowicie lekarzy ow, choć w części wzruszona, odzywaiąca się iuż oxzy zmian, iakie nauka lekarska w przyległych Niemcech doznała, a naybardziey zwierzchnie lekarzy ow w Polsce praktykuiących z sławnymi mistrzami umieiętności lekarskiey, niegdyś ich nauczycielami, z iednata częste udawanie się po radę do oświeceńszych sąsiadów. Pozostała nam tego pamiątka w liście stryiecznego założyciela szkoły Patologii solidarnéy Fryd. Fryderyka Hoffmana, pgg. ktory do iednego z lekarzów Lwowskich względem użytku wód Szczawnickich zapytany, maiąc sobie oraz i udzielone te wody do rozbioru, ~~tenże iakoż i swe~~ mniemanie we ogłosił. Ograniczą się rozbiór Hoffmana na wynalezieniu w tey wodzie ziarki, iak mniema nieczystey, i ziemi wapiennéy; ~~na ktorey~~ pierwszy był w niewonie, z zapachu duszącego i nieprzyiemnego, rozchodzącego się po odetkaniu flaszki tą wodą napełnionych, a kolorze czarnego pozostaiącego na naczyniach srebrnych, potéy wody wyparowaniu, ziemi zaś wapiennéy zawieranie się w tey wodzie wywodzi z koloru zielonego, iaki przybiera syrop fiołkowy zmieszany, z osadu zielastego, ktoren się

pc

99) Datowany iest ten list dnia 28. sierpnia r. 1742 zachowany nam został przez ów Defilla budowniczego miasta Lwowa, przez którego sławnemu Guettardowi Polskę obieżdżaiącemu był udzielony ~~został~~. Obacz memoires de l'academie Royale des sciences de l'annee 1762. str. 313.

po domieszaniu żiarczanu żelaza okazuie potwierdzenia swego rozbioru uczynione doświadczeniach, iako woda iest ciężka, zostawiona w otwartych flaszach działaniu atmosfery bieleie, iak mleko, mieszana z alkali mąci się, i zostawia osad biały podobny temu, który czyni wody inne zawieraiące części wapienne; ktorych nie wydaie tych części subtelnych, iakie uchodzą z wód kwaśnych, nie czernieie po dolaniu nalewu galasu; zostawia osad, proszku ziemnego, wapiennego, i piaszczystego, który w ogniu na blasze cynowey poczęści czernieie, gdy zwilgotności w sobie zawarłey wyparował. Trzy funty aptekarskie tey wody, zostawiły po wyparowaniu drachmę i pół proszku grubego i gęstego; 25. funtow takowych f: wyparowane w naczyniu glinianym f: 5. drachm materyi tłustey, oleiowatey, Wyskok valetrowy lub solny nalany na tę materyą, sprawił bure, nie się i zapach nie przyiemny, równy temu ~~iakiś~~ ~~wydaie~~ ~~się~~ ~~od~~ ~~zgnilizny, lub~~ gdy do gotuiącey się siarki w wodzie wapiennej lub ługu, dolieiemy iakiego bądź kwasu.

Na tych oparty doświadczeniach prowadzi Autor, man i dalej swe domysły, i stara się w skazać bez bliższey znaiomości kraiu, nawet i mieśca, iakim sposobem wody ~~[illegible]~~ te wynikaią z ziemi, Wychodzą naypewniey, mówi ón, z mieśca położenia nego obfituiącego w kamień wapienny i węgiel ziemny

Ziemny, zawieraiący i siarkę, oddzielaiąc ziemiste wapienną i części lotne węgla, z których pochodzi ta materya biaława wapienna składaiąca się na krzewach, roślinach, korzeniach, przy brzegu źródła. Służy też do wytryski źródła, podług iego mniemania, w położeniu niskiem w środ pól ziemnych, iako nie przymarzłe, mogą się mieszać i psuć napływem wód deszczowych, i wód pobliskich stawów, dlaczego się nawet odważaią ogłosić swe zdanie względem skuteczności tych wód, które mniemaią nie dość ochronione od napływu wód innych.

4. Okres czwarty. Od powtórnego wzmagania się wód ~~szkliwych~~ aż do lepszego urządzenia tych, że za czasów Haugwitza, czyli od r. 1762 – 1790. do tąd

Taki był stan opisu wód polskich, a naybardziey naszego szklanego źródła, iak w poprzednim wymieniliśmy okresie, gdy uczony i sławny Chemik Jan Fel. de Fay z Clermont we Francyi, lekarz domowy Hrabiego Wielohorskiego, poźniey Hetmana kozaków zaporoskich Razumowskiego, około r. 1760. rozwiedziwszy prawie całą Polskę i Rossyą, wielką swą usilnością wzniosł na, dzieie, że przy wzrastaiącey w tym czasie oświacie, i zamiłowaniu do nauk przyrodzenia w naszey Ojczyznie, w obudzi swoim dziełem, wrodzoną Polakom miłość dla ich ziemi, gdy

Lat
~~1769~~ w r. 1770. pierwszy, nim zamiar dokonał, śmierć
zawrzeźna w Wenecyi go zaskoczyła. J.r.r.[a] Roczy,
stat z pism Polski się tyczących ~~ou Faÿ~~[b], iesrae
przed iego śmiercią Guettard, który szwedzkiemi
sam mazowsze, Litwę, Prussy, Ruś czerwoną, [s.s.]
wsparty wiadomościami wielu uczonych, Polskę,
w części, lub całą, w naukowym względzie szwedzkiemi [t.t.]
wydał w pamiętnikach Królewskiey Akademii w
Paryżu r. 1762. umieszczoną rozprawę, o naturze,
mi Polskiey, [u.w.] która i o źródle [w] Spał ~~Cmoyan~~ nie
które zawiera wiadomości. [x.w.w.] "Źródło słu,
rzyli Jaworów, mówi Guettard, ~~dacz różnicy dają~~
~~mocnych miasc przeglądych mazowsza~~, ogłasza
„się zapachem nie przyiemnym, iwi wodległe
„ści, iakoż tu nie przyiemna woda ma się dawać
„czuć do mili i więcey, gdzie woda mały [y] wpada
„do rzeki. Okolice źródła piaszczyste, ziołowe, kolina
źródlane

---

r.r., O życiu zasługach i śmierci [a] du Faÿ obacz Haequeta podróż karpatską T. IV. str. 3. pisma du Faÿ znaydują się po większey części w pamiętnikach Akademii francuzkiey.

s.s., Obacz memoires de l'academie des sciences l'année 1762 p. 233. et 296.

t.t., Jako Moreau, x. Douttel, lekarza nadwornego Woiewody Mscistawskiego Platera, Missyonarza Siwickiego, Fougera Barona Jakubowskiego, ob: wzm: Mem[oires] str 237 i następnych.

u.w., Memoire sur la nature du terrain de la Pologne, et des minerceaux, qu'il renferme; premiere partie dans des memoires de l'academie Royale de l'année 1762. p. 234. secondpart. p. 292.-337.

w.w.] Strona 312.

„zrzodlana sama się informowała, i może mieć 4.
„do 5 ciu stóp szerokości, wytryska woda ze środka
„kotliny ~~kotliny~~ pieniąc się przymieszanym
„piaskiem, który poruszony tylko, i miotany po„
„dem wody, natychmiast osiada, tak że woda wy„
„pływaiąca iest czysta, i przezroczysta." Nie
dozwolił ściśniony odiazd z Polski uczonemu
Guettardowi przystużyć nam się rozbiorem
dokładnym, musi więc poprzestać w swéy
rozprawie, na dowodach poiedynczych ia„
kie mu podały zapach siarczysty potoków,
lub iuż zalęgnionych ze zrzodła wychodzący, za„
murzenie srebra w wodzie obwieszaiącego się barwą
śniadawą; skórecka tekka siarczana na powierz„
chni wody do Warszawy przywiezionéy, zaiście się
i gorzenie płomieniem niebieskim, ledwo zbli„
żonych do ognia liści białawym proszkiem u„
pstrzonych, a mocno duszący siarczany zapach
przy paleniu się rozszerzaiących; z których to do„
świadczeń ~~nie~~ byt siarki w wodach zdanny unio„
sczuie. — Dziwuiąc się potém, że uczony Hoff„
man nie przyznaie tymże naszym zdrojom w
lekarstwie użytku, stara się okazać użyteczność
wód tych w chorobach skóry i suchotnych, a zbiia„
iąc do mniemanie Hoffmana w względem możno„
ści mieszania się wód w kotlinie, z ~~tem~~ wodami przyległych

stawów

stawów, które nie tylko nie są, popsute, ale daleko
niżey leżą, wspomina o potrzebie zaopatrzenia
zwrotka naszyciem, którego nieszczęty ieszcze wten
czas nie było; rozkłada poxtady ziemi, w których
byt względ ziemnego za prezra, wskazuiąc że wie,
lorazim innym sposobem, niż Hoffman ich
do mniemywa, te wody mogą uzyskiwać swą
Siarczystość. Przywodzi na koniec przyczyny
które po mimo iuż poczynionych urządzeń,
niemogą [illegible] te, i inne wody Polskie dalej
przego na przyszłość [illegible] Stanu. [illegible]

Niedługo

x x.) Memoire wspomniane na stronie 316. On pourroit donc en faire usage en Medecine; on m'a même assuré, que l'usage dont je parle, avoit déja été établi & qu'un batiment en bois, qui est immédiatement a costé de la fontaine, n'avoit été construit, que pour servir de bains. Les eaux ne sont tombées en discredit, que par ce que ces sortes d'établissemens ne peuvent se soutenir en Pologne: Les Seigneurs, auxquels ils appartiennent ne soucient pas ordinairement y des[illegible] ceux qui viennent a ces eaux, ce qu'ils sont ordinairement obligés de faire, s'ils ne veulent pas en disposer ceux, que le soin de leur santé y peut conduire: C'est là du moins la raison, qu'on m'a toujours donnée, lorsque je représentois le tort, que l'on avoit en Pologne, de négliger les eaux minerales. Cette raison sera difficile a vaincre; & subsistera long-temps, & ce royaume ne profitera de ce, que la Nature lui a en quelque sorte prodiguée

Nie długo jednak trwał ten stan zaniedbania [illegible] naszych, gdy już rok 1764. pamiętny obiorem Stanisława Augusta, iakby nowym był wprowadzeniem wszystkiego zwracania ku dawnej świetności, i nauki szczególniey te przygotowania w krajach naszych w ~~ostatniey~~ [illegible] poczęły przybierać postać — Zwracała na owe, ta, szacowanie i poznanie się na tem, co dobrotliwa przyrodzenia ręka nam udzieliła, zdziałało iak największą staranność o ulepszenie stanu rzeczy, które podług okoliczności wzmagane, i owa, nie gdy ~~[illegible]~~ Galicia C.K. berłu Austryi przypadły, nieprzestawały nowe staraniem rządu uzyskiwać poprawy, i w większe coraz opad trwałe wygody. Opis zdrojów nie został też zaniedbanym [illegible] roku 1772 Mac-Hugh [illegible] miasta Lwowa udzielił Stanowemu Krajowi [illegible] wydaiącemu opis wszystkich zdrojów krajowych Austryi, o niektórych zrodłach Galicyiskich wiadomości, między innemi i o Sole, które Kraiowi w dziele swym [illegible] umieścił i swoy roz biór do tegoż dołączył. Opisawszy podług nie bardzo wiadomych pewnych Mac-Hugha, Krajowe mieście zrodła, tegoż używanie znaczne, przy wiadszy

---

yyj Obacz dzieła na iv stronie pisma wyżey mianowanego.
zz, Heinrich Johann von Crantz Geschichte der Oesterreichischen Monarchie Wien bey J. Gerold. 1777. 11. Bogen. Arch. 11. Kart. rzeczony o zrodłach Krajowych Galicyi od stron 233. - 237.

wiadczy nie naywierniey z Rzaczyńskiego opis pu-
wstaiących źrzódeł, naypierwsze źrzódło do kąpieli służą-
ce rozbiera. „Wytryskało to, powiada on, z szczytu z
„podgórza piaszczystego, iakby z piaskiem, zimne i
„czarne, czyrzące się przez osad na dnie pozostaiący.
„Woda rozbierana [x] zwykłą kolor szarawy, i zie-
„czany zapach, spłozyła na dół ocean złowie,
„w farbie brunatney z tłuszczem, uzyskała podobień-
„stwo zkrzepłego mleka, przebiiaiącego gdzie niegdzie w kolor
„opalu. Spostrzegaiąc też same zdarzenia z rozpłynie,
„na solą winną. Rozpuszczenie roztępie wodzie
„żywego srebra osadziło się iako szczypiorek kruszcowy
„[β] turpethum minerale [/] lecz mieniąc się w kolor
„zielonawy i napowierzchni brunatne koło wskazu-
„iąc; przy wyparowaniu została ta woda czysta,
„i iasna, wydaiąc na koniec się oleiowatą, pieniąc
„się i szerząc zapach siarki — Trzy funty lekarskie
„rostawiły w naczyniu szklannym 24. granów, na
„cedzidle zostało 24. resztą była sola. Skarywała się
„ta powstałość podobną papierowi skrzianemu,
„lub korkowi, tak właśnie, iak szczerzki wód
„Austryackich w Badenie, a kąd wnioskuie się
„była Selenitem. [/] 31

Do tych

---

[x]) W Wiedniu w Miesiącu Maiu r. 1773.

[β]) Gypsum, czyli viarczan wapienny od dawnieyszych chemi-
ków zwany Selenitem [illegible] [illegible]

Po tych doświadczeniach, stanowi złożenie zasady wody
~~Spitkiey~~ Epsomskiey rzeszącego siarczanu, z nieznaczney ziemi
żelazistey, ziemi wapiennéy, dość znaczney ilości
Selenitu, trochę soli angielskiey – Co do użytku
w medycynie, przypisuie tym wodom za podaniem
Mac-Hugha moc uzdrawiaiącą, w paraliżach,
członkach osłabionych, nabrzmiewaniach, puchli-
nie żywota, w rnodach złych, świerzbie, i innych
podobnych słabościach – Opisuiąc przeto do
picia, za iego podaniem, 50. kroków od pier-
wszego oddalone, iako w ziemi błotnistéy wy-
tryska, i będąc dostatecznie małą robi ~~strugę~~ Struge, na
niektórey brzegach błocie obsiada siarka w wodzie się
znaydniąca; przywodzi tenże sam rozbiór, co pier-
wszego, z iakiego względów, i ten że użytek, z niego ra-
dzi – Używane przeto do picia, iako od kamiego czy-
ściejsze i iaśniejsze, mogłoby i do kąpieli służyć –
Ledwie kilka lat upłynęło, gdy wody nasze na-
wam pismem ogłoszone zostały – Było to zna-
ne nam iuż Dzieło staraniem i pracą
nieśmiertelnego w dziełach polskich lekarza,
Wawrzyńca Mizlera i Józefa Epifaniego ~~Hugha~~ Minasa=
~~wicza~~ Minasowicza, wydane powtórnie, obok z przekładem
łacińskim (8) wyszło we Lwowie i Warszawie w

8) Ten tylko do 15. rozd: Księgi 3ciey doprowadzony pocżem
oryginalny text polski sam aż do końca przedrukowany.

w Pozerze, 1780. 4to f. Kiey stron 407.

5. Okres Piąty od uwiadomienia lepszego źrzodeł Skłannych za czasów Hayneta aż do teraźnieyszych, czyli od r. 1790 – 1827.

Bierównie pomyślnieysze, iak dawniey, poczynały się w zgłębienie umieiętności przyrodzenia postępy, u wszystkich, gdy Galicya wiednym z Professorów swey nauk wszechnie, zasłużonym Baltazarze Hacquet Odyssei Hacquet znalazła godnieyszego siebie pisarza, ten obeydzaiąc Karpaty, iako i całą Galicyą, znaiomsze wody prawie wszystkie rozebrał, wiele wynalazł, i opisał.1.) szkoda, że tak czcigodnego pisarza o niewiadomość historyi kraiowey, dawanie się uwadzenia nieszczęsnym przesądom i uprzedzeniom, iako i o nie zbyta chęć wszystkiego poprawiania, obwiniać musiemy, lecz to są małe uchybienia, które nawet w porównaniu iść niemogą, z tem co Hacquet zdziałał, czem się zasłużył Galicyi – Wiele klasycznym opisuiącym Galicyę (2.) umieścił opisanie i rozbiór wód Skielnich (3.) Wyrodzeń

1.) Hacquets neueste physikalisch-politische Reisen in dem Jahren 1788. 1789. 1790. 1791. 1792. 1793. 1794. 1795. durch die Dazischen und Sarmatischen Karpathen. Nürnberg 1790–1796. części 4. 8.

2.) obacz stronę wyższą.

3. Tom 4. stronę 5.

Wywodząc inne koła od huty szklanney, która
mogła kiedyś (?) tam stać, chociaż sam mówi,
nikt o tem niewie, przechodzi znanych sobie pi.
sarzy źródła tego w krótkości: Sykst Lwowczyka
tego podług Kromera Leonem nazywał pierwszym
o tym źródle mieniąc pisarzem, którego pisemka,
iak powiada nie znał, mysli, że całkiem zaginęły,
iakoż tylko o skutkach tey wody doniesienie zawie,
raiące, sam powziął, o nim wiadomość z Hi.
storyi polskiey Kromera, którego kilko słowne
o tem źródle wyciągi z Sykstusa, wymieniaiąc potem Rzaczyń
skiego, du Faye, Guettarda, przechodzi do opisa
nia. "Największe źródło leży trochę na wzgó,
rzu, wytryska z ziemi piaszczystey z margla
wapiennym zmieszaney, tam gdzie się łączy znay,
duią iest grunt czarny, zbutwiałą powierzch,
nią okryty. Źrzódło same znayduie się pod
okryciem; dość znaczną utworzyło sobie kotli,
nę, z kąd woda ciągle z wielką siłą do góry pęcz,
nia, niesie z sobą piasek żółkawy, przecie iest
zawsze bardzo czysta. Wszystkie w wodzie wpadłe
rzeczy obwłóczą się barwą czarną szarawą, siarczystą
potażu, z tąd prowadzą wodę do kotłów blisko leżą
cey budowli — W oddaleniu stu kroków iest
mniejsze drugie ieszcze źrzódło te same posiadaiące
przymioty

*) Akt. actes 2. 1570

„przymioty, lecz używasię tylko do napoiu.
„Znayduią się podobne i w pobliżnim lesie, na
„wet są od pierwszego mocnieysze. Doświadczenia
„przez Racqueta czynione w miesiącach Lipcu
„i Sierpniu, gdzie temperatura wody o 9-10.
„stopni Reaumur zimnieysza była, niż atmo-
„sfery, wskazały smak wody nieprzyiemny, iak
„innych wód siarczystych, ciężkość gatunkową
„w stosunku do wody przeroptoney, iak
„1007: 1000, osad brudno biały na dnie czasem
„w padaiący, wody ustałey oziony, iakby lisia-
„ste, które wysuszone zapalały się płomieniem
„niebieskim nad świecą, szczególnie zaduchu siar-
„czany. Odczyny Reagentia: zrzednały następu-
„iące wypadki: Papierki lakmusu wkłey za-
„maczane wodzie nie zmieniły się; fernambuku
„trochę zsiniały, rezedy, żółto farbnika, zaś
„nieco zbielały. Zmoczony kwas siarczany
„na nią nalany zburzył się, robiąc białawy osad,
„przy pomnożeniu siarczanku potażu, i zaduchu.
„Kwas salietrzany nadał tey wodzie wszum wypadaią-
„cą barwę, i równy pierwszemu osad, siarczanku po-
„tażu nadoł opadł.
„Dolaniem kwasu zmocnionego solnego mało
„się na spodzie naczynia osadziło. Ługiem Klaprotha
„Berlińskiego, powstał osad czarnomodrawy,
„równie kaki i tynktura galasu. Kwas
cukrowy.

„ cukrowy nieco wody zmącił, przyczym zszedł
„ mią opadł wapienny. Alkali roślinne bez po-
„ wietrzne, świeżo zrobiona woda wapienna, kwas
„ octiany nierobiły żadnego skutku. Alkali ro-
„ ślinne zakwaszone biały osad sprawiło, lotne
„ bez powietrzne alkali osad żółtawy, mydło wypłatki
„ rozlewarzaiąc. Srebro z powierzchu zstąpiwszy, ziół-
„ kniało, potém zczerniało, iaką powierzchnią i
„ żywe srebro się okryło.
„ Solan Baryty uczynił osad w wskazanieyey na
„ kwas siarczany. Srebro, ołów, żywe srebro
„ rozczynione w kwasie saletrzanym rozpuści-
„ ły się w wodzie z sublimatem; octianém oło-
„ wiu woda zrobiła się czarno brunatną, iako
„ gazem wodorodno-siarczystym napełniona.

Po tych wstępnych doświadczeniach przed-
sięwziął Hacquet rozbiór słonuszkowy i otrzy-
mał z części z 20. cali sześć ściennych wody ziar-
czystey 11.½ cali sześć. ściennych gazu wodorodnego siar-
czystego ½ cala sześć. ściennego węglanu.

Z 20. funtów tey wody części składowych:

Gypsu, czyli Siarczanu wapiennego		333 gran
Soli Angielskiey	— — magnezyi	11. —
— Glaubera	— — Sody	54.
Witryolu żelaza	— — żelaza	4.
Soli Kuchennej	— solanu sody	25
~~Ziem~~ Węglanu wapiennego		19.

Podziarczanu

Podziarczanie 15. gr

(ziarki 9)

Materyi wyciągowey 2½ gr

Osad ziarki na spodzie rur pozostałey

47. gran. Siarki
37. — Selenitu
5. — Alaunu
4. — Ziemi wapiennéy
2. — Kremionki

Resztka były części lotne

Te podania Hagena Kieta Muzą i do tych czasu za nay dokładnieyszy opis i rozbiór wód słanych, pozniejszego nawet drukiem ogłoszonego niemamy.

Względem użytku wód tutejszych wie. Karnietowie, krótko na mienia Hagnet /5/ materyi tylko opieraiąc swe podania iako te źrzodła zimne, wzięte i wzięcy gazu wodoro, nego siarczystego posiadaią, tudzież gotowa, niem dłużey lub krócey trwaiącym w wodzie téy zawarty gaz, podług potrzeby mniejszey lub większey ilości, może bydź zachowanym. Przytacza na koniec błędne mniemanie iako zdroie siarczyste kraiu naszego, doświadcze niem samym pospolstwa, nigdy zaś staraniem lekarzy

5) Dzieło wspomn. stron. 26. Toma 4.to o błocie zro, dowym stron. 20. tegoż tomu. —

lekarzy nie zostały ogłoszone, którzy iak powiada, owszem terenw szkodzić usiłują §: 6.) Nie zatrzymuje się nad wykazaniem fałszu, tych podań Haqueta, iako mylności swą ale nadto wszystkich (illegible) bieżących, przechodzimy do ieszcze prowadzące podania o naszych zdrojach. —

W wielu pismach nowszych, Galicyzery to w Statystycznym, czy w innym w względzie opisujących, znaydujemy nazpowiedzenia o teraźnieyszym stanie zdrojów i urządzeniach, ku wzniesieniu tychże przez Rząd czynionych §: 7.) Na szczególną wzmiankę zasługuie iednak dzieło dla Galicyi wielce zasłużonego, niegdyś Lwowskiego, Bredetzkiego, §: 8.) które oprócz wielu dokładnych wiadomości, oszczerców kraiu zasłużenie w całey nikczemności wykazuiąc, i o zdrojach Galicyi nieco zawiera §: 9.) Oto krótki wyciąg. " Skoto mowi, " Bredetzky, iest wioska w Cyrkule Przemyskim " o dwie mil od Janowa, pisć od Lwowa " oddalona. Słynie to miejsce ze swych ka- " pieli siarczystych §: 10.) od lat trzech, za tu budowle

6.) Haqueta podróż Karpatska Tom 4. skr. 28.

7.) Obacz Oesterreich Darstellung der oesterreichischen Monarchie, Wien 804, Tom 2. skr. 95. i t. p. nowsze dzieła.

8. Reisebemerkungen über Ungarn und Galizien von Samuel Bredetzky, Wien 809. 2 Theile. O życiu i pismach Bredetzkiego obacz Vaterland Blätt.

9. i 10. Kreteticz

„ dla wygody kąpiących się kosztem rządu wysta-
„ wione, składają się z izby iadalney i z pielna-
„ stw mieszkalnych. Na przeciw mieszkań są
„ łaźnie od pierwszych o parę kroków tylko.
„ Przed domem kąpieli iest i ogród, a nowo zasadzona
„ ulica lipowa prowadzi ku bitemu gościńcowi –
„ W ogrodzie znayduie się mała Kaplica, w któ-
„ rey codziennie letnią porą nabożeństwo się od-
„ prawia. Źrzodło, wytryskaiące z podziemnych
„ i kadzie siarką są obłożone; kąpiele dla wy-
„ sokowych znayduią się pod domem łaźni, gdzie
„ w długiey drewnianey izbie wanny iedna koło
„ drugiey rzędem umieszczone. Słyszą się z
„ tąż izbą, inna dla bardzo słabych przeznaczona.
Od czasów Bredetzkiego aż do teraźnieyszych
zaledwo iakie wspomnienie naszemu źrzodłu
oddano. aż w r. 6. J Jos. Rosig Med: Dr. w
rozprawie swey w Wiedniu wydanéy (: M.) 06
znaymuiąc nas z celnieyszemi krain naszego
źrzodłami, i naleźną Szpielskim oddał pochwałę. /12.)

Przywodzą

9.) Dzieło wspom: w nouf: 8. Tom 2. str. 218.

10.) Przywodzi tu Bredetzki i rozbiory Hazenfratza, ~~czyli to iest rozbiór Krainskiey, słatych pieniawskich~~.

11.) J. J. Resig: Brevis Expositio aquarum mineralium Gazis. Viennæ 827. 8vo.

12.) Rozpr. wsp: str: 26.

Przywodząc w krotkości stan teraźnieyszy
zwodu, rozbiór stanowiący Hazqueta, o użyt-
teczności tey wody w reumatyzmach, po kosnikach
[arthritis] paraliżu, iako od dawna uznaney
wspomniał —

Oby życzenia i chęci, by te naystarannieysze od
wieków zdroie, znalazły w krotce godnego siebie
badacza ~~w szczegulniejszem~~ zirzecone, udzieliły tym nam
teraźnieyszemu stanowi nauki chemicznéy od
powiedni rozbiór [p. 13] i wypełniły przerwę
przez pół wieku prawie zdziałaną —

13.) Szczęśliwość na tey mierze wody Lubieńskie
uzyskały w tym czasie odpowiedni wielce pre-
znaczeniu opis, i rozbiór JPP. Teodora Ferreiriusza,
[redacted]

Rzecz
o stanie piśmiennictwa polskiego w Galicyi.

W wieku dziewiętnastym, w którym światło na
ukaz coraz większej się wiedzy i promienie swoie aż do
najodleglejszych krańców ziemi rozsiewa, w którym
próżniactwo i cichawose zajmuie umysły, w którym
chęć nudzenia się rozkoszą czytaniem, nierzadko prozno
waniem bezcznnem, lepszego obyczaiow nas po
zbawia; kwiat tylko potrzebnym domowym spożyciem
się stały. W wieku nadomiar tym, w którym stan
piśmiennictwa wszędzie się rozmaicie wzmacnia i roz
rozrasta, w którym i młodość niedoyrzała, iuż się
swoich w pracach naukowych doświadcza, i nietylko
do ulotnych wierszów się bierze, ale nawet do po
emmatów się zrywa; dziwić się niemożna, uczynio
nemu mi badaniu przez iednego z uczonych cudze
ziemców, iakie iest stan piśmiennictwa polskiego
w kraiu naszym, który przeszło cztery miliony
mieszkańców liczy, zdatnemi wykształcanych i ukształ
conych, oświeconych z wszelkim rodzaiem nauk
opatrzonych ziemniey, iakie inne kraie w nabyciu
ich sposoby i zakłady? słuszne i pożyteczne iest
badanie, ale udzielenie dokładney wiadomości
iest trudne.

Jestem rodaki, i w swoiscie naukowym nieznajomi

pilni

pełnie obcy, pytaniu zdanak uczonego cudzoziemca zadosyć uczynić poczęsi niemiem, poczęści niśmiem. Potrzebuie ów pisarz do ogólnego obrazu stanu piśmiennictwa Europy, namienić i o stanie piśmiennictwa polskiego w Galicyi. Jakiey wyobrażenie w tey mierze dać mu mogę? Kłamstwo nieprzystoi odpowiadaiącemu, ani wypada zwodzić pisarza chcącego mieć obraz rzetelny. Niedopowiedzieć byłoby może dać powod do bardziey ujrzenia przywodzącego nas domysłu, tém więcey, że wyrazy powiązanego wydaią zdanie iego w cale mipochlebne o piśmiennictwie naszem.

„Mamże, mówi on, mniemać z uprzedzonymi „ze kilkomillionowy lud Galicyi, żadnego udziału „swego piśmiennictwa w niemia? Jakżeby tego „powszechna bydź mogła? Nay łatwiey by mi „było zdiąć miejsce w sprawozdaniu o piśmiennictwie polskiém w Galicyi, dowiedzieniem: że „duch wiekuy oświecenia, ujrzeć się za granicą „miasta Białey nie podwinął, nie przedarł, że „naród dotąd na płot dziki, nie wydał ujrzeć zdolny wydać rękę dopiero owoc [illegible] „oświeconego (nauką) rozumu. Ale zdanie takowe pychy „i niewiadomości obraziłoby prawdę i zdrowy rozsądek. Rozum, umiejętność i smak dobry niema

za

„ia, wypłaconego świadectwa, oddzielnéy oprawy.
„Potrzebuie tylko starania i chęci, aby się na
„kardéy ziemi przyięły, rozbrzmiały, zakwitły i
„owoc wydały. I wzgardzone nadbrzeża Wisły zdo-
„ne są z nayprzednieyszym sposobić się owocem,
„z nayobfitszym pracy naszéy plonem. Lecz
„[illegible] zaniedbane i niewyprawione,
„krzydłki chwast tylko rodzić mogą."

Takie to są wyrazy pytaiącego się cudzo-
ziemca, w których dania sobie wiadomości
o stanie piśmiennictwa polskiego w Galicyi
żąda; takie zaś są żądania szczegóły.

1mo Czyli iakiś postęp od początków wieku 19go
uczyniło piśmiennictwo polskie w Galicyi?

2. Który rodzay tego piśmiennictwa w nay-
kwitnieyszym stanie uważać można?

3. Iak wielka iest liczba uczonych pisarzów
i w iakich nayważnieyszych przedmiotach nauk?

4. Wiele czasopism dzisiay wychodzi, a mianow-
cie w roku zeszłym 1827. wiele wybornych
zostało?

5o Wiele gazet, dziennikow politycznych, i nau-
kowych udzielnie się?

6o Czyli czytelnik krajowy, którego wydatnie
nie, iest zawsze nayprzewazniejszą miarą stop-
nia

pnia oświecenia narodowego, uczynił Król
iakie iednéy porze, ku lepszemu udoskonaleniu swo
ieniu?

Do porządku i obicia pytań stosowałem da
ne odpowiedzi, i te tu w kwestyi porządzę.

Na pierwsze. Ustanowienie wszechnic nauk
we Lwowie, i w niey Katedry piśmiennictwa pol
skiego, pomnożenie szkół w kraiu, i wydatne
nalone ich urządzenia; założenie Księgozbioru
publicznego imienia Ossolińskich, i Lubomir
skich muzeum, wiadomem iakie zabłądy zaro
du i wzrostu piśmiennictwa nayleprza cnyna
ce otuchę. Wystawieniem zdobiący stronę przy
wiązanie do nauk młodzieży naszey, iak mno
ga do nich się garnie, iak wdzięcznym tchnie
duchem, z iakim zapałem do ćwiczenia się w pol
skiem piśmiennictwie polskiem się bierze, iak chciwie wzo
rowych polskich pisarzów czyta, ceni, ich u
mie i naśladować usiłuie; iak przez pilną
wyższego zwierzchnictwa staranie od upośledzenia zakła
dającego wydalenie, ieżeli nie rozum, przynaymniey
pewne lepszego wychowania i niepospolitey umiar
kowności znamie w mowie prawodawczey, tyle wzbo
dliwego piśmiennictwu polskiemu, pomału się
uwalnia, i rozsądniey myśleć zaczyna. Chlubny
to zaiste obraz, ale wyższa cześć iego obrazu
nadziei iest tylko. —

Nr2

Na drugie. Żaden w szczególności przedmiot nau-
kowy nie zaymuie oddzielnie pisarzów naszych.
Każdy w ich ćwiczeniu idzie za popędem stłum-
ności swoiey, za powodem ducha czasu, łatwo-
ści mianey, obfitości nabytkey. Jeżeli z dzieł
pisarskich, z których chciałbym one rodzaie wie-
dzieć się, wyszłych w tym wieku na widok
czynić rozkazał należy, spostrzegam, iż oraz,
większa ich ilość płody rymotwórcze stanowią.
Wielkim z nich niemasz nieprzyiacielem zadrzeć
z tey zalety poetyckiego tworu, lecz coż o wiel-
szey części rzec, pomniąc na Horacego zdanie (o)
iż nigdzie nie będzie miernym rymotwórca? Wy-
kreśliłem prawdę, tak radbym ią spostrzegał; z
niemiałością wyłuskałem małą liczbę wartych
wzmianki pochwalney, mało zaś znayduiąc tu-
tu, a tam mniey dogodnego owocu, znowu wie-
dzieć bardziey

o) . . . . . Mediocribus esse poetis
Non homines, non Dii, non concessere columnæ.
Hor. de arte poet.

Dmochowskie tę myśl oddał obszerniey:
Lecz w sztuce nieprzyiaznej dźwigania wzniosłey,
Musi ten bydź ostatni, kto niebędzie pierwszy.
Żaden szczebel pośredni dwóch koniców nie godzi
Nigdy nie, rymotwórco miernym bydź nie godzi

Dzieluce rymotw.

bardziey nadziei przyszłego, niżeli obecnego stanu rzeczy obraz wystawiem, nie przypominaiąc do obrazu przytłumać tę uwagę, iż rzymotworstwo iest nietrwałą, która prędzey wschodzące, zabiedź się naypogodniieyszego słońca, nauk zapomina da. Zastygreałem o sposobionych do wydania dziełach, o pracach ucronych maiących dać rozdatkom pewnać ich oyczystą ziemię, iey skład iey skarby; o gotowych pismach zawieraiących rzeczelnowe wiadomości a dzieiów polskich; o przesięgnionych dzieł z obcey mowy przekładach; o zbieranych doświadczeniach w rolnictwie i gospodarstwie domowem, tku rzemieślniczey nauce; znaiąc wiele mych rodaków biegłych w całym zakresie nauk i cudnych gorliwych w rozszerzeniu oświecenia, innych gromadzących pilne wyciągów krzewowych zbiory, nie dla próżnego tylko imienia ich wystawy; owych rzadkie na bytki starożytności, rzeczy przyrodzonych płody dawne rękopisma, i wyborne dzieła piśmienni=ctwa polskiego — i t. d. tych wspomnieniem o krawie ma wprawić staraiem się. Przydaie wiele zaszczytu i dla kraiu i dla wielkiey narodu Pana Książęcia Czartoryskiego, i Jóżef Hrabia Ossolińskiego, oba biegłością, opieką i wspaniałemi swemi ofiarami dla nauk znakomici, obydwóch zaś tu

zasługi od mowy o stanie piśmiennictwa polskiego w Galicyi w wieku dziewiętnastym oddzielić niemożna.

W Wystawie tego obrazu i na trzeci pytanie odpowiedź mu zalazła.

Lecz na 4te trzeba było wynaleźć środki piśmiennictwa polskiego w Galicyi, trzeba było odkryć prawdę w istotnych doświadczenia przyczynach i skutkach, trzeba było ubiedz zwroty, które nie obrathu chęci, i nauki, nie z gruntu sił wstrętny od pracy prochodzi. Istnieją w Galicyi drukarnie, z tych dwie we Lwowie r 1827. Książek tylko 16. w polskim języku wydała; między temi płodów rymotwórczych nad siedm wraz z przekładem Mickiewicza sonetów dwa pisma czasowe: Rocznik dramatyczny i Pamiętnik Lwowski w samym początku przerwany, dwie nauk religijnych, jedna gospodarcza, jedna pierwotworzej powieści, i jedna tłumaczenia z francuzkiego. Dochnia zaś autorów ma tylko siedmiu modlitw Chrześcian służyła się pobożnym.

W odpowiedzi na 5te pytanie spostrzegł nie przyjęto że na cały wielką Ojczyznę Kraju ich ma tylko w nim utrzymuje się gazeta polska, i jedno pismo tygodniowe. Wszystkie zaś inne po Księgarniach przedawane widać musiały że złą wróżbą dla mogących być przedsiębrane

me

mi, równie na długiey trwałości. Wyiaśnione
obłoczności, przyświecione szczegóły starzyzny do
udowodnienia przysługuiących nam nieprzemiennego
piśmiennictwa w Galicyi, łagodząc ile możności, bez
ujścia prawdzie, które obrazowi przyiemnego
spektaklu nadawały. Lecz iakkolwiek bądź
nigdy ani ten obraz dobrze wydać, nigdy ani
w ogólności narodowi, ani w szczególności ubie-
gaiącym się o iakiekolwiek w prawodzie naukowym
znaczenie przymioty zalety możności

Na szczęście. Wszystkiemi, języki nigdy nie
podlega tak prędkiey zmianie aby za wiekiem
przyszłym uwadze łatwo postrzedz dało. Zwyczay, który
rządzi w mowie ludzkiey moc iest samowładna, i
dowolna, nieodstrzeżonym od uwagi naszey, niera-
zem od namysłu, postępuie krokiem. Język
polski po ugruntowaney wieków iak połowie 18ego wie-
ku, dotrzymuiąc stopnia z tym mistrzami Łacinnikami, ozdo-
bić i ogładzić się starał. Nieprzestali uczeni
i w oddzielnych i połączonych siłach pracować nad
całemiem iego mimo tylu chęci ciemnych, mimo
przewag losu, mimo dążenia wrogów do zagłady
iego. Przeciwności te gorliwsze, nawet zdała w do-
znanych przedtem nadziei. Ożywiała ich i po-
krzepiła dobroć Najiaśniejszego Cesarza i Króla
Pana naszego, najmiłościwszego, który pa-
mięć Sławiańskim ludom, nieżyiącego losu ich

dla

ale i mowę ojczystą swoją Najwyższemu opiece
i względu bydź wenat. Ustawa Jego dobrodli-
wa o wyzwoleniu swoich poddanych pierwotnego
ścia natchniona wyraźnie, iż niemylnie mowy
ojczystéy Słowian wytępiać niechce, ale iey
umieiętności nieodbita, potrzebę do osiągnienia
urzędów w ich krajach wenać i ustanowi.

Jak pomyślne zmiey dla piśmiennictwa
i języka Czeskiego wynikłe skutki, iawnie to
dowiedzione narodu Czechów wyrzucenie i zgłosi (*)

Sar

*) M. A. Gerle w piśmie niem: miesięcznem na rok
pod r. 1827. Monatsschrift der Gesellschaft des Va-
terländischen Museum in Böhmen, to wyraża:
„Istotnie na początku wieku tego nędzne wygląda
„to piśmiennictwo czeskie; ledwie ma kto na lichy pra-
„wdę emiemiczego dobyć. Ale wspaniały nawet
„Cesarz dalekim od tego, aby miał chcieć wytępiać
„mowę ojczystą tudzież czcze narodów państwa swe-
„go, owszem przez troskliwość ojcowską, o nara-
„dową oddzielność i własność każdego z tych lu-
„dów, zachować ią i utrzymywać postanowił.
„Dzieło niemylnie nauki języka i piśmiennictwa
„Czeskiego przy Wszechnicy Praskiey wszędzie roz-
„szerzać, ale też aby język Czeski był pilnie utrzy-
„mywany, i znaiomość tego języka, aby iako jedyny
„ten warunek do otrzymania urzędu, w państwie,

uważamy

Taż nieocenzona Taxtha udzielona mieszkańcom Gali-
cyi, w rozrządzeniu nayuyższém wydaniém dnia 28.
Stycznia roku zeszłego 1827. Szacunek mowy naszey
oyczystey podniosła, chęć do iey nauki zagrzała, i
nauczycielom nayprzyiemniey sza rozdatków napełniła otuchą. Znany
nayuyższym swych ludów oycem, dał nowe Galicyi-
nom powody, aby był od nich iakoby dobry oyciec i
kochany i [redacted] wielbiony. Z ustawy tey protegowaney z usiłowaniem Nau-

---

uczania była, taxbawie przepisał; Nastało tych kilkory sie-
dzybowi z piśmiennictwa szczęśliwemi dobrze zasługuią, szcze-
gólnymi w oględami swoiey taxthy i nagrody miłościwie za-
szczycaiąc pracy. Szczególne to iest w dziejach zdarzenie i
niemia równego, aby ustawa Monarchiczna tak rychło
i pomyślne skutki działała, iak ta prawdziwie oy-
czowska, o ktorey mowimy. —

Powszechnem tak kraiowców iak cudzoziemców
zdaniem, naszemu tak kochanemu Cesarzowi imie-
wskrzesiciela piśmiennictwa Słowiańskiego dzierżało.
Obrał on sobie, iak dzień uroczysty dzisiay nie-
mi: mowi to
wielkiego znaczenia godło: Wszystkie me Dzieci rowna mi-
łością oyarniam. — Ustawa szczęśliwa dodała ser-
ca ferworu pisarzom, i wielu uczonych Słowian do
przedsięwzięcia pracy piśmiennéy zagrzała. Wostat-
nim lat dziesiątku, niebyło wyborne powieści, Lo-
tych iszybko, ale i mianowicie prawdziwie wenetrzny lierbe
na wiedni wyszły i t. d. i t. d.

Nauczyciela piśmiennictwa polskiego przy wszelkiem nauk wszelkowie, ile nayściślieyszą dla języka naszego skuthki wymienia, ważyć niemożna. Wcadrze ani w przywiązaniu do mowy ojczystey, ani w ustawianiu o iey udoskonalenie, ani w uczuciach wdzięczności naszey dla panuiącego, za zachowanie nam tego drogiego narodowego skarbu, nieustępuiemy nawet sąsiadom naszym.

Datem więc oświadczamy, i potwierdzamy z wystawionego nam obrazu, Rzucony nam w oczy uwagę i rozsądku, dałby nam powinnien powód do badania tych wad które piśmiennictwu nadewszystko podnieść się niedały.

1° Za nayprzód wszystkim nam panuiącą obojętność w osobach stanu, który wyższym rozumem, dla mowy ojczystey, a przeto i dla pism w niey wychodzących. Niemożemy w prawdzie iść o lepsze dziełami francuzkiemi, ale przecie swoiemi gardzić nieprzemyślemy. Choćby płody tych krain naszych prostsze były, zastąpią będą nam milszymi, bo są ojczyste, bo swoie, albo nie zdarzają się równie liche i obce? podobają się nadto z uprzedzenia, i chociaż czytane będą z wstydem. Wymagamy od naszych pisarzów aby lepsze i więcey oświetlonych mogące obchodzić dobrodziejstwo pracy swey piśmiennéy przed mioty

miody; aby starowniey, poprawniey i dokładniey wy-
rabiali rzeczy, które na widok publiczny wyść ma-
ią; aby smak dobry z dowcipem, słodycz z uięt-
tem, czystość mowy z porządkiem i dowodnością
zamiaru, łączyli. Wtedy czyliż ich do tego zachęcamy
i dobrem przymawaniem pracy ich wspieramy?
Ale uprzedzeni bez rozsądku i przekonania, nie
czytaiąc nawet dzieła w mowie polskiey [illegible] nie
ważymy. Taki los pracy i pracuiącego, może do-
dać pisarzowi dobrey chęci, może [illegible] ożywić myśl i sprawić w nim rozpad ku
lepszym wzlotom?

2. Druga zawada, winę iest [illegible] niektórych w sposo-
bie dawaniu pomocy dla tych, których los upośledzo-
ny nieodpowiada umysłowi obdarzonemu nauką,
owszem odbiera im siły do poświęcenia się pracy
piśmiennéy, i wydania na światło iey płodu.

Uchylaiąc oni swego dla nauk i pracuią-
cych w zawodzie naukowym wsparcia, i z chęci
i możności, piśmiennictwo nasze z pisarzów,
a tobie z obywatly nayszlachetniey szego wzięcia
dostatków, które los szczęśliwszy w ręce ich da-
ył, porbawiaią. Drobny nawet wydatek w na-
bywaniu dzieł wyrytych w mowie polskiey z dru-
ku, byłby znaczną pomocą i zachętą dla pisa-
cych przy łatwości odbytu ich pracy. Z danie

to

to Zeymianina na doświadczeniach wsparte:
„Będą Maronowie, byleśmy mieli Mecenatów."
we wszystkich prawodzi się narodach i wiekach,
mi, zawiodłoby i w Galicyi pewność edukacyjnego
Statutu. Zarzucał możnym swych czasów Zey-
mon Starowolski, iż robiąc wielkie nakłady na
zbytki i przepych wszelkiego rodzaju wystawny,
skąpili wydatków na hojne Kościoł, na godne
świecie światła nauk i wsparcie uczonych. Atlenta
rowolski wiele wymagał i wiele miał do wyto-
mia od tego zarzutu. Wieku naszego, ani swych ro-
sobie, ani doświadczeń, świadectwem owym szczerym
równać się niemogą. Najświatszy on Ojciec Kościoł
żeli dowiedzieć chciał o wszystkiem na wspaniałych
potrzebnych nakładów. Niedokazał byłby tego
za czasów naszych. — W kraju tak ludnym, jak
jest Galicya, jedno tylko polskie Pismo Lwowskie
i jeden tylko Czasopism: Rozmaitości, utrzy-
mać się dotąd dotąd. — Tłumaczmy się, robiąc
do podobieństwa pismiennictwa w Francyi
Dziś w samym Paryżu 179. czasopismów [6]

r. 2. 1827.

[6] Wiły liczbie religijnych 9. politycznych codziennych 12.
tygodniowych periodycznych 8. Dziennych 12. dramatycznych 9.
biograficznych 4. handlowych 10. prawnych 20. Admi-
nistracyjnych 7. lekarskich 22. matematycznych 5. Roznait-
ści 19. edukacyjnych 6. mod 3. wojskowych 3. historycznych 4.
wolnomularskich 1. umiejętności ścisłych 28. — Dziennika sporów
wybitnie politycznych 4. 12.000. Gazety pane-
60.000 codziennie, i t. d.

wyr. 1847. wychodziło. W Szwecyi z Norwegią mie-
ma mieszkańców ich 3.892,000. o pół miliona mniey
ich Galicya. Jednak Sztokholm gazet 6. Drukarni
krow uczonych 3. innych 4. Upsal i inne miasta
większe po jednej gazecie wydaią. — Oddzielnie
Norwegia która zawiera tylko mieszkańców
967,400. ma czasopism 5, Hermoder, i drukarni
litograficzney. Dania więcey ich o połowę
mniey zaleiy ludność, w raz z posiadłościami do
niey należącemi w Niemczech, bo mieszka dusz
więcey nad milion 989,500, wychodzi prze-
cie gazet i pism czasowych w Kopenhadze 22.
w Altonie 6. w Odense 2 drukarni morskich, w
Jutlandyi 4. w Islandyi: Islenska Fitnigar.
w miastach Xięstw Danii 10. W cesarstwie Ros-
syi i Królestwie Polskiem prócz drukarni uczonych
wydaią drukiem rocznie pism czasowych 35. z tych 29. ma
Petersburg, 17. Moskwa, 18. Warszawa, 7. Ryga, 1 Wilno, 2
Odessa, 2 Dorpat. — i 1.2. i 1.2.

3° Nie ulegam wszystkich Drukarzów obrońca i orędownik.
Wiem. Oszukiwać sami postępowi i wzrostowi pismien-
nictwa naszego szkodzą. Lekka praca nabyć chcą
my i nauki i rozrywki uczonych. Zaczynamy pisać
w przed nieliśmy się usposobili do pisania. Nie
poznaliśmy dokładnie ramienia, a już o nim rozpra-
wiamy. Nie umiejąc dobrze mówić, już za wymowę
mych uchodzić pragniemy. Nie skromnym, lecz wolnym
bardzo krokiem postępować łatwo można w naukach
mamał.

1847

mawiał do swoych uczniów Adam Opatowczyk
Mistrz w Medycynie Krakowskiey. Dzieło choć rozpoczęte
niey wypracowane powinno się, zwłoka dłuższe
go czasu wytrawić. ~~Dzieło choć rozpoczęte wypra-~~
~~cowane~~ Wdzięczić kroć przyprawiony robocie, zawsze
coś do poprawienia znayduiemy. Ile to błędów, któ
re w pisaniu uszły uwagi naszey, odczytuiącym do
piero podobać się daią? Nie nadto więc wymaga
Horacy, gdy obiecuie światu dzieła piśmiennego
do lat 9. dotrzyć radzi ſc ſ. Nie iest bal łatwe iak
wielu mniema, autora rzemiosło. Inaczey postępu
iąc, leżąc pisma od rana, i z pod pióra w druk ie
oddaiąc, i sami sławy nieżyczliwemu, i piśmiennic
twa hańbimy.

4. Trzecie Kolumna, zaś do przedsięwzięcia pisania o rzeczach się, porachować się w przed z siłami swoimi, i sposobami wykonania zamiaru powinien ſ: ſ: Przed wszystkiem przygotować mu należy, wszelkie zapasy, z których chęby porządna, mocna i kształtna powstała budowa. Bo nie piśmiennictwa ſ: ſ: to, ale drzewogo rzemiosłu iest prawidło. Jeżeli komu na nim zbywa, iakie ma mieć imię dobre go pisarza własności? Dowie się on zmiało bo

102

c) Nonumque prematur in annum .... Hor. de art. poet.

d) A więc trzeba się uczyć i we dnie i w nocy
Wartować mądre pisma, w nich pewnéy pomocy
Szukać do swego dzieła.....

Dmoch: o szkole rzymsk:

rozwagi na przedsięwzięciu dzieła, które wykonać i doprowadzić do skutku mi radzą. Ogłosić układ lub przykład pisma [illegible] którego sprawowy [illegible] mi, żna, ręczy nieobeymuie, czeyska doskonałe mi rozumie. Wyda nawet swą ramową, którey rzecz słabego upłatu, a słabszego czytelnika wątku, niemoże przynieść i sprawy, i dziełu iego, i całemu piśmiennictwu, cztwa zalety. Zawiedziona bowiem w nadziei i sobie waniu powszechnosc, niewstrzymuie zuchwałości i nierzetelności obiawiaiących zasłużoną pogardą pisarza obrzydzi, a krzywdą z tąd ogólna piśmiennictwo dotknie.

5. Niemogę tu niewspomnieć wady krzywdzącey piśmiennictwo, gdy niektórzy pisarze, albo nie wierni są w przytaczaniach dzieł cudzych, albo przysworzone obcy

---

dd) Mniemam iż łacinski wyraz Author, mógłby się dobrze oddać po polsku: Sprawca. Wprawdzie i łacinnicy wyrazem author nietylko pisarza znaczą, ale to wszystko, co my przez Sprawcę rozumiemy. Tak się mowi po łac: Auctor, lub Author infor. tunii, pacis, consilii, i t. d. Lecz w znaczeniu sprawcy dzieła piśmiennego, w którem krotkości podaie wyrazy: Księga, pisarz, składacz, mniemałbym albo lepiey oddać znaczenie autora, wyrazami: Księgo. Dzieły lub pismodzieły, gdyby wszystkie powyższe nie dało było wyrazowi dzieły znaczenia rzeczonego autora, albo, niżeli umysłowego działania. —

obcey pracy wyiątki, czyie za zamilczania. Jest to rodzay krzywoprzadztwa, iest to przystąpienie wyśmiane w bayce płatka pyszniącego się, gdy się cudzey ujrzeniu obrawa. Przystoi to pisarzowi, co uczciwemu człowiekowi nie przystoi, aby sobie cudza przyswaiał własność? &c.

6. Do przyczyn tłumiących chwałę piśmienniczą, [illegible] polskiego należy drogość książek, nasrych, która chce ich czytania trudni i od posiadania odstręcza. Chociażbym i niemogę na pisarzów rzucać całey winy, ale ta część, która na nich pada, krzywdzi piśmiennictwo krajowe. Mogąc myślec, aby tak szlachetne zabawienie zmianowano na ustawowe rzemiosło, aby nie sława, ale korzyść pieniężna, była iego nagrodą? Słusznosć każe, aby pisarz miał uczciwe nakłady; ale iest upodlaiące, piśmiennictwo, które w swym rysie widoki. Dzieie się to zwykle i dała się zwidzieć mo-

ralney

a) Mogę wymienić przypadek, bez krzywdy pisarza, który za mi wymienił, Józ Rakusnowskiego, który długo urzęd Posła Rossyi sprawował w Wiedniu, maz wielkiey zasługi i nauki, napisał w Francuzkim języku: Tableau Slave du cinquieme siecle, a Paris 1824. Bezimienny przełożył po polsku, odmienił mu napis: Ladowid i Miliada, czyli początek Kiiowa. Obraz Słowian 5go Wieku w Warszawie, 1826. Dla ratowania pozwalam, że dzieło nie cudze, i przebicia bez pozwolenia pisarza, lub wydawcy, tego rodzaju grzechem się być zdaie; przeto Szott książąt nigdyś w takich darowiznach do piątego Boxego przykazania odwoływał się.—

„rzalny nawet książki niemoralna cena. – Lubo by nay„wiekszy sławy i wrzutości pisarz, całkiemby uczas„z pismiennéj swéy pracy dowiesc mógł zysku? Wa„terby były uczciwéy żądzy jego? Czyliby los popra„wic, iak niegdyś Szekspirowi, lub sprawic iak Wal„terszkotowi mogły? [*1]) Posyłkiem, albo na liczny „przedłac nagrodzy, lub czyliby pomiesc stracił w „miescu korzyści musi.

Zamykamy tymczasem rzecz te o pismiennic„twie z powodu zapytania uczynionego tu w mieś„nie, gdy z innego względu późniéj o niém mówić „mamy.

---

*1) Shakespear William, sławny rymotworca angielski, utracowszy marnotrawstwem i swawolą i żony majątek udał się na teatr, a grając i pisząc sztuki teatralne, los sobie samoczny i niepodległy zrobił. Wydawca dzieł jego, za kilkakrotne ich wydrukowanie zniszczy cał. Ale tysiąc funtów Szterlingów zebrał. Walterscot, i te kolorem napisał i które dopiero miał pisać powieści czytelnikowi przyjaznym sprzedał. Składa się one z 26. książek, których datą aż wybito exemplarzów 65,000. co wszystki książek 1,725.000. –

Fr. S.

Poselstwo od Fryderyka III. Cesarza do Jwana III. Wasylewicza tyranem zwanego, cara Moskiewskiego, przez Mikołaia Poppel znakomitego rycerza sprawione r. 1486.

z rękopismów Kosakowskiego.

Gdy Mikołay Poppel mąż zacnego rodu, prowadzony ciekawością widzenia ziem, i narodów obcych, podróż do Moskwy przedsięwziął, Fryderyk III. Cesarz, który Poppela szczególniey naviedził, i przy dworze swoim rad miał, niechciał go odtego zamysłu odwodzić, lecz owszem dał mu listy polecenia do Cara Jwana. Z podziwieniem i z ciekawością potem na podeyrzenia patrzali nań ruskie bciany, myśląc że był szpiegiem Kazimierza Króla Pols: i Wiel: Xcia Litew: którego niezyczliwe dla Moskwy chęci znaiome im były. Badali się więc cudzoziemca, coby w ich kraiu porabiał? Odpowiedział podróżny „Widziałem wszystkie kraie Chrześciańskie i ich „panuiących, chcę ieszcze Ruś poznać i ich Cara.„ Ale niewierzyli temu bciany, i baczne na cudzoziemca mieli oko. Nie długo więc Poppel w Rusi bawił, i obeyrzawszy, co tylko godnego widzenia było mogło, do oyczyzny powrócił. We dwa lata potem, Cesarz pomny, że Poppel iuż był obeznany w Rusiach, Moskiewskim, że był biegłym w sprawach publicznych, i wielkiego rozsądku człowiekiem,

posłem

posłem go do Cara Jwana wyprawił, dawszy
mu swe listy i do Syna Maxymiliana z Ulmy
dnia 26. Grudnia r. 1488. pisane. Gdy przybył
do Moskwy za pierwszem widzeniem się z boia-
rami, opowiedział im Poppel iako wprzód wy-
iechawszy z Rusi, widział się z Cesarzem i
Xiążętami Rzeszy Niemieckiey w Norym-
berdze iako im wystawił rzeczywisty obraz
państwa i Cara Moskiewskiego, że ich wywiódł
z błędów, w którym byli, mniemaiąc, że Wasz
Car Jwan iest hołdownikiem Króla Kazimie-
rza. Owszem datem wszystkim poznać,
moc, bogactwa i wielkość państwa Moskiewskiego,
iako wasz monarcha iest daleko potężniey-
szy, i bogatszy od Królów Polskich, że Pań-
stwa niezmierne, ludy mnogie i rozum nad-
zwyczayny posiada. Słowem, iak gadałem
o monarsze waszym, iak by żaden z naygo-
liwszych poddanych iego gadać o nim le-
piey nie mógł. Słuchali mnie tam wszy-
scy z podziwieniem, i sam mój Pan Cesarz
lubił ze mną rozmawiać, i w czasie obia-
du swego. Monarcha wasze mówi chcąc się bli-
żey złączyć z Rusią z dzisiejszym mieszkaniem
szakiem to poselstwo wyprawił. Jużi stąd
rozumiem, w podczyrzeniu, iak wprzody mieć
niebędziecie, ani za oszusta iak w tedy gdym
tylko

tylko 2 służących miał z sobą. Gdyby jednak
Car wasz mógł jeszcze mieć jaką wątpliwość
może wyślać którego z urzędników swoich
do mego Pana, aby się o szczelności mojéy
zapewnił. Lecz Jman dał wiarę posłowi,
który w Jmieniu Cesarza oręcz córki jego
Heleny, lub Teodozyi, dla Albrechta Margra,
biego Badeńskiego cesarskiego synowcay przyiął.
Potym pożądał oświadczyć chęć poznania Carowney,
na co sekretarz Kurzyzyn odebrał rozkaz
odpowiedzieć, że Car w towarzystwie jego
wyprawić pusta swego do Niemiec nie o„
mieszka; ten wyttomaczy Cesarzowi, iż
zwyczaie kraiowe nie dozwalaią przed oczy
swemi pokazywać panien staraiącym się
o nie, albo od nich zlecenie maiącym. ——
Drugi zamiar był poselstwa, aby wyiednać
u Cara zakaz dla Pskowianów, aby się nie
wdzierali w kraie ryceerzów Jnflanckich, któ,
rych Cesarz za swych poddanych uważa.
Na to odpowiedział Monarcha, iż Pskowia„
nie przestaiąc na posiadłościach swoich, nie
maią potrzeby, wdzierać się do cudzych.
Day rzadziey sze było trzecie posłuchanie, na
którém Car Jwan osobiście z posłem wa„
dalenim nieco od bojarów obecnych rozma„
wiał. Nazprzód winienem carowską miłość

ostrze,

ostrzec, aby miał baczność, i rzeczy nikomu nie wyjawiał. Bo gdyby Polacy lub Czechowie dowiedzieli się o tem, czego mam się zwierzyć Carskiej miłości, inż by było pomnie. Dotto to naszej wiadomości, iż Wasza miłość chcesz się starać u Papieża o Królewską koronę; a wszakże ta nie od Papieża zależy, tylko od Cesarza samego, który sam tylko ieden ma prawo mylące stanowienia Królów, Książąt i Rycerzów. Do tego afiarujesz moje usługi, skoroby Cesarz zaszczyt ten osiągnąć chciał. Lecz w tedy trzeba by to ukryć przed Królem Polskim, ten obawia się bowiem nie bez przyczyny, iżbyś, gdy się z nim zrównasz Waszą miłość, nie wydarł prowincyi Ruskich, które niegdyś do Rusi należały. Na to z dumą szlachetną Jwan odpowiedzieć kazał: Monarcha nasz, rzekli Boiarowie do posła, wstąpił za łaską Bożą na tron przodków swoich, nie zależy od nikogo tylko od Boga, i jego tylko prosi, aby iemu i iego synom z pokolenia na pokolenie koronę zachował. Ale żadnych hołdów od żadnego Pana nie żąda. — Niechciał Poseł pod wtey mierze więcey nalegać, ale zwracaiąc mowę

mowę do małżeństwa, rext: Car ma 2. córki, ie, zieli żadną z nich za Margrabiego Badeńskiego wydać nie chce, Cesarz mu podaie dla iednéy na mię, za Xięcia Saskiego syna Synowca swego Elektora Fryderyka, dla drugiéy Zygmunta Margrabiego Brandeburgskiego, którego brat starszy iest zię, ciem Króla Polskiego. Ale podanie to bez od, powiedzi zostało, a Poppel w krótce Moskwę o, puścił, i udał się przez Szwecyą do Danii, gdzie miał polecenie od swego Dworu dopełnić. Car z swéy strony posłał do Niemiec iednego Greka zwanego Trazkonia, który przybył do Rusi z Wielką Xiężną Zofią. Te zaś dane mu były zlecenia: 1. Okazać listy wierzytelne Ce, sarzowi i Maxymiliánowi synowi jego, i za, pewnić o szczerey przyiaźni Cara Jwana. — 2. Porozumieć się względem poselstw wza, iemnych i udzielania sobie wiadomości — 3. Wprzy, kładnu zapytania, czyli Car zezwala na związek małżeński swéy córki z Margrabią Baden, skim, odpowiedzieć, iż związek ten nie prze, stoi wielkości i potędze Monarchy Ruskiego brata Cesarzów Greckich, którzy oświadczyli w Ca, rogrodzie, od stąpili Rzymu Papieżom; a tenie odmawiać wyraźnie, i zostawić nawet w nie, iakiéy nadziei, zwłaszcza gdyby Cesarz ie, dnéy z Córek moich dla Króla Maxymiliana

4. Starać się w Niemcach o biegłych rzemieślników, budowniczych, etc. Jrman dat mu na drogę 80. soboli, i 3000. wiewiorek; przytém listy polecające do Burmistrzów Narwy, Rewla i Lubeki.

Tractoriat dnia 22. Marca wyjechał z Moskwy do Rewla, stąd do Lubeki i Frankfurta. Był przedstawiony Maxymilianowi Królowi Rzymskiemu, mówił do niego języ-kiem Lombardzkim i ofiarował mu imieniem Cara 40. soboli, futro granastaiowe i drugie wiewiorcze. Odprawiał poselstwa Ruskiemu imieniem Maxymiliana Mistrz Jerzy Thorn, oświadczając wdzięczność i przyiaźń swą dla monarchy ruskiego. Wszędzie w Niemcach Poseł Moskiewski z naywiększą grzecznością był przyimowany. Wychodził na przeciw niemu Maxymilian Król Rzymski, z Asportat z Stronu, i obeszli go sadzat. Tę samą grzeczność Cesarz dla niego exarywał, i przez poszanowanie dla Cara, wstawał, gdy czas pustowi iego podawał. Nie wiecey nie wiemy i vdziała niach, tego, który dnia 16. Lipca r 1490. do Moskwy powrócił z Jerzym Delatorem nowym Maxymiliana posłem. Na krótko

przedtym

przedtém panowie Węgierscy po śmierci króla swego Macieia innego maiąc obrać zgodzili się na Władysława Króla Czeskiego syna Kazimierza Polskiego Króla, co zmarłwszy mocno Maxymiliana, bo się sądził będź pierwszym następcą Macieia. Okoliczność ta posłużyła Cesarzowi, iż Austryá umyśli, Ta połączyć swe widoki polityczne z Ruśią, iż gdyby Maxymilian przedsięwziął był zawoiowanie Węgier, Jmian byłby się starał Ruś Litewską zagarnąć. W Kazimierzu więc wspólnego nie przyiaciela uznali, i aby się im lepiey ich zamysły powiodły, Delator oświadczył, iż była chęć Króla Rzymskiego na ów czas wdowcá poiąć za małżeństwo Carówną, ale iż wprzód chciał by ią oglądać, i o posagu dla niey przeznaczonym dowiedzieć się. Nie odmówiono wprawdzie wyraźnie, ale uwagę na zwyczaie narodu zwrócono. Jak można było żądać, iżby zezwolił monarcha na takowe poniżenie swey córki, której uznanie wartości zależało by od zdania obcego ministra. Co do posagu, dano poznać Delatorowi, iż oń targować się Państwu nie przystało; Że będzie staraniem Cara zastosować oprawę Carowney do iey wysokiey dostoyności, a iż to nayczelniéyszym przedmiotem umowy będź miało, że w przypadku zaślubienia iey z Maxymilianem, będzie wolno pozostać w swym religijnym

religijnym obrządku, mieć Cerkiew i Kapłana swoiego; co aby osobnym warunkiem zastrzeżonem było, Car wymagał. A gdy Poseł odpowiedział na to, iż niema ku temu pełno mocnictwa, mówić więcey o małżeństwie przestano.

Z tém wszystkiém zawarto przymierze zwięzku ku przyiaźni w ten sposób: Z woli Boskiey i skłonności serca naszego my Jwan z Bożey łaski Monarcha wszech Rusi Xżę Włodzimierza, Moskwy, Nowogrodu, Pskowa, Jugryi, Wiatki, Permy, Bułgaryi — itd. Ugodzili śmy się z bratem naszym Maxymilianem Królem Rzymskim, Xiciem Austryi, Burgundyi, Lotaryngii, Styryi, Karyntyi etc. aby żyć wiecznie w pokoiu i dobrém porozumieniu z sobą, aby w każdém zdarzeniu w zaiemnie się wspierać. Gdyby Król Polski z powodu Węgier dziedzictwa swego, miał wam woy Bracie, woynę wypowiedzieć, zaraz nam oznaymicie, a my poruszymy, że Was silnie wesprzemy; gdy by śmy też z naszey strony przedsię wzięli, zdobycie Ut. Xstwa Kiiowskiego, które przywłaszczyła sobie Litwa, iako inne kraie Ruskie, dacie nam pomoc, skoro o tém od nas uwiadomieni zostaniecie. Gdyby śmy nawet z obu stron nie mieli dosyć czasu do

ostrzeżenia

ostrzeżenia się o zaiemnego, i gdyby te kroki nie, przyjacielskie rozpoczęte były, wtenmi będziemy dopełnić warunków niniejszey umowy. Posłowie i Kupcy nasi będą mieli wolny przejazd i przyjazd do kraiu waszego i ~~nieczerta~~ na wzaiem. Na to mey kochany bracie w dowód wiernelności krzyż S. całuię. Dan w Moskwie dnia 16. Sierpnia r. 6998. / 1490. — Pierwszy ten traktat z Austryą na pargaminie pisany, był zatwierdzony złotą carą pieczęcią. Delator przedstawiony Zofii Carowey, złożył iey w darze od Maxymiliana kilka sztuk sukna i papugę. Car zaś darował posłowi łańcuch i krzyż złoty, kożuch gronostaiowy i srebrne ostrogi, iakrzna, ki rycerstwa. Wyiechał Delator z Moskwy dn. 19. Sierpnia w towarzystwie Trakcyniata posła Ruskiego i sekretarza Wasylego Kuleszowa. Oto są dane im zlecenia. 1. Oddać Maxymilianowi traktat zawarty z Carem Iwanem i poprzysiądz zachowanie iego warunków. 2. Żądać od niego przepisu iego w języku słowiańskim, i oświadczyć, iż w przypadku, gdyby było napisane po niemiecku, lub po łacinie żadnej wagi mieć nie będzie, skoro by to zawierał, coby się w piśmie ruskim nie znaydowało. / : bo Trakcyniat i Kuleszow nie rozumieli tych 2. języków : / 3. Prosić Maxymiliana, aby zawarte przymierze

po całowaniem

pocałowaniem krzyża S. w obecności naszych
postów zatwierdził. 4. Zapewnić króla,
że Jwan na małżeństwo rego z siostrą córką rze-
zwala, ale pod warunkiem, aby nie odmieniała
ta religią. 5. Powiedzieć mu, że było by da-
leko prygotowniey, iżby obostronne nasze
poselstwa przebywały drogą przez Danią i
Szwecyą, aby uniknąć nieprygiemności, na
jakie w Krajach Polskich się wystawiają.
6. Żądać od króla aby przysłał Carowi bie-
głego jakiego lekarza, aby wszelkie choroby lé-
czyć umiał. — 7. Czyniąc wszelkie grzeczności
dla króla Rzymskiego, niema żadnych czynić
dla Cesarza, bo i Delator posła Maxymiliana
w czasie pobytu swego w Moskwie żadnéy grze-
czności dla Cara w imieniu Fryderyka niesmiał.
Z Lubeki Trakoniat i Kulesiów pisali do
Jwana, iż król Duński i Xiążęta Niemieccy
przychylni Kazimierzowi, dowiedziawszy się,
że maią wracać przez ich kraie, chcieli im
podróż zatrudnić; ale iż posłowie Maxymiliana
w Norymberdze nie odstępowali ich, że król
Rzymski iuż kilka mieśc w Węgrech zdobył.
Zastali Maxymiliana w Norymberdze, oddali
mu dary od Carowéy złożone, 80. Soboli, kilka sobuli
maszrow i sokoła; podali mu przymierze, które
podpisał

podpisał i zaprzysiągł, ale o małżeństwie
ani wspomnieli, Tymczasie Maxymilian
nie maiąc odpowiedzi od Cara przyrzekł po-
dług woli oyca poślubić Xiężniczkę Bretanii.
Po kilkoch miesiącznem bawieniu w Norymber-
dze, wrócili nakoniec posłowie do Moskwy
d. 30. Sierpnia r. 1491. Podten czas wysłał
był Poppel sekretarza swego do Rusi,
dla kupna kusi żywych do cesarskiego zwie-
rzyńca, ale iż niemiał nic więcey od pana
swego tylko list, i to niebardzo grzeczny, Car
przysłanego sobie od Poppela naszyjnika
nie przyjął, odebrał tylko 2. sztuki mo-
rzy, a wzamian dał 120. sztuk Soboli war-
tości 30. dukatów. — Wkrótce przybyły
do Moskwy w powtórnym poselstwie od
Maxymiliana Króla Delator przytomnym
był zaprzysiężeniu przymierza przez po-
całowanie Krzyża; uroczewinnił Maxymi-
liana zaślubienie z Anną Xiężniczką Bre-
tanii, z przyczyny, iż niemógł się docze kać
odpowiedzi od Cara, a w dowód szczerey przy-
iaźni zwierzał mu tayne polityczne zamia-
ry domu Austryackiego: iż po ukończeniu
woyny między Polską i Krzyżakami, zakon ten
rycerski, który zawsze podlegał Zwierzchności
Cesarzów, teraz zaś los nieszczęśliwy uczynił

Ludwika

Ludwika Mistrza Krzyż: kennikiem Króla
Polskiego, że Cesarz szuka wszelkich sposobów,
aby zakon rycerski przedtém udzielny, mógł
zrzucić z siebie to iarzmo; ale iż Mistrze
Przyiaciół Teutońskich i Inflantskich nie
śmieią się na to porwać bez zapewnienia się
o przod o opiece Cara Moskiewskiego. Prosił
także Delator za mieszkańcami kraiu
Szwedzkiego i Finlandyi, w którym Mo,
skale niesłychane okrucieństwa i pusto,
szenia wyrządzali. Radził potém dla Po,
selstw w zaiemnych drogę na Meklenburg
i Lubeck, bo Dania przychylna Królowi
Polskiemu nie chybiała im w tém nawet,
co z obowiązku gościnności należało.
Trzeba zaś wiedzieć, iż poseł Maxymiliana
w mianém posłuchaniu Jrzana Carem
mianował, bo i posłowie Niemcy Rómanczyli
w języku swoim wyrazem: Kayser.
Na przełożenia Delatora takową Jrzan prze
urzędników swoich dał mu odprawę: Wiemy
Car umowie godzi się postrzegać przeciw Wę,
grom Maxymiliana brata swego dla zawo,
iowania Węgier, ale dowiedziawszy się, iż
się z Władysławem synem Kazimierza, Kró,
rego Węgry obrały Królem iuż pogodził, przeto
Jrzan

Iwan od obowiązku wolnym się będą czuć
nie. Jednak gdyby Maxymilian na nowo chciał
boy rozpoczać, nie uchybią mu i nabych=
miast przeciw Władysławowi i Albrechtowi
synom Kazimierza wojska, nie w pole
sami wywiodą. Spory zaszłe między Ma=
xymilianem Królem Węgierskim i Stefa=
nem Hospodarem Mołdawii zagodzić sta=
rać się będą. Nakoniec żądam tego, aby
w pismach między nami wyraz Supplii
kować był zaniechany, o Szarecyi ani słowa.
Wiślocie Maxymilian z Władysławem
Królem Węgierskim się pogodził, i tak zwią=
zki Austryi z Rusią ustały.

Z Kozakami Kozakowskiego.

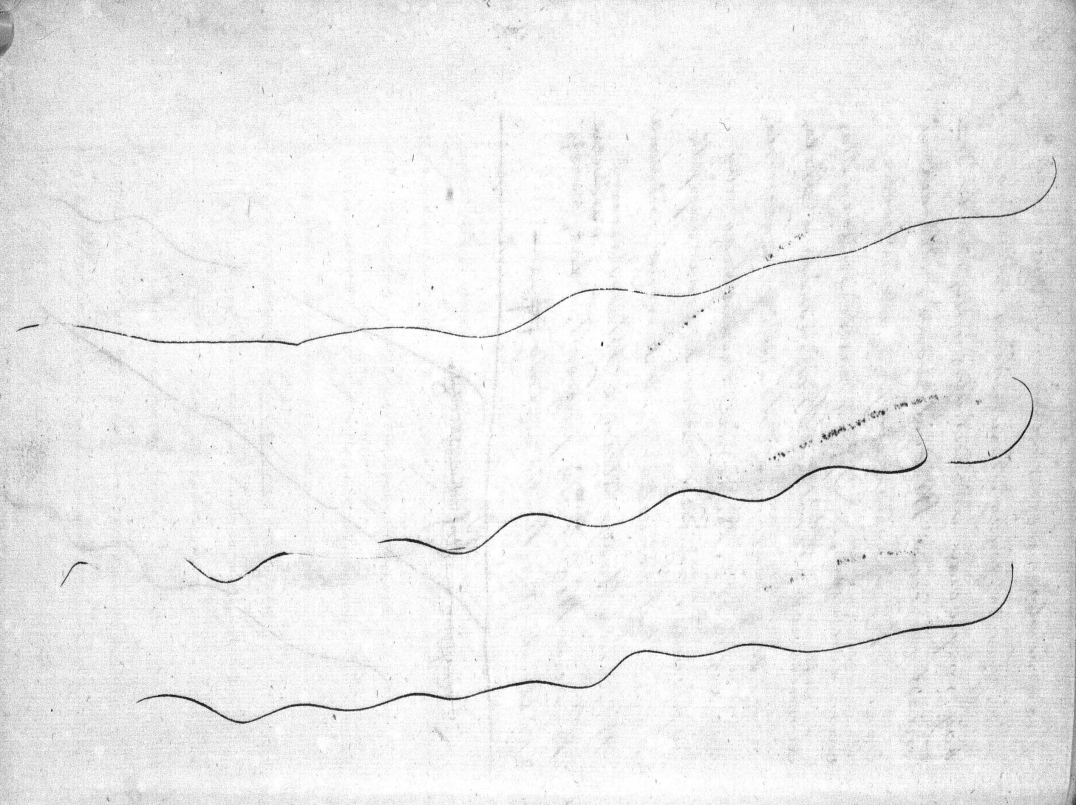

Ten to Mikołay Poppel, raczéy Popel, był przedtém nayznakomitszego w państwie Czeskiém domu Książąt Popelów Lobkowiczów. Połączony on ślubnym związkiem z Zofią z Zerotyna starożytnego rodu, ozdobiony był od Fryderyka V. Cesarza orderem świętym ustanowionym od Ferdynanda 1. Króla Arragonii r. 1499. — Dom Książąt Lobkowiczów od zamku i włości tegoż imienia w obodrze Saazkym, czyli po Czesku Zlickowskim, w Czechach położony, nazwę swą wiedzie. Wtóry z tego Zygmunt Batory Książę siedmiogrodzki r. 1602. od Rudolfa II. Cesarza z rocznicą płacą 90.000. dukatów mocą układu dziedzicznego. Już w wieku 9.mym od Popelów dzieie wspominają. Od 4. wieków na dwie linie dom Książąt Lobkowiczów podzielony został, z których pierwsza godności książęcey dostąpiła, druga przybrała Hasenstein, od dóbr dziedzicznych. Z linii Lobkowiczów Popelów z Kościeńskim godem spokrewniony Zdenko Wojciech od Ferdynanda II. Cesarza roku 1624. dostoyności Książąt Rzeszy zaszczycony został. Posiadał ten dom Księstwo Sagan w Szlązku, Hrabstwo Ukiężczone Sternstein, Radowicz, Chlumecz, Bernstein, i inne. Wydał wielu sławnych mężów dziełami pokoiu i wojny, i swięta swą pamięć w dziejach narodowych uczynił. Pisał o nim nasz Bartosz Paprocki w Książce Diadochow potomnost Hr Królów Czeskich. w Krakowie r. 1602.

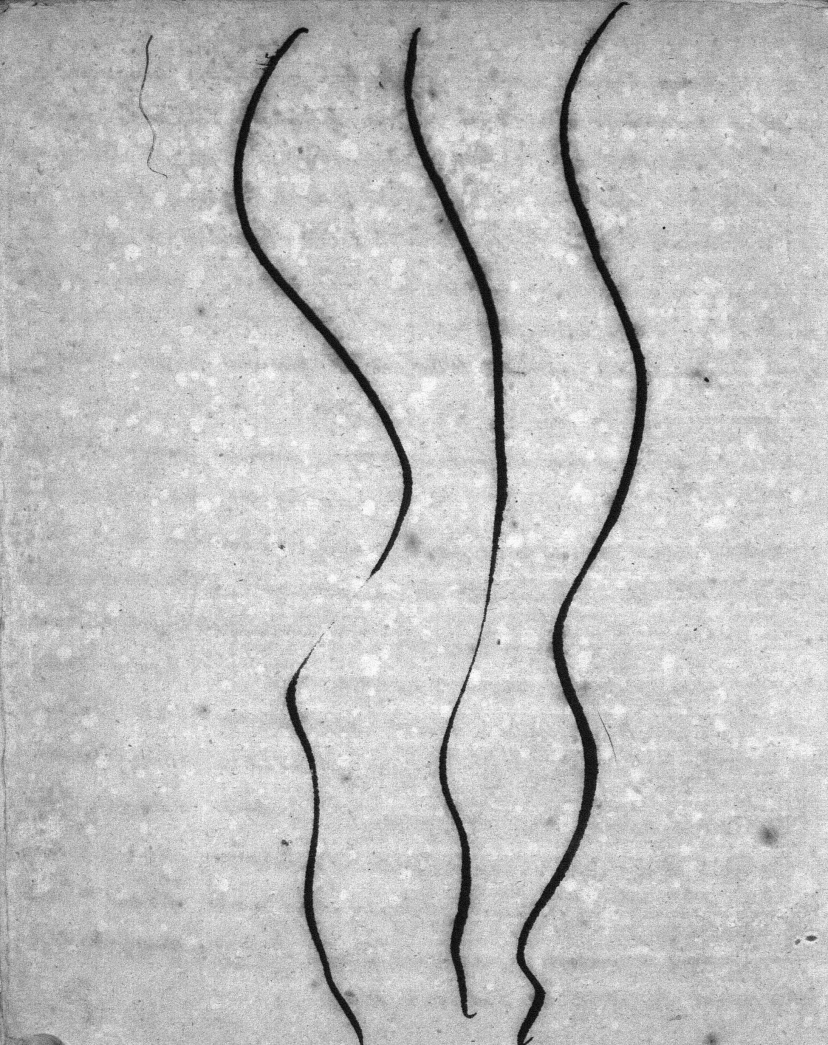

Wspomnienie cnotliwego Życia ś.p. Józefa Xałas Gorczyńskiego, w Łosicach Mrozowa i innych w obwodzie Wąbrzeskim Dziadkowa, w cathedrali nauhowym imienia Oświeciskich, ~~wdzięczna~~ potomności zostałpiony. –

Józef z Górki Gorczyński życiem poświęconem usłudze społeczności, pracy stanu swoiego, pomocy potrzebnych, obowiązkom religii, cnotom publicznym i domowéy społeczności, tak chwalebna i powszechna zjednał sobie zalety, iż wspomnienie iego cześć dla giem sprawiedliwości, która ma pamięć iego i przykładowi potomnych należy.

Z rodzony w zamożności, sam swego lepszego losu był sprawcą, ale bogactwa cudza sumienia, bracem chciwości swéy cnoty nieskarził, i wzrostem maiątku zazdrości nawet nie obudził. Ukształcaiwszy chłopięce umysł swóy nabytemi umiejętnościami, obrał sobie nad inne nauki, prawa, które pospolicie rozum i wymowę na pole chwały i zaszczytu prowadzą. On to, co rzadko nader w sprzężaiey chodzi, z przymiotami wielkiey duszności, uprzejmość i prawdę, z uczciwością skromność, z gorliwością ochotę do usługi rzetelność, i zabiegliwość w przysparzaniu maiątku staranność z rzadką poczciwością postępuiąc. Od roku 1789, w którym dobrowolnie służbę

sprawowania urzędu sądowego rzecznika, czyli od
wokata a wyrotu C. K. Sądu Szlacheckiego odebrał
do końca roku 1826, to iest przez lat 37. w Tarnowie,
z taką gorliwością i pilnością, z tak szlachetnem
poświęcaniem się, obowiązku iego dopełniał, iż nie
tylko Sądów najcelniejsze świadectwa, ale i o
ich strudzających sprawiedliwości, tak Kraiowych
iako i obcych najszczytne zaufanie pozyskał. —

Wiele to ustawę największą dla pamięci iego
zakłada stanowi, iż ież nagrody iakiey długie mowy
magał, nigdy się chciwym zapłaty naymnieyszey nie
godził, stron ewikcya i matrikułami nie rozszerzył
niesprawiedliwych roszczeń ani pochwalał, ani w obro
nie przyimował, ani nadrzucia niechciał, uboższym nakła
dy iak zwykle bywa, z usługi się nie wymawiał, ob
tycia nie zwodził, nikogo na bałamuctwem nie zdradził, ale widzia
no i doświadczano z podziwieniem, iż częstokroć zwią
zany im gorliwością nieiednemu mozolnieyszym stu
dyi, a nawet własnym wydatkiem i datkiem ich wspierał. Kocha
ny i poważany powszechnie przenaważ w całem swém
życiu w dziecznego uwielbienia od obowiązanych, ła
ski przychylności od przyiaciół, względów od moż
nych, szacunku od wszystkich. Jemu nayprzystoyne do
my w Kraiu powierzały sprawy swych maiątków,
iego w nayważnieyszych okoliczności radzy, po
mocy i obrony szukały. — Zakładaiąc niewątpliwie
ney pamięci ustanowienia naukowego we Lwowie
Ks. Ossolinski temu opiece małoletniego dziedzica

swego

swego małżonku, polecił, i zastępca go swéj potom-
ności mianował; imię pozwierzchny przełożony Wy-
dział Stanów Galicyjskich zarząd dóbr bibliotéki
publicznéj; ciało Wysokie Rządy krajowe nieśli po-
ufaniem swoiém nauczyciely, i rządcy ciała do o-
statniego Rady nadwornego Najiaśniejszemu
mu Monarsze polecity. — prawdziwy również publicznéj
ciał w prywatnem życiu, wzoréc dobrego Chrześcianina,
na obywatela, małżonka i oyca krewnego ciała domowych.
Z świat w Krakowie r. b. 1828 licząc wieku swego lat
63. Śmierć ciała zaiała rozpaczą pozostałą żonę, dwóch
synów i cztery córki, a zalem wszystkich, którzy w
nim, męża świątłego, dobrego obywatela pobożnego
chrześcianina kochali i czcili. —

F. S.

INSTYTUT
HISTORII SZTUKI

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82